

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Zamach na d-ra Luthera

W chwili gdy prezes banku Rzeszy wsiadał do pociągu genewskiego, spiskowcy oddali doń szereg strzałów. Dwóch zamachowców ujęto — trzeci zbiegł

BERLIN, 9 kwietnia. (Pat.)— Na prezesa Banku Rzeszy d-ra Luthera dokonano dziś po godzinie 9 wieczorem zamachu rewolwerowego. Doktor Luther został ranny w chwili, gdy zamierzał wejść do pociągu pociągów ekspresowych, odjeżdżającego do Genewy.

Szczegóły zamachu na dr. Luthera, prezydenta Banku Rzeszy są następujące.

Dr. Luther około godziny 21 w towarzystwie członków delegacji niemieckiej udał się na dworzec, celem wyjazdu do Genewy. W momencie gdy zamierzał wsiąść do pociągu, podszło doń dwóch elegancko ubranych mężczyzn, z których jeden oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych.

Jedna z kul trafiła dr. Luthera w ramię. Znajdujący się w

pobliżu drugi elegancko ubrany pan, zwrócił się do urzędnika straży kolejowej z żądaniem aresztowania sprawcy zamachu.

Jak stwierdzono, ów pan należał również do spisku. Sprawca zamachu z ironicznym uśmiechem oddał rewolwer urzędnikowi straży kolejowej i pozwolił się aresztować.

Jest to 34-letni Werner Kert-

schner. Drugim zamachowcem jest niejaki dr. Rosen. Odmówił on wszelkich zeznań.

Według dochodzeń policyjnych brał udział i trzeci zamachowiec, którego jednak nie udało się ująć.

Wiadomość o zamachu na dr. Luthera rozniosła się lotem błyskawicy po całym Berlinie i wywołała wielkie wrażenie. Krąży

najrozmaitsze pogłoski o motywach zamachu.

BERLIN, 9 kwietnia. (Tel. własny „Głosu Poran.”) —

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, kula zamachowca przebiła jedynie marynarkę dr. Luthera, nie raniąc go, poczem utkwiała w obszycie stojącego opodal robotnika kolejowego. Dr. Luther wsiadł do pociągu i odjechał do Genewy.

AMERYKA W OBLICZU KATASTROFY

**Banki i wielkie koncerny zachwiane
Przyczyny i skutki ataku banków francuskich na dolara**

BERLIN, 9 kwietnia. — Po przejściowej panice w dniu wczorajszym, wywołanej przesadnymi wiadomościami

ataku francuskim na dolara, w kołach giełdy berlińskiej nastąpiło uspokojenie, niemniej jednak przeważają nastroje pesymistyczne i powszechnie niepewności. Można bez obawy o przesadę twierdzić, że niema dziś na świecie międzynarodowego koncernu, o którym na światowych rynkach finansowych nie rozpowszechniano by niekorzystnych pogłosek.

Co się tyczy trudności amerykańskich, panuje tu pogląd,

że wobec interwencji Financial Reconstruction Corp. rozwój wypadków w Ameryce ulega silnemu zahamowaniu.

Bankructwu instytucji kredytowych zapobiega się w Ameryce za wszelką cenę, tak samo, jak w innych krajach. W ten sposób, a nie inaczej rozumieć więc trzeba dementi amerykańskie w odpowiedzi na francuskie alarmy

o sytuacji National City Bank. Natomiast trzeszczy potężnie belkowanie gospodarstwa amerykańskiego.

Koleje amerykańskie i Public Utilities (wielkie gazownie, za-

kłady wodociągowe, elektrownie) znajdują się w tragicznej sytuacji.

Długi weksłowe Public Utilities płatne w roku 1932 wynoszą

507 milionów dolarów.

Wiele przedsiębiorstw nie jest w stanie sprostać zobowiązaniom i godzić się musi na kontrolę bankierów lub ogłoszenie upadłości.

Na drodze do bankructwa znajduje się kolosalnych rozmiarów koncern

American an Foreign Power Corp., którego krótkoterminowe zobowiązania wynoszą 50 milionów dolarów.

W najtragiczniejszej sytuacji znalazł się bardzo szeroko rozgałęziony koncern Samuela Insulla, kontrolujący setki przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Wielokrotnie prolongowane

krótkoterminowe długi koncernu

przekraczają sumę 100 milionów dolarów. Insull pada ofiarą depresji na rynku obligacji. Przy tem wszystkim nieodparte jest wrażenie znawców stosunków finansowych Ameryki, że wszystkie te trudności są tylko początkiem

wielkiej amerykańskiej katastrofy.

Gospodarstwo amerykańskie

które od lat inwestowało kapitały na całym świecie, wstrząsane jest katastrofami krajów w których dolar się zaangażował. Udzielone miljonowe kredyty Ameryce Południowej, Europy Środkowej oraz Kreugerowi przyniosły Ameryce wielkie straty. Ponieważ rząd amerykański zdaje sobie sprawę z rozmiarów środków, potrzebnych na zwalczanie kryzysu, akcja Finance Reconstruction Corporation ograniczona zostaje

do sanowania przemysłowych i finansowych przedsiębiorstw.

Pogrzebana zostaje zatem nadzieja ożywienia konjunktury przez sztuczne ożywienie kredytów.

I tu właśnie leży niebezpieczeństwo

amerykańskiej inflacji, której już dzisiaj nie daje się odzębnić ruchem ręki.

W tej sytuacji zrozumiałe są usiłowania amerykańskie w kierunku zrealizowania wszelkich zaległości. Waszyngton wstawił do budżetu

270 milionów dolarów,

które, jak się spodziewa, wpłyną

po wygaśnięciu moratorium Hoovera 1 lipca r. b. Przeważająca część tej sumy musiałaby wpłynąć od Francji. Wszystko więc wskazuje, że będziemy świadkami nowego wycofywania depozytów francuskich w większych rozmiarach.

Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej, Łódź, Polska.
Christian Science Society, Łódź, Poland.

Odczyt o **Wiedzy Chrześcijańskiej (Christian Science)**

Temat: „Wiedza Chrześcijańska, Prawda o Bogu a człowieku”

wyłosi: Miss Margaret Murney Glenn, C. S. B., z Bostonu, Mass.,

Członek Rady Lektorów Kościoła Macierzystego, The First Church of Christ, Scientist in Boston, Mass., U. S. A.

Odczyt wygłoszony będzie w języku niemieckim.

w czwartek, 21 kwietnia 1932 r. o godz. 20-ej

w sali Łódzkiego Męskiego Stow. Śpiewaczego, Piotrkowska Nr. 243. Początek grv organowej o godz. 19 i pół.

Goście mile widziani.

Wstęp bezpłatny.

Francja nie walczy z dolarem

Energiczne dementi wiadomości amerykańskich

WASZYNGTON, 9 kwietnia. W amerykańskiej opinii publicznej wielkie wrażenie i oburzenie wywołały publikacje szere

Pełna tabela wygranych loterii państw. na stronie 8-ej

gu dzienników amerykańskich, które dowodzą, że rząd francuski za pośrednictwem prasy francuskiej uczestniczy w kampanji przeciw dolarowi.

Departament stanu komunikuje obecnie, iż, jego zdaniem, rząd francuski absolutnie nie inspirował swej prasy w atakach przeciw dolarowi.

Bankowa i walutowa komisja

senacka postanowiła przeprowadzić śledztwo w sprawie stosunków na nowojorskiej giełdzie obligacji. Postanowienie to powzięte zostało wskutek wiadomości z zagranicy, które mówią o nowym ataku na walutę amerykańską i o niżkowych spekulacjach. Inspiratorem tego zarządzenia ma być sam prezydent Hoover.

Symbol, przed którym pragnie się uciec

Jedną z bolączek naszego życia gospodarczego jest niewątpliwie istniejący nienormalny stan, w jakim znajduje się tak popularna dotychczas forma władania, jaką jest spółka akcyjna.

Przy dzisiejszym prawodawstwie podatkowym spółka akcyjna na traci cały swój sens, polegający na tem, że każdy nabywca może akcje i stać się współwłaścicielem przedsiębiorstwa, do którego ma zaufanie. Jest to najdemokratyczniejsza forma władania przy pomocy której mogą się tworzyć największe przedsiębiorstwa.

Niestety, obecne warunki, w których znalazły się spółki akcyjne mimo swej woli, z winy ustawodawstwa podatkowego, doprowadziły do takiej sytuacji że popyt na akcje znikł właściwie zupełnie, zaufanie do akcji, jako do lokaty oszczędności ustalo, o powiększeniu kapitałów akcyjnych nie może być mowy, istniejące spółki akcyjne bądź się likwidują, bądź przechodzą w ręce zagranicznego kapitału, jako dłużnik — dojna krowa.

Postaram się rzucić światło na ten nieszczęsny proces.

Zdawałoby się, że rzeźni nad wyżki eksploatacyjnej nie daje żadnych danych o wartości przedsiębiorstwa, dopiero wysokość wypłacanej dywidendy mówi o tem.

Podatek dochodowy winien być oparty na progresji, jak to zresztą ogólnie ma miejsce; tymczasem w spółkach akcyjnych podatek dochodowy liczy się od rezultatu i wynosi już obecnie 29 proc., niezależnie zupełnie od wysokości wypła-

nej dywidendy, a więc progresja nie ma tu miejsca i akcjonariusz jest bezwzględnie poszkodowany.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że podatek dochodowy oraz majątkowy jest odliczany z rozchodów eksploatacyjnych, to stawka 29 proc. wynosi już znacznie więcej i przeciętnie należy ją podnieść o 30 proc., czyli wynosi już 37,7 proc.

Musimy również przyjąć pod uwagę, że urzędy podatkowe w swej gorliwości rzadko bardzo zgadzają się z bilansami przedstawianymi przez zarządy spółek akcyjnych, zawsze prawie znacznie powiększają podatek dochodowy przez niezaliczenie całego szeregu wydatków do wydatków eksploatacyjnych, z tego więc powodu uwzględniają jeszcze podatek obrotowy, a akcjonariusz płaci właściwie 50 proc. swego dochodu na rzecz państwa, co jest tak wielkim obciążeniem, że akcjonariusz w tych warunkach przestaje się interesować posiadaną akcją i dąży do wyzbycia się jej.

Nie na tem jednak kończy się tragizm akcji. Kupon bowiem dywidendowy jest dziwołagiem placącym podatek nawet kilkakrotnie, niezależnie bowiem od podatku opłaconego zgóry przez samą spółkę akcyjną, właściciel kuponu musi w myśl prawa podać znowu otrzymaną dywidendę od swego zeznania o dochodzie; jeżeli akcja jest imienna uniknąć tego nie może, jeżeli zaś akcja jest na okaziciela, to akcjonariusz broniąc się przed uciążliwym podatkiem najczęściej nie wykazuje dochodu z dywidendy, a więc zmuszony jest ukrywać posiadanie akcji i tym sposobem nie przedstawia swych akcji na walne zebrania i pozbysa się tej jedynej możliwości ingerowania w przedsiębiorstwo.

Zaznaczyć należy, że akcjonariusz zagraniczny jest wolny

od tego podatku, a więc własny obywatel jest postawiony w gorze warunki od akcjonariusza zagranicznego, co jest szczególnie niesprawiedliwe i upokarzające.

Jeżeli np. spółka akcyjna posiada w swym portfelu akcje, to oczywiście ukryć tego nie może i płacić musi powtórnie 50 proc. otrzymanej dywidendy na rzecz podatku dochodowego; oczywiście spółki akcyjne nie mogą wobec tego nabywać żadnych akcji, akcja stała się symbolem, przed którym każdy pragnie uciec.

Jaki z tego rezultat, wiadomo. Spółki akcyjne o kapitale krajowym znikają i zniknąć muszą, pozostają jedynie te spółki, któ-

rych większość pakietu jest w posiadaniu kapitału zagranicznego, wtedy bowiem spółki nie wykazują żadnych zysków, a więc nie płacą podatku dochodowego, natomiast otrzymują duże pożyczki na wysoki procent i kapitałowi zagranicznemu ten procent wystarcza, państwo nie ma z tego nic, a spółka akcyjna zamienia się w zwykłego dłużnika — dojną krowę dla kapitału zagranicznego, który w ten sposób widzi się zmuszony ratować swój stan posiadania z oczywistą stratą dla reszty akcjonariuszów i dla skarbu państwa.

Nie chcę nikogo winić dla czego tak jest, wszyscy są tu winni i ministerstwo przemysłu i handlu oraz skarbu i izby przemysłowo-handlowe i sami akcjonariusze.

Jest rzeczą niepojętą dlaczego istnieje taki stan rzeczy, który niszczy kapitał rodzimy, niszczy i odstrasza akcjonariuszów i jednocześnie czyni wielką krzywdę skarbowi państwa.

Czas wielki zrobić z tem porządek i jedno z dwojga — albo skasować tę formę władania jako złą, lub uznać ją za dobrą a wtedy należy:

- zaprowadzić podatek dochodowy progresywny w zależności od wysokości wypłaconej dywidendy i zasadniczo go obniżyć,
- zaliczać do rozchodów eksploatacyjnych wszelkie wypłacone skarbowi podatki, — boć z księżyca tych pieniędzy wziąć nie można,
- kupon dywidendowy zwolnić od dalszych opłat podatkowych, gdyż już jest opłacany podatkiem przez same spółki akcyjne i zrównać w ten sposób wszystkich akcjonariuszów,
- ukrócić dowolność wyznaczania podatku dochodowego przez urzędy skarbowe przez

jasne wyjaśnienie, jak należy obliczać ten podatek.

Tylko takie postawienie sprawy może usanować spółki akcyjne i przywrócić zaufanie do akcji kapitału krajowego i zagranicznego.

Musimy wierzyć, że czynniki narodowe, a przedewszystkiem ministerstwo przemysłu i handlu, zechcą poważnie zastanowić się nad sytuacją spółek akcyjnych i dla dobra kraju i skarbu państwa zechcą usanować tak nienormalne warunki, tembardziej, że przyznane przez Izby ustawodawcze pełnomocnictwa dla p. prezydenta Rzeczypospolitej ułatwiają znakomicie całą sprawę.

Quidam.

Zastępstwa

na Warszawę poszukuje energiczny z wyższym wykształceniem handlowiec.
Pierwszorządne referencje.
Ewentualnie gwarancja hipoteczna.
Zgłoszenia pod: „M. 347” do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

SPOSÓB NA KRYZYS

Najwybitniejsi ekonomiści świata twierdzą, że najskuteczniejszą bronią w zwalczaniu kryzysu jest podniesienie konsumpcji. Z tych przesłanek wychodząc dyrekcja Jedynego w mieście naszym domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54 obniżyła kolosalnie ceny wszystkich towarów udostępniając tym sposobem nabycie ich nawet sferom mało zamożnym, a szczególnie robotniczym. Konsum sprzedaje to wary kolonialne, galanterję, konfekcję, obuwie oraz bieliznę po niebywale niskich cenach.

W interesie własnym każda pani powinna wszystkie swoje zakupy skutecznie tylko w Konsumie przy Widzewskiej Manufakturze.

Dr. Dengel
powrócił

Kino-dźwiękowe
„PALACE”
Początek o g. 12-ej.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Ostatnie dni!
Ceny miejsc
zł. 1 i 1⁵⁰

Wielki salonowo-erotyczny 100% dźwiękowiec z cyklu „Cygańskich Romansów”
Purpurowa gondola
W rolach głównych Dorota Bouchier oraz Józef Schildkraut

CASINO
Dziś poraz ostatni!

„Wolne Dusze” w rol. Norma Shearer i Lionel Barrymore
Początek o godz. 12-ej.

Ceny miejsc
zniżone: **zł. 1, 1⁵⁰ i 2**

DZWIĘKOWE KINO
LUONA
Dziś i dni następnych!

Czołowy dźwiękowiec polski, wytwórni „SOLFILM”
DZIKIE POLA
Scenariusz według noweli filmowej L. BRUNA
Reżyserja: Józef LEJTES.

W rolach głównych:
BASIA ZBIG, kadet armji austriackiej (Polak)
RADKO, pułkownik armji rosyjskiej
BODENI, rotmistrz armji austr.-weg.
PIETROW, wachmistrz kozacki
VERDIEUX, kapitan armji francuskiej
NADPROGRAM.
DANUTA ARCISZEWSKA
ZBIGNIEW STANIEWICZ
ANDRZEJ v. HAMMERSTEIN
TADEUSZ KANSKI
ANTONI ADAMCZYK
BOHDAN GIELSKI
Początek o g. 4, w sob. i niedz. o g. 12 w pol.
Poranki w sobotę i niedzielę po 50 gr. i 1 zł.

I-szy Kino-Teatr Dźwiękowy
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Dziś i dni następnych!

Kapitan Whalan
Dramat dwojga ludzi rzuconych w oszalałający wir życia

W roli głównej:
CLAUDETTE COLBERT
GARY COOPER
Początek o 4, w sob. i niedz. o 12.
Aparatura Western Electric.
Kupony ulgowe ważne!

Dźwiękowe
GRAND-KINO
Dziś i dni następnych!
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

MARLENA DIETRICH
Film osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim.
Uwaga! Z uwagi na przewidzianą, olbrzymią frekwencję uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie na początek seansów.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 W sob. i niedz. o g. 12 w pol.
Po rozpoczęciu seansu drzwi na widownię będą zamknięte.

Anna May Wong, Clive Brook
w czołowym filmie „Paramountu”
prod. 1932 p. t.
„SZANGHAJ EXPRESS”
Reż. Józ. Sternberga

Program ulg podatkowych

Wywiad z ministrem skarbu, p. Janem Piłsudskim

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister skarbu Jan Piłsudski udzielił w dniu wczorajszym agencji „ISKRA”, wywiadu, w którym stwierdza, że wyniki ubiegłego roku budżetowego zgadzają się z zamierzeniami i obliczeniami rządu. Ogólny deficyt budżetowy wynosi około 200 milionów złotych, przytem minister podkreślił, że deficyt ten został pokryty bez uciekania się do jakichkolwiek pożyczek.

W sprawie zamierzonych ulg podatkowych minister stwierdził, że zamierza w tym kierunku skorzystać z upoważnienia

ustawy, jednakże niema mowy o jakiejś ogólnej amnestji podatkowej, gdyż tego rodzaju amnestja byłaby niemoralna, byłaby pewnego rodzaju premją za opieszałość czy złą wolę, a pokrzywdzeniem lojalnych płatników.

Przy stosowaniu ulg przedewszystkiem uwzględnieni będą płatnicy lojalni.

Po omówieniu ulg dla rolnictwa, polegających na tem, że zaległości podatku gruntowego dochodowego, majątkowego i spadkowego powstałe przed 1 października 1931 roku odroczone będą do dnia 15 sierpnia 1933 roku, min. przechodzi do

ulg dla przemysłu i handlu.

Tu przyznane będą dość znaczne ulgi w spłacie zaległości podatku obrotowego powstałych przed 1 kwietnia 1931 roku. Stosowane będą zarówno bonifikaty od 20 — 25 procent jak i darowanie kar za zwłokę. Od września b. roku płatnikom którzy nie skorzystają z bonifikat z każdej wpłaconej sumy na podatek obrotowy trzecia część zaliczana będzie na podatki zaległe. Narosłe koszty egzekucyjne obniżone będą do 3 procent. Ulgi te udzielane będą tylko tym płatnikom, którzy przedtem zapłacą zaległości powstałe po 31 marca 1931 r.

Nowa afera polityczna p. Hanau

Osire zarzuty przeciw Tardieu i Flandinowi w związku z federacją naddunajską

PARYŻ, 9. 4. Słynna Marta Hanau, wypuszczona w swoim czasie z więzienia po aresztowaniu jej w związku z aferą „Gazette du France”, została wczoraj ponownie uwięziona.

Przyczyną powtórnego aresztowania stał się niebawem skandal polityczny wywołany przez nią w jej nowym czasopiśmie „Forces”. W piśmie tem prowadziła ona od dłuższego czasu zaciekłą kampanję przeciwko wielkim bankom.

W ostatnim numerze, który został skonfiskowany, zamieściła Marta Hanau artykuł p. t. „Panika w speluncie giełdowej”.

Artykuł ten zawierał dane, pochodzące z tajnych raportów, nadesłanych do ministerstwa finansów.

Nowa afera Marty Hanau wywołała największe podniecenie nie tylko w kołach giełdowych i finansowych, ale także w kołach rządowych. Podniecenie potęguje okoliczność, że p. Hanau w śledztwie policyjnym oświadczyła, że materiały otrzymała wprost od ministra skarbu Flandina, który rozmawiał z nią przez telefon. Jeżeli informatorem nie był sam Flandin, w takim razie ktoś inny udawał przez telefon ministra.

Następnie oświadczyła ironicznie urzędnikom policji, że oni najlepiej muszą wiedzieć, skąd posiada ona wydrukowany materiał, po nieważ jej rozmowy telefoniczne są kontrolowane przez policję.

Premjer Tardieu przyjął wczoraj dwukrotnie prefekta policji paryskiej, Chiappe, i konferował z nim w obecności ministra sprawiedliwości oraz szeregu wyższych urzędników ministerstwa finansów. Chodzi o wyjaśnienie sprawy, w

jakim sposób p. Hanau zdobyła dokumenty, na których oparła swoją publikację.

Dokument z ministerstwa finansów, który p. Hanau opublikowała dotyczy jej samej i wskazuje, że otrzymuje ona pieniądze z zagranicy, by atakować banki francuskie i rozpowszechniać fałszywe wiadomości, ułatwiające spekulację na baisse. W raporcie ministerstwa finansów mowa jest o tem, że pieniądze otrzymane przez p. Hanau po-

chodzą ze źródeł niemieckich i rosyjskich i że utrzymuje ona kontakt z Dresdener-Bankiem oraz niemiecką ambasadą w Paryżu.

W innym artykule tego samego numeru „Forces” pani Hanau omawia projekt federacji naddunajskiej.

Atakuje ona Tardieu i Flandina oskarżając ich, że wytoczyli cały projekt tylko dlatego, żeby się ośobiście wzbogacić.

Sensacyjna rezolucja faszystowska

Rewizja traktatów. — Zniesienie długów wojennych i reparacji

RZYM, 9. 4. Wielka rada faszystowska na swym drugim kwietniowym posiedzeniu przyjęła następującą rezolucję:

Wielka rada faszystowska po zbadaniu międzynarodowego politycznego i gospodarczego położenia zatwierdziła działalność włoskiego ministra spraw zagranicznych. Celem przewyżnienia kryzysu świata tego, którego przyczyn szukać należy raczej w momentach politycznych i moralnych, niż czysto gospodarczych, rada uważa za konieczne:

- 1) uregulowanie problemu reparacji i między państwowych długów wojennych przez wyrzeczenie się pierwszych i anulowanie drugich,
- 2) usunięcie przeszkód dla międzynarodowej wymiany towarów, zanim handel nie zostanie zupełnie zduszony,
- 3) uregulowanie stosunków w państwach naddunajskich i bałkańskich,
- 4) rewizja w ramach ligi narodów tych klauzul traktatów pokojowych, które stały się przyczyną

mi niepokoju wśród narodów i noszą w sobie zarodek przyszłej wojny,

5) zaprzestanie w przyszłości zbyt częstego zwoływania konferencji międzynarodowych, które ustawicznie budzą nowe nadzieje w narodach, a równocześnie przynoszą coraz to większe rozczarowania.

W końcu rada faszystowska zapowiada, iż na październikowej sesji zajmie się kwestją stanowiska Włoch w lidze narodów.

50 tys. dol. za dziecko Lindbergha

złożył major policji amerykańskiej w banku berlińskim

BERLIN, 9. 4. (PAT). Według doniesień prasy amerykańskiej major Schoeffel przebywający obecnie w Berlinie złożył w jednym z banków wymaganą przez bandytów, którzy uprowadzili dziecko Lindbergha, sumę 50,000 dolarów. Pod

adresem Lindbergha nadchodzą w dalszym ciągu tysiące listów z wyrazami współczucia ze wszystkich części świata. Licznie reprezentowany jest w listach ten język polski. Dla przegłądania tych listów stworzono specjalny sekretariat.

LONDYN, 9. 4. (PAT). Popołudniowa gazeta londyńska „Star” podaje rewelacyjne wiadomości o procedurze podjętej przez Lindbergha w celu uiszczenia 50 tysięcy dolarów jakie mają być wręczone tym, którzy uprowadzili dziecko. Przedstawicielem Lindbergha jest major policji amerykańskiej Schoeffel, który przybył do Londynu. Mjr. Schoeffel oczekiwania ma na uprowadzicieli dziecka Lindbergha w jednym z portów holenderskich. Tajemniczy emisariusz Lindbergha przybył na odciec „Akwitania” do Southampton, skąd wyjedzie do jednego z portów holenderskich. Niezwłocznie po wręczeniu wymaganej sumy dziecko ma być oddane rodzicom.

Min. Kühn i Koc nie ustępują z rządu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ze sfer półrządowych kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o ustąpieniu wiceministra skarbu p. Koca.

Nieprawdziwe są również pogło-

ski o zamierzonym ustąpieniu min. Kühna. Min. Kühn udaje się jedynie na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Pewne pogłoski łączą urlop min. Kühna ze wznowieniem starań o pożyczkę kolejową.

Nowa posłanka komuny

Jest nią robotnica łódzka Janina Ignasiak

Komuniści, liczący w chwili obecnej jednego tylko posła, a mianowicie posła Rozenberga wzbogacili się o nową posłankę. Jest nią Janina Ignasiak, licząca 26 lat życia, z zawodu robotnica-molaczka,

pochodząca z Łodzi. Mandat jej został ostatnio przyznany przez główną komisję wyborczą na miejsce paru posłów komunistycznych, których mandaty sejm uznał za wygasłe.

Tabletki

Togal



Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę, bóle nerwowe i głowy

nie powinien wątpić w możliwość uzdrowienia, gdyż już wielu udręczonych odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomaganie, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Togal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Obniżony kabel na Nowy-Jork

Atak na dolara — Spadek pożyczek polskich

NOWY JORK, 9 kwietnia — Atak banków francuskich inspirowanych przez Bank Francji na dolara, wywołał na Wall-street olbrzymie podniecenie i zaniepokojenie.

Giełda wczorajsza pracowała w nastroju pesymistycznym. — Kursy akcji i papierów lokacyj-

nych miały tendencję wybitnie zniżkową.

Polskie pożyczki zagraniczne wraz z innymi papierami zniżyły kurs:

stabilizacyjną natowano 54.50 — 55.50, dillonowską 57.75 — 59.90, śląską 40.00 — 41.50.

Dewizy na Paryż wykazują tendencję

wybitnie zwyżkową: za 100 franków płacono 3.95 do lara.

Funt nieco mocniejszy: 3.78.70.

Pogłoski o trudnościach, w jakich się znalazł National City Bank of New York — jeden z największych banków amerykańskich, znajdują potwierdzenie. Ogólnie panuje jednakże opinja, że rząd nie dopuści do bankructwa tego giganta bankowego.

Wiadomości, płynące z Nowego Jorku, Paryża i Berlina, wywołały silne zaniepokojenie i zdenerwowanie na giełdzie warszawskiej. Atak na dolara wprawdzie dezorientację.

Kursy notowano bardzo różne, transakcje dolarem niewielkie, wszyscy oczekują wyjaśnienia sytuacji. Na giełdzie papierów także zdezorientowanie i nastroj wyczekiwania.

Bank Polski obniżył w dniu wczorajszym kurs kabla na Nowy Jork do poziomu 8 zł. 90,5 groszy, czyli niemal o jeden punkt niżej od kursu parytetowego (8.91.41).

Powódź w Wilnie

WILNO, 9. 4. (PAT). Na Wilni następuje dalszy wzrost poziomu wody. Na Wilejce woda przybrała do 3 metrów ponad stan normalny. W dalszym ciągu istnieje na tych rzekach tendencja dalszego wzrostu poziomu wody. W Wilnie na ul. Przedantokolskiej woda doszła do podmurowań domów. Położona przy tej ulicy przystań klubu sportowego Makabi została przez wodę zniszczona. Na ulicy Pijarskiej woda dochodził do domu nr. 8. Przy ul. Fabrycznej opuściło mieszkanie 20 rodzin. Sytuacja powodziowa w Wilnie staje się b. poważna.

RÓWNE, 9. 4. (PAT). Łódź pod wsią Buhrzyn spłynął, zatopionych jest 7 domów i kilkanaście budynków gospodarczych. Kilka mostów zostało zerwanych. Połączenie telefoniczne i telegraficzne Buhrzyna z Równem zostało zerwane. Łódź spływając narobił bardzo wiele szkód.

Marsz. Piłsudski w drodze do Polski

KAIR, 9. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem marszałek Piłsudski odjechał z Egiptu. Marszałek jest wypoczęty i w doskonałym zdrowiu.

Wyjazd min. Zaleskiego

został przesunięty na 10 b. m.

WARSZAWA, 9. 4. (PAT). Jak się dowiadujemy wyjazd p. min. Zaleskiego do Genewy, który miał nastąpić w dniu dzisiejszym, został przesunięty na niedzielę, dnia 10 b. m.

Projekt utworzenia monopolu naftowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Krązą pogłoski, że czynniki mia rodajne noszą się z zamiarem utworzenia monopolu naftowego i wydzierżawienia go kapitalistom zagranicznym. Podobno w tej sprawie wszczęto już zagranicą pewne kroki.

Tragedja złotego młodzieńca

Zastrzelony przez piękną tancerkę z kabaretu

Znany we Lwowie p. Zygmunt Zehngut, właściciel hotelu Bristol, New York, restauracji Bristol i dancingu „Palais de Dance” przy ul. Legjonów miał jedynaka, 30-letniego młodzieńca Fredzia Zehnguta, który przez szereg ostatnich lat należał do t. zw. złotej młodzieży, był gościem w licznych domach, w których, dzięki oglądzie towarzyskiej, oraz świetnej formie tanecznej, cieszył się silnym wzięciem. Fredzio Zehngut bowiem, nie będąc zawodowym tancerzem, prześcigał pod względem klasy tańca zawodowców, a popisy jego na dancinach stanowiły zawsze cnotę wieczoru.

Fredzio Zehngut na parkietach Lwowa zdobył wielokrotne mistrzostwa i pierwsze nagrody w modnych tańcach.

P. Zygmunt Zehngut dał jedynakowi całkowite wykształcenie średnie i pragnął widzieć syna swoim następcą w interesach. Niestety Fredzio nie okazywał skłonności do zajmowania się przedsiębiorstwem hotelowo-gastronomicznym, przekładając swobodne zabawy ponad ciężące na nim obowiązki.

Z tego tytułu przyprawiał o niego wiele kłopotów. Przed kilku laty p. Zehngut chcąc ostatecznie syna nakłonić do współpracy w swoim przedsiębiorstwie, sam na jakiś czas usunął się z kierownictwa restauracji i powierzył kierownictwo Fredzowi, przeznaczając mu dość znaczny udział w przedsiębiorstwie. Fredzio prowadził wówczas restaurację na swój rachunek wspólnie z kelnerami, ale po jakimś czasie poczył interes zaniedbywać tak, że ojciec zmuszony był wziąć z powrotem go w swoje ręce.

Wobec tego p. Zehngut postanowił na innej drodze ustakować swego syna i zaprzagnął go ożenić, wszelkie jednak próby w tym kierunku spełżyły na niczym, albowiem Fredzio nie chciał za żadną cenę sprzedać swojej kawalerskiej swobody. Pewnego dnia, gdy zanadto był ze strony rodziny w tym kierunku naciskany, spakował manatki i wyjechał zagranicę, a mianowicie do Paryża.

Tam Fredzio Zehngut niechcąc uzyskać kontakt ze światem filmowym i począł statystować w kilku filmach, a nawet w jednym filmie polskim, nakręcanym w Paryżu, zagrał epizodyczną rolę.

Ale pobyt w Paryżu nie trwał długo, gdyż Fredzio nie mógł zarobić na swe utrzymanie, rodzina zaś domagała się jego przyjazdu do Lwowa. Nolen volens Fredzio niebawem powrócił do Lwowa jako syn marnotrawny i został przez rodzinę przyjęty niezwykle serdecznie.

Znajomość z młodą tancerką

Było to przed dwoma laty w okresie, gdy p. Zehngut otworzył swój „Palais de Dance”. Fredzio zapalił się do tego przedsiębiorstwa tembardziej, że sam wiele widział zagranicą w tej dziedzinie i mógł swym doświadczeniem przynieść nowemu przedsiębiorstwu znaczne okrzyści.

Przez pierwszy rok Fredzio stale z zapalem pracował w „Palais de Dance”, wkręcając starszego już wiekiem ojca, szczególnie w pracy nocnej. Ale właśnie ta praca stała się — jak się obecnie okazuje — początkiem tragicznego epilogu.

Tam bowiem w lecie ub. r. Fredzio Zehngut poznał młodą, piękną tancerkę, 21-letnią Adę Kozłowską, rodem z niemieckiego Górnego Śląska, która po raz pierwszy w „Palais de Dance” otrzymała posadę tancerki parkietowej.

Fredzio Zehngut do młodej tancerki zapłonął afektem, ale ponieważ bardzo często miewał on tego typu miłości, ani rodzina, ani też przyjaciele nie przywiązywali do tego faktu zbyt wielkiej wagi, będąc przekonani, że romans ten, jak i wszystkie poprzednie, będzie krótkotrwały. Tymczasem stało się inaczej. Tym razem Zehngut zakochał się poważnie i wszelkie perswazyje rodziców i przyjaciół pozostały bez skutku, a ponieważ ojciec nie chciał tolerować tego stosunku a la longue, przeto wymówił pracę Kozłowskiej. Wówczas Fredzio też opuścił dom rodzicielski i zamieszkał z Kozłowską w swojej garsonierze. Gdy ostatecznie za pasy gotówkowe Fredzia się skończyły i jego sytuacja materialna stawała się krytyczna, zwrócił się do rodziców z prośbą o pomoc, oświadczając, że wyjedzie zagranicę, gdzie otworzy sobie szkołę tańców.

Wyjazd do Paryża

Ojciec, widząc, że nic innego już zrobić nie może, albowiem perswazyje nie odnosiły skutku, dał mu pewną poważniejszą kwotę i w sierpniu ub. roku młody Zehngut opuścił Lwów w towarzystwie Kozłowskiej, postanawiając wyjechać do Paryża. W drodze zatrzymał się w domu rodziców Kozłowskiej, przyczem Kozłowska miała również w domu podjąć znacznie większą gotówkę i za kilka dni oboje znaleźli się w Paryżu.

W Paryżu kochankowie bawili dłuższy czas w nastroju pogodnym i wesołym, bywając wśród miejscowych sfer artystycznych, znanych Zehngutowi z poprzedniej bytności w Paryżu. Gdy jednak w międzyczasie zapasy gotówkowe wyczerpały się, postanowili oboje zarabiać na chleb tańcem. Zehngut, jako doskonały tancerz, wyszkolił Kozłowską i wkrótce oboje rozpoczęli występy w lokalach paryskich, jako duet taneczny.

W miarę postępującego kryzysu ekonomicznego w Paryżu, Zehngut z partnerką mieli coraz bardziej utrudnione warunki pracy tak, że musieli brać engagement za tanie pieniądze, a często nawet pozostawali, jako obcokrajowcy, bez zatrudnienia.

Sezon zimowy zastał parę w Nicei.

Znajomi ich, którzy bawili tam w sezonie zimowym, mieli sposobność oglądać ich występy w lokalach nicejskich. Szczególnie częsty kontakt z Fredziem i jego partnerką miał znany przemysłowiec Granat, właściciel szeregu przedsiębiorstw w Ameryce Południowej, który bardzo często bywał we Lwowie i zna osobiście rodzinę Zehngutów.

Tragiczny finał

Według opowiadania znajomych w ostatnich tygodniach Zehngutowi wiodło się już bardzo źle, a otrzymywane pokryjomy subsydia z domu, wysyłane przez matkę bez wiedzy ojca nie wystarczały na pokrycie wydatków i dlatego nawet widywało się Zehnguta — znanego eleganta — niedbale ubra-

go. W tem miejscu należy zaznaczyć, że Kozłowska, która również Zehnguta pokochała szczerą miłością, razu pewnego, jeszcze w czasie pobytu we Lwowie, wyraziła się wobec jego przyjaciół, że gdyby kiedykolwiek ją chciał porzucić, to pozabawi się życia.

I tutaj właśnie zbliżamy się do punktu kulminacyjnego tragedji. Przed kilku dniami p. Zygmunt Zehngut stęskniony zo swym jedynakiem postanowił mimo wszystko sprowadzić go do domu i napisał mu list, zaznaczając, że jeżeli sam powróci do domu, to wszystko będzie w porządku i gotów jest mu przysłać pieniądze na podróż.

Prawdopodobnie Fredzio zmęczony niedostatkami, jakie cierpiał w ostatnich czasach i pojmując, że miłość jego w takich warunkach jest dla obojga katastrofą, postanowił skorzystać z propozycji ojca i wrócić do domu, oczywiście zgodnie z poleceniem ojca bez Kozłowskiej. Prawdopodobnie w ostatniej chwili musiał jej powiedzieć o swojej decyzji.

Łódzka rodzina radjowa

ma się oficjalnie utworzyć w dniu dzisiejszym

Od maja ub. roku rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja łącznie z radjostłuchaczami prowadzi piękną akcję dobroczynną, otaczając między innymi szczególną opieką ubogich dzieci niewidome. Akcja ta przybrała ostatnio tak szerokie rozmiary, dochodząc w pewnym okresie do zgórą tysiąca złotych ofiar tygodniowo — że rozgłośnia Łódzka uznała za wskazane rzucenia inicjatywy w kierunku utworzenia specjalnej organizacji radjo słuchaczy. Organizacja ta pod nazwą „Łódzka rodzina radjowa” w myśl intencji projektodawców miałaby na celu nie tylko akcję dobroczynną, lecz jednocześnie stałaby się serdecznym łącznikiem między ogólnymi radjostłuchaczami, co zwłaszcza w czasach dzisiejszych może po-

W wyniku tej rozmowy rozegrała się w pokoju hotelowym, zajmowanym przez Zehnguta i jego przyjaciółkę dramatyczna scena zakończona tragicznie.

Jaki był przebieg rozmowy obojga kochanków, niewiadomo. W każdym razie Kozłowska na widok pakowania kufrów przez Zehnguta, w czwartek o godzinie 5 rano strzeliła do niego trzykrotnie z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

O tragicznym tym wypadku został pierwszy zawiadomiony przyjaciel denata, przemysłowiec p. Granat, który niezwłocznie wysłał depeszę do rodziców Fredzia.

Wiadomość ta wywarła porażające wrażenie. P. Zygmunt Zehngut, człowiek w podeszłym już wieku, który jedynaka swego mimo jego wad bezgranicznie kochał, tak przejął się wieścią, że dostał ataku sercowego i ciężko zachorował. Również i matka dostała silnego wstrząsu. Prawdopodobnie wyjedzie ona do Nicei celem zajęcia się pogrzebem syna.

siaść wielkie znaczenie moralne i społeczne.

Dzisiaj o godz. 5 pop. w wielkiej auli Państwowej szkoły włókienniczej (ul. Żeromskiego 115, wejście główne) odbędzie się pierwsze publiczne zebranie organizacyjne tworzącego się stowarzyszenia Łódzkiej rodziny radjowej. W zebraniu tem wezmą udział przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, prasy, kierownictwa rozgłośni Łódzkiej P. R. oraz najszersze sfery radjostłuchaczy łódzkich.

Jest pożądanem, aby udział w zebraniu tem wzięli wszyscy radjostłuchacze, którzy mają wstęp wolny za okazaniem kwitu z opłaty radjowej.

Zebranie to uchwali statut i dokona wyboru zarządu. (r)

Słońce wśród ociemniałych

Audycja lwowska odbiła się głośnie echem w całej Polsce

Nad rolą radja w życiu człowieka przeszliśmy już do porządku dziennego. Zdaje się, że już wszystko powiedziane i że temat został wyczerpany do dna. Ale radjo samo, jako żywy, niemilkący przejaw naszego życia, domaga się stale aby pamiętać o niem i przypomina nam o swej nieustannej żywotności.

Kroczy śladem człowieka, odbijając w pryzmacie mikrofonowym kolorowe klisze naszych zainteresowań.

Przybliży świat człowiekowi, a człowieka światu. Ale to jeszcze nie wszystko i nie to, może, jest najważniejsze. Radjo zbliża ludzi między sobą. Nie są to bynajmniej jakieś mistyczne, mgliste urojenia poetyckie czy tematy literackie. Życie tutaj przemawia swym zdecydowanym ważkim głosem.

Tu chcę wspomnieć parę słów o akcji ks. Rekasza audycji nadawanych dla chorych. W związku z temi audycjami nadany został w dniu 12 marca poranek szkolny z zakładu dla ociemniałych we Lwowie, który nazwano „Słońce wśród ociemniałych”.

Krótkie sprawozdanie z korespondencji, jaka się między radjostłuchaczami i chorymi nawiązała po tym koncercie, zilustruje chyba najlepiej rolę radja, jako łącznika między społeczeństwem, a ty-

mi, którzy siłą nieszczęśliwych wypadków zostali od życia odsunięci. Sami chorzy na tej drodze znaleźli przedewszystkiem i dla siebie nie wzajemnego porozumienia, wzajemnego wypowiedania się o swych smutkach i nikłych radościach jednostajnego życia. Audycje te dają pozatem możność pozorowego chociażby brania udziału w życiu społeczeństwa.

Listów nadeszło ogółem 34, z tego nawet 2 z Czechosłowacji bardzo serdeczne, jeden zaś to pismo ociemniałej Eli Mondschein z Pilzna, list systemem Brailowskim pisany. Z całej Polski nadeszło także wiele listów, pisanych z akcentami głębokiej serdeczności. Oto kilka wyjątków: Między innymi pisze kompozytor Piotr Maszyński:

„Ponieważ mała Zosia — „jedna z wykonawczyń” — o to prosi, jakże nie zadowolę jej życzenia, jakże nie podziękować za deklamacje, wygłoszoną miłym głosem i z takim zrozumieniem. O tak — Zosiu — nam radjostłuchaczom którzy chwytałyśmy chciwie wasze słowa i produkcje muzyczne, audycja dziś nadawana utkwiła w pamięci na długo. Dziękujemy wam wszystkim i serdeczne pozdrowienia przesyłamy”.

Żołnierze z wartowni na Zamku w Warszawie między innymi piszą:

Polskę, Europę i dalekie kraje

Dzisiaj o godz. 17,15 odczyt p. „Zabawa i sztuka bawienia się” wygłosi prof. Loen Chwistek ze Lwowa. Prelekcja ta jest polemiką z panującym sceptycyzmem w stosunku do możliwości rozwoju wyżyn duchowych w Polsce.

Jutro o godz. 17,10 dr. Marcell Nafcz Dobrowolski wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt p. t. „Z kanadyjskich jezior i puszczy”, w którym zaznajomi radjostłuchaczy z malowniczym i dziwnym pejzażem Ameryki.

Dnia 12.4 o godz. 17,10 dr. Artur Schöder mówił będzie z Krakowa w odczycie p. t. „Czy sztuka umarła?”, o współczesnych głosach na temat przeżycia form, próbując rozwiązać zagadnienia wspólczesności i najbliższej przyszłości.

Dnia 13.4 o godz. 15,50 prof. Konrad Górski wygłosi odczyt dla maturzystów p. t. „Aleksander Fredro”.

Dnia 14.4 o godz. 17,10 prof. Walery Goetel wygłosi odczyt o cyklu „Świat przez radjo” p. t. „Ginąca Afryka”.

Dnia 15.4 o godz. 15,50 prof. Konrad Górski poświęci swą prelekcję „Adamowi Asnykowi”. Tegoż dnia o godz. 17,10 płk. Henryk Eile mówił będzie przed mikrofonem warszawskim o zmienności poglądów na zjawiska i wydarzenia dziejowe w odczycie p. t. „Opinie w historii”.

Dnia 16.4 o godz. 16,10 prof. Zygmunt Szweykowski wygłosi odczyt dla maturzystów p. t. „Bolesław Prus”. Tegoż dnia o godz. 17,10 wystąpi w charakterze prelegenta przed mikrofonem wileńskim gen. Lucjan Żeligowski, który wygłosi odczyt p. t. „Rola Wilna w gospodarce odbudowie Polski”. Z prelekcji tej dowiedzą się radjostłuchacze co wnosi Wileńszczyzna, posiadająca rozwinięte swoiście pewne gałęzie rolnictwa, specjalnie zaś iniarstwa do ogólnokrajowej gospodarki. (r)

OSZCZĘDNI SZKOCI

— Czy Mac Carthy rozpoczął już budowę swego garażu?

— Nie, przeczytał artykuł o wolnomularstwie, a teraz poszukuje wolnomularza, któryby się podjął budowy garażu.

„Dziś mieliśmy przyjemność słuchać audycji radjowej z zakładu dla ociemniałych, w czasie której między innymi usłyszeliśmy ładnie, nawet bardzo ładnie wypowiedziany wierszyk Konopnickiej p. t. „Świat taki piękny”. Choć wprowadziła mała Zosia ofiarowała go swoim rówieśnikom, my jednakże nie możemy się powstrzymać od tego, żeby jej przesłać podziękowanie zaś, słuchaliśmy go bowiem w czasie służby u pana prezydenta w Warszawie”.

Redakcja „Muchy” w Warszawie pisze:

„Dzisiaj w sekretarjacie naszej redakcji wysłuchiwałam transmisji z zakładu dla ociemniałych. Z przemówienia uczenicy VI kl. dowiedzieliśmy się wielu rzeczy dla nas nieznanych, w całej zaś audycji czuć było dobroć wychowawców i wychowawczyń i tę zdumiewającą pogodę życia, istot ciężką od losu upośledzonych”.

I wiele, wiele jeszcze innych! „Bóg zapłać”, „Dziękujemy serdecznie”, „Życzymy wszystkiemu najlepszemu” — spotyka się w listach.

Oto serdeczny plan, jakie radjo zbiera na swych rozlicznych drogach posłannictwa utławiania i rozjaśniania ludziom życia. (r)

Godzina leczenia raka

Przeoczenie pierwszego okresu pociąga za sobą najfatalniejsze skutki

Rak może być wyleczony tylko wtedy, jeżeli jest leczony wcześniej, — jest on bowiem w swoim wczesnym stadium rozwoju chorobą nie ogólną, lecz miejscową i wtedy może być wyleczony radykalnie. Ten okres nazwano „godziną leczenia raka”, jego „momentem terapeutycznym”. Niestety zbyt często ten jedyny okres, który — jeśli przemienie, to już nie odwołalnie — jest przez chorych przeoczony lub zaniedbany.

Niektóre raki, zwłaszcza organów wewnętrznych, są wprawdzie trudne do wczesnego rozpoznania z powodu braku charakterystycznych objawów; inne jednak, jak raki macicy, piersi, języka, warg, skóry, krtani, dają wcześniej znać o sobie, a chorzy nie alarmują narazie tylko dlatego, że są z początku niebolesne.

Dlatego należy specjalnie podkreślić, iż każdy chory, u którego pojawi się niegójące szybko i normalnie owrzodzenie na wardze, na skórze, na języku, w jamie ustnej, u którego wystąpi dłuższy trwająca chrypka lub niewielkie utrudnienia przy polykaniu, każda kobieta, która dostaje niernormalnych krwawień i krwawych upławów, chociażby nieznaicznych, która poczuje stwardnienie, lub guzek w piersi, nie powinni zwlekać, ale natychmiast dać się zbadać specjalistom. Te objawy dają się najłatwiej zaobserwować, a pomimo to są najczęściej zaniedbywane. O ileż lepiej dowiedzieć się po zbadaniu, iż objawy były nieuzasadnione, niż zlekceważyć chorobę, zgłaszając się do lekarza dopiero wówczas, kiedy ona przybrała już rozmiary zastraszające i kiedy już niepodobna jej radykalnie wyleczyć.

Pozatem, trzeba kategorycznie zaznaczyć, iż niema dotychczas żadnych proszków, ziółek, ani maści, mogących wyleczyć raka. Nie leczą go żadne zastrzyki miedzi, surowiec, antyszczepionki, tak samo jak bizmut, magnez czy arsenik i tym podobne „cudowne” środki. Używanie ich w wypadkach raka jest ze strony chorych lekkomyślne, natomiast zalecanie ich jest wręcz niesumienne i karygodne, bowiem podczas tego nietykalnego leczenia mijsz bezprowalnie jedyna pora, kiedy można by przeprowadzić rzeczywistą kurację.

W dzisiejszym stanie wiedzy raka może wyleczyć tylko rad, Röntgen lub chirurgia.

Każda z tych metod ma swoje wskazania, zależnie od siedziby choroby i od jej rodzaju.

Wybór niezawsze jest łatwy. Są przypadki raków, w których leczenie chirurgiczne daje lepsze wyniki, niż rad i Röntgen. Do takich należą przedewszyst-

kiem raki przewodu pokarmowego i dróg moczowych. Są rodzaje i umiejscowienia choroby, w których każda z tych metod, oczywiście o ile jest odpowiednio i prawidłowo zastosowana, daje lepsze wyniki, niż chirurgia, jak to ma miejsce w rakach skóry, warg, języka i jamy ustnej, krtani, macicy. Często trzeba łączyć metody, stosując zarówno chirurgię jak i energię promienistą, np. w rakach piersi. Są przypadki, które wymagają stosowania tylko radu, lub tylko Röntgena, inne — stosowania radu i Röntgena łącznie.

Jasnym jest, że takie bezstronne dobieranie metod, właściwszych dla danego przypadku i ułożenie odpowiedniego planu leczenia ku największej korzyści chorego jest możliwe tylko w zakładach, które posiadają urządzenia, potrzebne do stosowania wszystkich metod, oraz właściwy zespół lekarzy i należytą organizację pracy. Wyposażenie takich zakładów wymaga bardzo znacznych sum ze względu na cenę radu (1 gram — przeszło pół miliona złotych) oraz kosztowne instalacje röntgenowskie. Głęboka terapia Röntgena nie może być przeprowadzona zвычайnymi aparatami do dżagnostyki lub do terapii powierzchniowej. — Co zaś do radu, to czasem wystarczy kilkadziesiąt miligramów, czasem zaś, chcąc prawidłowo przeprowadzić leczenie, trzeba u jednego chorego unieruchomić na kilka dni przeszło pół grama. Chirurgia raka wymaga często kroć stosowania elektroendotermji, którą też nie każdy chirurg się posługuje i nie każdy

zakład posiada potrzebne do niej urządzenia.

Pozatem trzeba zaznaczyć, że same urządzenia lecznicze nie wystarczają. W rozpoznawaniu rodzajów raka i w kontroli leczenia trzeba się opierać na pracownikach lekarskich, zwłaszcza na histopatologii; trzeba ją mieć pod ręką, aby móc np. przeprowadzić badanie w czasie trwania operacji, tak samo jak bezustannie potrzebna jest w czasie badań i leczenia dżagnostyka Röntgena.

Te powody wywołały konieczność powstawania zakładów, specjalnie przystosowanych do leczenia raka na wyżej podanych zasadach ścisłej współpracy lekarzy różnych specjalności i przy odpowiednim wyborze i skoordynowaniu metod. Leczenie bowiem musi być przeprowadzone nienagannie. Rak nie wybaczka żadnej pomyłki, ani żadnego zaniedbania lub niedociągnięcia. Jeśli się za pierwszym razem raka nie wyleczy, to już następne szanse wyleczenia są minimalne.

Operacja wykonana nieodpowiednio, rozsiewa raka beznaściejnie. Leczenie radem lub Röntgenem, o ile nie stoi na wysokości zadania, uszkadza tkanki zdrowe, zaś tkankę nowotworową czyni odporną na dalsze, nawet poprawne próby leczenia. Wyleczenie powinno być w zasadzie uzyskane przy pierwszej kuracji. Niestety, nie jest to możliwe w każdym przypadku — ale oczywiście szanse dla chorego są tem większe, im większą jest kompetencja lekarzy, środki materialne, którymi rozporządzają i im bliższa współpraca różnych specjalności medycyny.

Bielizna biała jak śnieg

Przewaga Radionu nad innymi samopiorącymi środkami polega na tem, że nadaje bieliznie śnieżno-białą połysk. Ale najważniejsze jest to, że pranie Radionem odbywa się bez żadnego wysiłku i obawy, że bielizna zostanie zniszczona. Radion usuwa brud bez tarcia i szczołkowania. Zwracajcie więc uwagę na nazwę Radion, a optaci się Wam to z pewnością. Pranie Radionem jest bardzo łatwe.

RADION
sa chroni bieliznę

RP1-32

Wystarczy:

- rozpuścić w zimnej wodzie
- gotować 20 minut
- płókać w gorącej, potem w zimnej wodzie

Tydzień propagandy walki z rakiem

W związku z odbywającym się tygodniem propagandy walki z rakiem, zorganizowanym przez łódzkie towarzystwo zwalczania raka, dzisiaj t. j. w niedzielę, 10 kwietnia zostaną wygłoszone następujące odczyty:

o godz. 12 min. 30 w lokalu szkoły powszechnej (Podmiejskiej 21): dr. J. Chrzanowski — „O chorobie zwanej rakiem”;

o godz. 12 min. 30 w sali odczytowej Miejskiego Kina Oświatowego (Rokicińska 1) dr. K. Gawroński — „Rak wśród cierpień kobiecych”;

o godz. 12 min. 15 w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej oddział w Łodzi (Nowo - Targowa 24): dr. D. Hellin, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej — „Zagadnienie raka”;

o godz. 12 min. 30 w lokalu szkoły powszechnej (Limanowskiego 24): dr. N. Jelenkiewicz — „Ozy można się ustrzec od choroby zwanej rakiem”; o godz. 12 min. 30 w lokalu państw. seminarjum nauczycielsk. (Ewangelicka 11): dr. r. Lange — „Rozpowszechnianie i zwalczanie raka” (w języku niemieckim).

Po tradzie, ospie i choleraze rak, obok gruźlicy, jest dziś najgroźniejszą chorobą społeczną

Od czasów najdawniejszych ludzkość była nękana kolejno przez szereg plag w postaci ciężkich chorób o bardzo wysokiej śmiertelności: Wład w głębokiej starożytności, ospa w średniowieczu, później dżuma i cholera.

Każda z wymienionych klęsk miała mniej więcej ten sam przebieg — stopniowy wzrost śmiertelności wskutek tej choroby aż do najwyższego natężenia, potem stopniowy spadek śmiertelności aż do utraty cech klęski społecznej. Tłumaczy się to tem, że w miarę doskonalszego poznawania choroby i do skonalenia się sposobów walki z nią, traciła ona na groźbę, była łatwiej pokonywana.

W ten sposób trad zaginał zupełnie i dzisiaj znany jest za ledwie z opisów. Ospa, która dziesiątkowała Europę i wygubiła doszczętnie całe plemiona w Ameryce — dzisiaj jest chorobą rzadko spotykaną. Dżuma i cholera występują w nielicznych zakątkach świata.

Do klęsk doby obecnej należą dwie choroby trapiące ludzkość — gruźlica i rak. Akeja zwalczania gruźlicy, podjęta w ostatnich 30 latach sprawiła, że w niektórych krajach, jak w Anglii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., Danji śmiertelność z powodu gruźlicy maleje z roku na rok. To samo spostrzegano w innych krajach Europy, a także w Polsce. Przykład walki z gruźlicą świadczy o tem, że wysiłek

jest stracony; przeciwnie dowiódł on, że im większe są usiłowania ludzkości, aby poznać i podpatrzeć prawa i siły przyrody, im wszechstronniej czyni to człowiek, tem wyniki walki są większe i lepsze.

Doświadczenie i dobre wyniki, jakie otrzymano na polu walki z gruźlicą, były bodźcem do podjęcia walki z rakiem, bo jeśli gruźlica jest klęską dnia dzisiejszego, rak jest klęską najbliższej przyszłości. Podczas gdy śmiertelność z powodu gruźlicy w krajach cywilizowanych spada, śmiertelność z powodu raka wręcz przeciwnie wzrasta stale i dzisiaj dochodzi już do liczb zastraszających. Nie jest wiadomem, czy szkodziłości, związane z postępem cywilizacji i wzrostem przemysłu, czy też inne niezbadane dotychczas czynniki, sprawiają, że rak, jako klęska ludzkości wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc.

To też od szeregu lat świat naukowy i społeczeństwo stają do walki z tą klęską. Już od początku bieżącego stulecia w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. a potem w różnych miastach Europy powstawały instytucje, zadaniem których jest zwalczanie raka. Jakkolwiek walka z rakiem jest bez porównania trudniejsza, niż walka z gruźlicą, bo poznany jest zarazek gruźlicy — laszcznik Koeha, a zarazka raka nie znamy i nie znamy przyczyny powstania oraz szerzenia się tej choroby (Ma-

my tu do czynienia z szeregiem niezbadanych czynników, z głęboką tajemnicą przyrody, w której dużo zostaje do wykrycia), tem niemniej działo się w ciągu ostatnich lat 16 na polu walki z rakiem więcej, niż w ciągu poprzedzających stuleci, odkąd rak był znany. Liczna sieć instytucji, zwalczających chorobę raka, powstaje co rok w krajach cywilizowanych. Obok celów ściśle naukowych, dążących do poznawania i pogłębienia zagadnienia raka drogą obserwacji i doświadczeń na zwierzętach, wszystkie te instytucje dążą do uświadamiania najszerszych warstw społeczeństwa co do istoty i zwalczania raka. Obecnie rak przestaje być chorobą bezwzględnie śmiertelną, gdyż potężną broń w zwalczaniu raka stanowią: wczesne rozpoznanie i wczesne leczenie drogą operacji, naswietlań promieniami Röntgena i promieniami radu, odkrytego przez sławną rodzaczkę naszą, Marię Skłodowską - Curie.

Za przykładem Ameryki i państw zachodniej Europy jeszcze przed wojną światową, dzięki inicjatywie wybitnych lekarzy rozpoczęto w Polsce akcję zwalczania raka. Obecnie istnieje w Polsce 7 ośrodków przeciw-rakowych: polski komitet do zwalczania raka w Warszawie; instytut radowy im. Marii Skłodowskiej - Curie w Warszawie; łódzkie towarzystwo zwalczanie raka w Łodzi; sek-

cja do walki z rakiem przy magistracie m. Łodzi, instytucja przeciwrakowa, działająca na terenie kliniki uniwersyteckiej w Poznaniu, instytut przeciwrakowy we Lwowie i wileński komitet do zwalczania raka w Wilnie. Ostatnie dwa ośrodki przeciwrakowe powstały w listopadzie roku ubiegłego.

W Łodzi założył magistrat w roku 1925 sekcję do walki z rakiem. Sekcja posiada przychodnię, w której badane są osoby, podejrzewające u siebie chorobę raka; w razie stwierdzenia jej choroby kierowany jest do specjalnego leczenia.

Łódzkie towarzystwo zwalczania raka powstało w roku 1927 i rozporządza poradnią oraz placówką leczniczą p. n. „Instytut leczenia radem”, w którym chorzy na raka leczeni są promieniami radu i Röntgena.

Obecnie odbywa się w Łodzi Tydzień propagandy walki z rakiem, zorganizowany przez łódzkie towarzystwo zwalczania raka. W różnych punktach miasta odbywają się odczyty, prelegenci zapoznają słuchaczy z istotą raka i sposobami walki z tem cierpieniem.

W październiku roku bieżącego odbędzie się w Łodzi III ogólnopolski zjazd przeciwrakowy, organizację którego podjęło się łódzkie tow. zwalczania raka. Na zjeździe tym będą przedstawione wyniki dotychczasowych badań, dokonanych w dziedzinie raka.

Dr. L.

Klischee 100

Wszystkie choroby, które nie chcą ustąpić, a nawet wręcz powiększają się, mogą być wyleczone przez Klischee 100.

Wszystkie choroby, które nie chcą ustąpić, a nawet wręcz powiększają się, mogą być wyleczone przez Klischee 100.

Wszystkie choroby, które nie chcą ustąpić, a nawet wręcz powiększają się, mogą być wyleczone przez Klischee 100.

Jak podtrzymać siły duchowe i fizyczne? Na to najważniejsze pytanie otrzymacie odpowiedź i wyjaśnienie wraz z próbą dozą Fragallin dr. med. Schulze, zupełnie bez zobowiązania. Zwracamy uwagę na ogłoszenie umieszczone w najbliższym numerze, które prosimy przeczytać i we własnym interesie napisać do dr. med. Schulze G. m. B. Berlin — Charlottenburg 2.

Humor zagraniczny



ŚWIEŻO MALOWANE!

— Czy zechciałby pan wstać na chwileczkę! Muszę tylko uśmieścić ostrzeżenie, że ławka jest świeżo malowana!

Wiadomości bieżące

Ostatnia komisja dodatkowa

W związku ze zbliżającym się terminem poboru rocznika 1911 we wtorek odbędzie się w lokalu przy Al. Kościuszki 21 ostatnia dołatkowa komisja poborowa dla rocznika 1910 i starszych, nie mających uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję tę winni stawić się zamieszkałi w obrębie komisariatów poliej 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o ile zostali wyznaczeni przez starostwo grodzkie. (b)

Cenniki w sklepach zbyteczne

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcijańskich przeprowadziło akcję wśród kupiectwa przeciwko używaniu cenników maksymalnych.

Cenniki te są zbyteczne zgodnie z ustawą i rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych. Jedynie mniejsze organizacje kupieckie sprzedają je swym członkom, ciągnąc z tego źródła dochody.

Zbędność posiadania cenników stwierdziła izba przemysłowo-handlowa i w tej sprawie porozumiała się z władzami administracyjnymi. (b)

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielińska 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Suke. K. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

„WALKA Z BRZYDOTĄ”

Wobec olbrzymich postępów, jakie w ostatnich latach poczyniła nowoczesna chirurgia kosmetyczna nie powinno już być ludzi o brzydkich nosach, odstających uszach, niekształtnych nogach i tyłu, tyłu innych mankamentach, zatruwających życie niejednego i niejednej oraz uniemożliwiających tak często karierę tam, gdzie decyduje dobra prezentacja i reprezentacyjny wygląd. Współczesna wiedza, tak już rozpowszechniona wśród eleganckich kobiet na Zachodzie i w Ameryce, usuwa w znakomitej większości wypadków i przy niewielkich stosunkowo kosztach wszystkie takie „felery”. Szczegółowo dowiedzą się o tem łodzianki z ciekawej prelekcji p. t. „Walka z brzydotą” (Cuda nowoczesnej chirurgii kosmetycznej) jaką znany specjalista z Warszawy dr. Michałek - Grodzki wygłosi w nadchodzący wtorek, 12 bm. w sali Filharmonji. Początek godz. 8,30 w. Prelekcja bogato ilustrowana przez zroczami. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Wielki konkurs w Łodzi

Elektrownia sfinansuje konieczne przeróbki w instalacjach

W kwietniu r. b. będą się odbywały w naszym mieście walne zebrania Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Organizacji Gospodarki Światłej. Obydwa stowarzyszenia zarządzają w tym czasie pokazy oświetleniowe oraz odczyty naukowe i popularne. Między innymi przewidziano urządzenie konkursu na najcelowiej i najlepiej oświetlone okna wystawowe i reklama my świetlne. Celem tego konkursu jest wskazanie kupiectwu łódzkiemu zasad należytego i najwłaściwszego wykorzystania światła elektrycznego zarówno na wystawie jak i w reklamie, co ściśle wiąże się z zagadnieniami ekonomji, estetyki, z postulatami higieny nowoczesnej oraz z ulepszeniem miasta. Organizowany konkurs jest bardzo pożyteczny dla każdego kupca. ponieważ daje mu możliwość praktycznego zastosowania najnowszych postępów techniki oświetleniowej dla zjednania większej ilości klientów.

Organizacją konkursu zajmuje się specjalnie utworzony komitet, w skład którego weszły następujące instytucje: Magistrat m. Łodzi, Izba przemysłowo-handlowa, Łódzkie stowarzyszenie techników, Łódzkie towarzystwo elektryczne, Sp. Akc., Stowarzyszenie elektryków polskich, oddział łódzki, Organizacja gospodarki światłej, Koło architektów, Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich, Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, Stowarzyszenie kupców m. Łodzi, Polski związek przedsiębiorstw elektrotechnicznych, oddział łódzki, Stowarzyszenie zakładów elektrotechnicznych w Łodzi oraz przedstawiciel Syndykatu dziennikarzy.

Komitet konkursu odbył w omawianej sprawie kilka posiedzeń, na których powzięto cały szereg uchwał, z którymi pragniemy zapoznać kupiectwo łódzkie, a mianowicie:

Konkurs będzie trwał od 22-go kwietnia włącznie do 26 kwietnia roku bież. włącznie.

Przystąpienie do konkursu jest bezpłatne.

Warunki przystąpienia do konkursu są następujące:

Warunki przystąpienia do konkursu są następujące: dla okna wystawowego:

a) okno wystawowe musi być dostatecznie intensywnie oświetlone bez przerwy od zmiernych przy najmniej do godz. 23-ej przez cały

konkurencja dla piór angielskich

jest nasza nowa serja

uwiszcieo gabinetu

record

K. Wasilewski i ska%

czas trwania konkursu, to znaczy od 22 do 26 kwietnia r. b. włącznie;

b) źródła światła, a więc żarówki nie mogą razić oczu przechodniów bezpośrednio, ani też przez odbicia;

c) źródła światła muszą być tak rozmieszczone, aby wystawa była oświetlona równomiernie;

d) musi być zachowany kontrast pomiędzy jasno oświetlonym oknem wystawowym a jego ciemnym obramowaniem;

e) światło powinno padać z góry, od szyby w górę okna wystawowego a nie na ulicę.

W zgłoszonym do konkursu oknie wystawowym nie można przeprowadzać żadnych zmian w czasie od 22 do 26 kwietnia r. b. włącznie, z wyjątkiem wymiany przedmiotów ulegających zepsuciu oraz poczynieniu niezbędnych napraw instalacyjnych.

dla reklamy świetlnej:

a) reklama świetlna winna być łatwo rozpoznawalna, czyli dostatecznie duża i czytelna;

b) światło reklamy powinno być równomierne;

c) reklama musi być efektowna i posiadać estetyczny wygląd za dnia.

Okna wystawowe i reklamy zgłoszone do konkursu korzystają z bezpłatnego prądu przez cały czas trwania konkursu (od 22 do 26 kwietnia r. b. włącznie), po uprzednim zakwalifikowaniu ich oświetlenia przez specjalną komisję fachową konkursu, która ustali czy zgłoszony obiekt spełnia zasadniczo warunki konkursu, oraz orzeknie o przyjęciu obiektu do konkursu.

Pragnący poprawić dotychczasowy zły stan oświetlenia mogą korzystać z ulg, udzielanych przez Łódzkie Towarzystwo Elektryczne S. A., które JEST GOTOWE DO PRZEPROWADZENIA KONIECZNYCH ULEPSZEŃ INSTALACYJNO — OŚWIETLENIOWYCH NA SPŁATY MIESIĘCZNE W GRANICACH NAJWYŻEJ 10 RAT.

Na mocy orzeczenia sądu konkursowego zostaną przyznane nagrody dla okien wystawowych i reklam świetlnych przez instytucje: Łódzkie towarzystwo elektryczne, Sp. Akc., Łódzkie stowarzyszenie techników, Izba przemysłowo-handlowa, Stowarzyszenie elektryków polskich, Polski związek przedsiębiorstw elektrotechnicznych, Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich, Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. Łódzkiego, Stowarzyszenie kupców m. Łodzi, Stowarzyszenie zakładów elektrotechnicznych w Łodzi oraz prasa.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje stowarzyszenie „Organizacja Gospodarki Światłej (O. G. S.), Łódź, Al. Kościuszki Nr. 17, w lokalu Polskiego związku przedsiębiorstw elektrotechnicznych, codziennie w godzinach od 16 do 18, z wyjątkiem niedziel i świąt, telef. 110-10

oraz 218-76, gdzie można w tych godzinach uzyskać odpowiednie informacje ogólne i oświetleniowe i zaopatrzyć się w broszurkę o racjonalnym oświetleniu okien wystawowych — oraz „Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Łodzi”, ul. Piotrkowska 113, w godzinach od 9 — 14 i od 16 do 19 (w soboty do 14), telefon 120-57.

Małżeństwa oficerów

Podporucznik, porucznik i kapitan, aby otrzymać pozwolenie władzy wojskowej, muszą mieć poboczny stały dochód miesięczny

W Dzienniku Ustaw Nr. 29 z dnia 7 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o małżeństwach oficerów. Na podstawie tego rozporządzenia oficerowie w stanie czynnym, w stanie nieczynnym, oraz oficerowie inwalidzi, pozostający w zakładzie, utrzymywani przez państwo, winni uzyskać zezwolenie władzy wojskowej na zawarcie małżeństwa. Zezwolenie to jest jedynie stwierdzeniem, że ze strony wojska niema przeszkód do zawarcia małżeństwa.

Do otrzymania zezwolenia na zawarcie małżeństwa wymagane są następujące warunki: ukończenie przez oficera 24 lat życia, oraz posiadanie stopnia oficerskiego przez okres co najmniej lat 5-ciu; dla podporuczników, poruczników i ka-

pitanów zabezpieczony należyte dochód miesięczny, zwiększający uposażenie, związane z danym stopniem oficerskim, co najmniej do poborów samotnego majora na stanowisku dowódcy baonu; nieopisłakowana opinja narzeczonej; po ziom umysłowy i towarzyski narzeczonej, odpowiadający stanowisku żony oficera. Oficerowie, będący słuchaczami szkół i kursów wojskowych nie mogą w czasie odbywania studiów otrzymywać zezwoleń na zawarcie małżeństwa.

Oficer w stanie czynnym, ubiegający się o zezwolenie na zawarcie małżeństwa musi wnieść do dowódcy formacji, w której pełni służbę, pisemny raport z prośbą o zezwolenie na zawarcie małżeństwa, załączając następujące dokumenty: metryki urodzenia obojga narzeczonych, akty zejścia poprzedniej żony, lub męża, o ile narzeczony lub narzeczona jest wdowcem lub wdową, dokument, stwierdzający unieważnienie małżeństwa, lub uzyskanie rozwodu, o ile poprzedni związek małżeński jednego, lub obojga narzeczonych został unieważniony, dokument stwierdzający w sposób niewątpliwy zabezpieczenie dochodu miesięcznego, wymaganej ustawowo wysokości. Ponadto w raporcie trzeba wyszczególnić nazwisko i imiona rodziców, bądź opiekunów narzeczonej. Oficer w stanie nieczynnym oraz oficer inwalida wnoszą podobne raporty do najbliższego komendanta garnizonu.

Dowódca po otrzymaniu raportu na odprawie ogłasza podległemu korpusowi oficerskiemu prośbę oficera i żąda zgłoszenia do swojej wyłącznie wiadomości ewentu-

alnych zastrzeżeń przeciwko projektowanemu małżeństwu. W terminie trzech miesięcy dowódca formacji składa raport przełożonemu, uprawnionemu do udzielania zezwoleń na zawarcie małżeństwa, z wnioskiem przychylnym, bądź odmownym, należyście uzasadnionym, zależnie od wyników przeprowadzonych badań. Od odmownej decyzji przełożonego na zawarcie małżeństwa niema odwołania. Zezwolenie na zawarcie małżeństwa traci swoją moc, jeżeli nie zostało ono zawarte w przeciągu 6-u miesięcy od dnia doręczenia oficerowi zezwolenia. O zawarciu małżeństwa oficer powinien złożyć dowódcy w terminie dni 14 pisemny raport z dołączeniem odpisu aktu ślubnego.

Wieża Bismarcka w Chili



Na górze Caracol, w pobliżu miasta Concepcion w środkowym Chili zbudowali gimnastycy niemieccy powyższą wieżę, jako symbol swej jedności i siły.

Przystępujący do konkursu podpisują deklarację, czyli zgłoszenie. Zapisy przyjmowane będą do dnia 20 kwietnia r. b. włącznie. Nie wątpimy, że powyższa impreza zainteresuje szerokie warstwy naszego kupiectwa.

Wydawnictwo nasze będzie stale informowało swych Czytelników o bliższych i dalszych szczegółach konkursu.

Dodać jeszcze należy, że „Organizacja Gospodarki Światłej” jako instytucja społeczna dąży do racjonalizowania oświetlenia wystaw sklepów i to przy ograniczeniu do minimum zużycia prądu. W Łodzi jest wielka ilość sklepów w których przez nieumiejętne rozmieszczenie żarówek moc prądu idzie na marne. KUPIECTWO ZATEM WE WŁASNYM INTERESIE winno wykorzystywać nadchodzący konkurs i dzięki rozłożeniu na raty przez elektrownię należności za przeróbkę instalacji, doprowadzić swe reklamy i oświetlenie do należytego porządku.

Odczyt o oświetleniu okien wystawowych i reklam świetlnych

W dniu 12 kwietnia 1932 roku o godz. 20-ej w lokalu Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, Łódź, Al. Kościuszki 17, oficyna poprzeczna, II piętro, inż. Piasecki z „Organizacji Gospodarki Światłej” wygłosi odczyt z przezroczami o korzyściach kupca z należyście oświetlonych okien wystawowych i o reklamie świetlnej.

Wejście bezpłatne. Po odczytce będzie omawiana sprawa konkursu.

Odczyt ten niewątpliwie zainteresuje szerokie warstwy kupiectwa z racji organizowanego w Łodzi konkursu na najlepiej oświetlone okna wystawowe i reklamy świetlne.

Roda-Roda



znakomity humorysta, znany do brze naszym Czytelnikom z licznych nowelek i feljetonów, kończy 13 kwietnia 60 lat.

Feljeton

Fałszywa złotówka

Gdy Nuta Byk został pewnego pięknego poranka bez grosza, zdjął marynarkę do połowy, t. zn. na jeden rękaw, ukrył prawą rękę za kamizelkę, powodując dyndanie się jednego rękawa nazewnątrz; włożył ciemne okulary na nos, następnie stanął na rogu ulicy wołając głosem, wzbudzającym litość:

— Podarujcie grosik biednemu ślepemu kalece bez ręki, którą stracił na wojnie!

Zebrał już 90 groszy, gdy obok przechodził znany filantrop. Wziął on od Byka owe 90 groszy, wręczając mu całą złotówkę.

Otrzymałszy złotówkę, zakradł się Nuta Byk do jakiejś bramy, wyciągnął rękę z poza kamizelki, badając uzyskaną monetę ze wszystkich stron. Po tarł ją o rękaw, włożył do ust i zaklął w wielkiej złości:

— Szlag by go trafił! Wepchną mi fałszywą złotówkę! Złodzieje! Szubrawcy! Muszę to wydać!

Udał się do budki pewnego straganiarza, który sprzedawał rozmaite „wynalazki”: mydło, które wywabia plamy, proszek do golenia bez brzytwy, wieczne pióra, które piszą w rozmaitych kolorach, maszynkę do związywania krawatów, dżament do krajanu szkła, kawałki cynku do pobielania płatek, gwizdek do wygwizdywania rozmaitych melodji, klej do sklepania fajansu i jeszcze wiele innych „patentowanych” artykułów.

Nuta Byk kupił kilka rzeczy: maszynkę do związywania krawatów, klej do sklepania fajansu, czarodziejski gwizdek, mydło do wywabiania plam. Zapłacił sprzedawcy, wręczając mu swoją złotówkę, i wzięwszy nogi za pas, umknął.

Gdy przybył do domu, stwierdził, że mydło nie wywabiało plam, gwizdek nie gwizdał, klej nie kleił, maszynka nie związywała krawatu. Rozzłościł się przeto Nuta Byk i zaklął straszliwie:

— Złodzieje, bandyci! Oszuści! Też wynalazcy! Bluff! No, muszę to sprzedać z ręki.

W tym samym czasie sprzedawca „wynalazków” trzymał wręczoną mu złotówkę w rękę i mrucał:

— Wepchną mi fałszywą złotówkę. Oszust! Muszę to wydać!

Naprzeciwko jego budki znajdował się stragan z owocami. Nasz „wynalazca” zbliżył się do straganu, kupił kilo śliwek, zapłacił ową złotówką i ulotnił się.

Gdy przybył do domu, zabrał się do jedzenia śliwek. Nagle skrzywił się. Szybko wypluł śliwkę i zaklął brzydko.

— Zgniłe śliwki! Na wierzchu położyła mi kilka świeżych ładnych śliwek, a od spodu same zgniłe. Taka złodziejka! Taka oszustka!

Jednocześnie sprzedawczyni owoców przeliczyła swój dzienny targ i natknęła się na fałszywą złotówkę. Obsypała przeto nieznanego sprawcę stekiem obelżywych wytwisk, a wreszcie zdecydowała.

— Muszę to wydać!

Nagle zjawił się dozorca barzarowy. Przystąpiwszy do sprzedawczyni, powiedział ochryplym głosem:

— A pozwolenie jest?

Handlarka zakrzętała się koło wózka. Szybko, zrecznie wepchnęła mu złotówkę do ręki.

Dozorca ukrył ją w kieszeni i majestatycznie się oddalił.

Wszedł do knajpy i poprosił

Nowa afera pożyczkowa

Podjezrane tranzakcje „Banku Urzędniczego”

Po zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa szeregu banków u działających na dogodnych warunkach pożyczek, a siedziby których znajdowały się przeważnie w Poznaniu, Krakowie i Lwowie, władze policyjne znów zanotowały nową afere oszukańczą, mającą za zadanie jedynie wyłudzenie pieniędzy od łatwowiernych. Przed 5 tygodniami powstał w Warszawie bank pod nazwą „Kredyt urzędniczy”. Bank ten szumnie reklamował się, iż został założony przez organizację pracowników umysłowych, państwowych i komunalnych. Władze tego banku rozesłały na prowincję licznych agentów, którzy werbowali członków dla nowej instytucji kredytowej. Pobierali oni drobne sumy wpisowe i obiecywali udzielenie w ciągu

tygodnia większych lub mniejszych pożyczek. W ten sposób na listę członków tego banku wpisało się mnóstwo osób. Między innymi znów szereg łodzian mimo ostrzeżeń starostwa grodzkiego, aby wszelkich agentów instytucji kredytowych legitymowali policyjnie, dało się nabrać, zapisując się na członków tej instytucji.

Między innymi jeden z urzędników tutejszej instytucji komunalnej p. G. zwrócił się do „Kredytu urzędniczego” z prośbą o udzielenie pożyczki w kwocie 800 zł. Po opłaceniu kosztów wstępnych manipulacji i po ubezpieczeniu się na życie, za pośrednictwem „Kredytu urzędniczego” od p. G. zażądano weksli własnych jako zabezpieczenia pożyczki, poczem oświadczo-

no mu, że będzie zawiadomiony o „przyznaniu” pożyczki.

Długo czekał p. G. na owo zawiadomienie. Wreszcie doczekał się wezwania pewnego prywatnego kantoru bankierskiego, demagującego się wykupu weksli wystawionych jako zabezpieczenie nieotrzymanej pożyczki, które „Kredyt urzędniczy” zdążył już zdyskontować.

Oburzony p. G. pobiegł do „Kredytu urzędniczego”, ale dopiero po zagrożeniu urzędem śledczym, zwrócono mu weksle. Tak się skończyła ta transakcja kredytowa. Wobec powyższego organizacja za wodowe komunikują, że nie mają wspólnego z tym bankiem, a nadto zapowiedziały bliższe rozpatrzenie działalności tego osobliwego „banku”. (ag)

Echa kroku inż. Holcgrebera

Za kilka tygodni będziemy mieli nowego prezesa i wiceprezesa rady miejskiej

Wiadomość o ostatecznym zerwaniu b. prezesa rady miejskiej, inż. Holcgrebera z PPS., którą podaliśmy we wczorajszym „Głosie Porannym” wywołała w całym mieście wielkie wrażenie. Decyzja wystąpienia inż. Holcgrebera z partji, jak się okazuje nie nastąpiła w ostatnich dniach, lecz datuje się jeszcze z przed kilku tygodni, niezwłocznie po plenarnym posiedzeniu rady miejskiej, odbytem w dniu 11 marca b. roku, na którym inż. Holcgreber złożył godność przewodniczącego rady i mandat radnego.

Należy zaznaczyć, iż inż. Holcgreber stosunkowo niedługo na leżał do PPS. Do partji wstąpił pod koniec 1925 roku. W 1927 roku wysunięto go na listę kandydatów do rady miejskiej i po-

objęciu władzy w samorządzie przez socjalistów wybrano go głosami większości na prezesa rady.

Donosiliśmy już o tem, że frakcja radziecka polskich socjalistów rozstrzygnęła sprawę wyboru nowego prezesa rady miejskiej na miejsce p. Holcgrebera, postanawiając na to stanowisko wysunąć kandydaturę dotychczasowego wiceprezesa p. Andrzejaka. Jak się obecnie dowiadujemy, formalny wybór nowego prezesa nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń rady, w każdym razie nie wcześniej, jak za trzy tygodnie.

Ze sprawą wyboru nowego prezesa rady wiąże się sprawa wybrania na jego miejsce nowego członka prezydium. Tak oto będziemy za kilka tygodni

mieli nowego prezesa i jeszcze jednego nowego wiceprezesa rady miejskiej. Kogo socjaliści wysuną na stanowisko wiceprezesa jeszcze nie wiadomo. (g)

IWAN PETROWICZ

ANNY ONDRA

KAROL LAMACZ

zapowiadają swój przyjazd do Łodzi na premierę swego filmu

ZEMSTA NIETOPERZA

o szklanke „czystej”. Po wypiciu zapłacił ową złotówką i wyniósł się.

Właściciel knajpy zbadał złotówkę i mruknął:

— Pilnuje porządku, a nosi fałszywe pieniądze. Wkręcił mi fałszywą złotówkę. Muszę to wydać!

Akurat naprzeciwko stał zamieszany obywatel i wielki filantrop, który był zajęty w tej chwili sprzedażą znaczków na rzecz towarzystwa „Biednych położnie”, którą to sprzedaż uprawiał od czasu do czasu, gdy odczuwał brak gotówki...

Sam stał przy stoliku z plakatem, jego dwie córki podążyły za przechodniami i obdarzały ich znaczkami. Jego dwaj młodsi chłopcy biegli z puszkami za przechodniami, zbierając drobną monetę.

Właściciel knajpy majestatycznie przeszedł obok stolika ze znaczkami, z dumą, wrzucił złotówkę w otwór puszkki i odszedł, mrużąc pod nosem.

Tegoż wieczora, gdy filantrop siedział z całą rodziną przy spuszczonej roletach przy stole i obliczał dochód z dziennej zbiórki, natknął się na fałszywą złotówkę. Zbadał ją,

obmacał i mruknął pod nosem:

— Jakaś znajoma złotówka. Taki złodziej! Wrzucił fałszywe monety do puszkki na cele filantropijne! Muszę ją wydać!

Włożył pieniądze do kieszonki od kamizelki i wszedł do pierwszego lepszego tramwaju. Lecz gdy chciał wręczyć konduktorowi ową złotówkę za bilet i wziąć resztę, spostrzegł, że mu złodziej jakiś wyciął kieszeń wraz ze złotówką.

— Złodzieje, oby szlag was trafił! — rozgniewał się. — Nie jesteśmy pewni życia!

Złodziejczak natomiast stał w jakiejś bramie, badał fałszywą złotówkę i kłął na cały świat...

— Bodałby się spalili. Noszą fałszywe pieniądze! Człowiek ryzykuje życie, a w rezultacie — fałszywa złotówka! Muszę ją zmienić!

Zmieniwszy ją na pięć dwudziestogroszówek, zbliżył się do automatu z czekoladą, wrzucił jedną po drugiej 20-groszówki — z automatu nie nie wypadło...

— Złodzieje! — zaklął złodziej.

J. Tunkler.



Wielki Triumf Międzynarodowej Kinematografii

ANIOŁOWIE PIEKŁA!

Film, który wstrząśnie Sercem Łodzi.

Tomaszów

OGRANICZONA POMOC BEZROBOTNYM.

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu miejsk. komitetu dla spraw bezrob. z udziałem delegata wojewódzkiego urzędu p. Przedpełskiego, omawiane były sprawy związane z projektem likwidacji naczelnego komitetu, a co zatem idzie i komitetów lokalnych. Po dłuższej dyskusji postanowiono, że względu na przemysłowy charakter miasta kontynuować akcję pomocy dla najbardziej potrzebujących. Postanowiono wystąpić z odpowiednim wnioskiem do wojewódzkiego komitetu o przyznanie dalszych subsydjów na wspomnianą akcję. Bez takiego subsydjum komitet musiałby akcję wydatnie uszczuplić, ze szkodą dla zainteresowanych bezrobotnych.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE

Ostatnio na terenie Tomaszowa zanotowano szereg śmiałych kradzieży mieszkaniowych, przyczem złoczyńców nie udało się ująć. Onegdaj znów dokonano zuchwałej kradzieży z mieszkania Basi Wajkselisz (Polna 3) w następujących okolicznościach. Wajkseliszowa wyszła po obiedzie z mieszkania, by poczynić zakupy. Po powrocie z miasta, mimo, iż pamiętała dokładnie, że zamknęła drzwi wejściowe na klucz, skonstatowała, że w mieszkaniu ktoś obcy gospodaruje. Po wejściu do pierwszego pokoju zauważyła jakąś kobietę, przetrząsającą jej mienie. Wajkseliszowa wszczęła alarm, ale złodziejka zdolała umknąć.

W godzinę mniej więcej potem zdarzył się podobny wypadek w mieszkaniu Moszka Goldberga w sąsiednim domu (Polna 1). Tym razem jednak złodziejka ujęto. Goldberg wszedłszy do pokoju schwytał gospodarującą tam amatorkę cudzego mienia i zatrzymał do czasu przybycia policji. Po wylegitymowaniu jej okazało się, że jest Ewa Kapusta, stała mieszkanka Rospry. Znaleziono u niej pęk kluczy oraz szereg precyzyjnych wytrychów. Zachodzi podejrzenie, iż aresztowana złodziejka była sprawczynią tak często notowanych ostatnich kradzieży, ewentualnie działała z ramienia dobrze zorganizowanej bandy.

ŁAZNIA MIEJSKA WYDZIERZAWIONA

Łaźnia miejska, będąca przedsię-

wzięciem wybitnie deficytowem do którego magistrat dokłada rocznie powyżej 5 tys. zł. została ostatecznie w wyniku przetargu wydzierzawiona. Nowym właścicielem łaźni jest obywatel m. Tomaszowa, August Działkowski. Będzie on płacił za dzierżawę 400 zł. rocznie.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żąd. w aptek

BUDŻET MIEJSKI W WOJEWÓDZTWIE

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia zostanie przesłany do urzędu wojewódzkiego do zatwierdzenia uchwalony na posiedzeniu rady miejskiej budżet m. Tomaszowa na rok 1932-33. Istnieje przypuszczenie, że województwo przychyli w budżecie pewne skreślenia.

Buster Keaton

Król wesołków, genialny komik



rozśmiesza do łez w ostatnim swoim filmie

„Buster na froncie”

Wkrótce w kinie „SPLENDID”

Nagroda artystyczna Łodzi

Senior malarzy łódzkich, Maurycy Trębacz, głosuje na siebie

(Ankieta „Głosu Porannego” wśród artystów)

Jak to było do przewidzenia, ankieta rozpisana przez redakcję „Głosu Porannego” na temat tegorocznej nagrody artystycznej naszego miasta, wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Po ławniku Smoliku i Adolfe Behrmanie udzielamy dziś głosu seniorowi i nestorowi malarzy łódzkich, uczniowi Matejki, p. Maurycemu Trębaczowi,

który o nagrodzie malarzkiej mówi nam co następuje:

— Przedewszystkiem uważam, że pierwsza nagroda Łodzi dla malarza powinna dostać się

w ręce plastyka - łodzianina.

Nagroda samorządu łódzkiego pochodzi z ciężko zapracowanych funduszy biednego, bądź co bądź, miasta. Niechaj magistrat przeto nie będzie protektorem malarzy z całej Polski. Cóżby to było, gdyby Łódź chciała teraz w tak niesłychanie ciężkich czasach protegować malarzy z całego świata? Przecież wszyscy by się z tego serdecznie śmieli... Kultura Łodzi wychodzi dopiero z powiązków i dlatego obowiązkiem naszym jest dbać przedewszystkiem o nas samych,

jak obowiązkiem matki jest pomysł w pierwszym rzędzie o swych dzieciach,

a dopiero potem zająć się pracą społeczną i filantropją. Łódź musi zająć się losem swych malarzy, cierpiących nieopisaną nudę.

Nie mogę tego zataić, że na nagrodę

zapatruję się egoistycznie.

Trudno wyzbyć się egoizmu, gdy się ma za sobą 57 lat pracy artystycznej, z których czterdzieści kilka żyło się w Łodzi. Mam odwagę domagać się dla siebie nagrody i przytaczam na to poważne i niezbitne argumenty. Od pierwszych chwil swojej pracy malarzkiej odznaczałem się w akademjach polskich. Mogę wykazać się szeregiem międzynarodowych wystaw, w których reprezentowałem dziaty polskie. Otrzymywałem najrozmaitsze odznaczenia i medale. Mimo swego podeszłego wieku wytrwałem do dziś na posterunku w służbie sztuki i ciągle dążę do tego, by coś jeszcze nowego powiedzieć w czystej Sztuce. Nawet wrogowie przyznać mi muszą, że po półwiecznej wytrwałej wędrówce artystycznej, zasługuję na nagrodę polską.

Otrzymywałem bez protekcji nagrody na terenie międzynarodowym, ale w Polsce, gdzie 45 lat krzewię sztukę, odznaczenia lub pomocy żadnej nie otrzymałem. Tu pracowałem, cierpieć, tu poznałem gorzkie cierpienia, a nieraz i głód;

powinienem więc otrzymać jakąś rekompensatę.

Powstaje pytanie, czy jako malarz na nagrodę zasługuję. Otóż w tej sprawie powiem tylko tyle: niechaj mi ktoś z tułejczych, a nawet z polskich malarzy (nie tylko żyjących), za wyjątkiem Malczewskiego, Wy-

czółkowskiego i kilku innych, przeciwstawi tego rodzaju dzieła, jak mój „Jankiel Cymbalista”, „Samarytanin” i „Z życia monachijskiego”, już nie mówiąc o obrazach, które zostały nagrodzone w świecie. Musiałbym zbyt wiele takich płócien wylizać.

Przeszłością moją, którą mi wytykają i zazdroszczą, ja się szczerzę i chlubię, gdyż jest moją złotą kartą. Ale jeszcze i dzisiaj staję do konkursu z każdym malarzem polskim, nawet z Wojciechem

Weissem, gdyż mam w dorobku swoim akty o niezwykłej wartości, o których krytyka fachowa rozpisywałą się już obszernie i wyczerpująco.

Niechaj to wszystko, co powiedziałem — kończy p. Trębacz — wezmą pod uwagę członkowie jury, a zwłaszcza przedstawiciele samorządu w sumieniu i sprawiedliwie zafiarują nagrodę według swego komitetu i niechaj z czystym uznaniem.

Oflary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Z intencji żałobnic p. Pauliny Wassermanówny z p. dr. med. Leonem Goldbaumem zamiast kwiatów składają na rzecz Domu Sirot w Helenówku i „Pomoc” złotych. 20.— Potażnikowie i Szmulo wie.

Podatek od nieruchomości znizony

Ministerstwo skorygowało ułożoną przez magistrat tabelkę

W swoim czasie samorząd łódzki uchwalił specjalną tabelkę, według której będzie w roku 1932 pobierany dodatek komunalny od państwowego podatku od nieruchomości.

W dniu wczorajszym nadeszło z ministerstwa spraw wewnętrznych pismo, dotyczące tego podatku. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje magistratowi, że w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło tabelę dodatku komunalnego, wprowadzając jednakże do niej zasadnicze zmiany, obniżające stawki podatku dla kilku kategorii nieruchomości.

I tak dla nieruchomości, w których znajduje się co najmniej połowa mieszkań większych (ponad 2 pokoje), a których komorne przekracza 6,000 zł. rocznie, dodatek komunalny wyniesie 100 proc. państwowego podatku, a nie 107,5 proc. jak ustalił magistrat.

Dla domów użytkowanych dla celów przemysłowo - handlowych, a więc dla fabrycznych budynków,

dodatek komunalny został z 107,5 proc. zasadniczego podatku obniżony do 75 proc. Obniżenie tej stawki o 50 proc. czynnikami miarodajnymi tłumaczy krytycznym polemizowaniem, w jakim znajduje się prze myśl. Zaznaczyć należy, że nowa stawka, zatwierdzona przez ministerstwo, jest mniejsza od zeszłorocznej o 25 proc.

Bez zmiany zatwierdzono jedynie stawki dodatku komunalnego dla domów, w których przynajmniej połowa mieszkań składa się po 2 i po jednym pokoju. W domach tych opłata miejska pobiera na będzie według następującej tabeli; jeżeli dochód roczny takiego domu nie przekracza 2,000 zł. dodatek komunalny wynosi 32,5 procent podatku państwowego; jeżeli nie przekracza 4,000 zł. — 57,5 proc., zaś jeżeli nie przekracza 6,000 zł. — 82,5 proc. podatku państwowego.

Na zasadzie tak zatwierdzonej tabeli, miasto przystępuje obecnie do wymierzania podatku od nieruchomości za rok 1932. (d)

„Pierwsze klamstwo”

Audycje radiowe dla dzieci i młodzieży

Dzisiaj o godz. 15,55 w programie dla dzieci starszych i młodzieży wygłoszony zostanie radioteaterek p. t. „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu red. J. Milewskiego. W następnej części programu o godz. 16,08 zabierze głos prof. Aleksander Janowski, który podzieli się ze swymi słuchaczami rozmową na temat „Pierwsze klamstwo i pierwsza plotka”.

Dnia 12.4 o godz. 15,50 w programie dla dzieci młodszych usłyszą radiosłuchacze dialog p. t. Czesławy Freudensówny p. t.

„Dobre koleżanki”. Poza tem p. Henryk Ładosz podyktuje zagadki i szarady.

Dnia 14.4. o godz. 15,50 red. J. Milewski zajmie dzieci sarsze feljetonem p. t. „Najstarszy skaut”, w którym przypomni zasługi założyciela tej organizacji młodzieży — Baden - Powella.

Dnia 16.4. o godz. 18,05 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą z Lwowa słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak Robinson Kruzo pierwszy raz spróbował morza”. (r)

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj w 24 dniu ciągnięcia 24-iej polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premje po 4,000 złotych + 250 zł. na N-ry 7342 21664 35449 43872 134011.

3,000 zł. na Nr. 12750.

Po 2,000 zł. N-ry. 20824 21701 34146 45760 49492 52958 55435 58958 61862 64640 82745 85687 87391 88041 97867 103305 115696 118634 135406 141403 144258 157608.

Po 1,000 zł. N-ry 42 19826 25163 32555 41638 42677 43515 44800 48296 52776 53063 62982 66030 67731 81400 86104 89256 97917 105417 111084 114822 120211 122813 124559 126327 131820 135546 137002 142722 146527 148142 148327 150285 153661 154222 156238 156357

Po 500 zł. Nr. 2018 2810 3299 5768 5845 6003 8891 9633 10102 11492 13939 14398 14651 15927 16401 16504 17037 19653 20063 20200 24894 25153 29314 29964 30377 32493 32996 33333 33543 34049 34190 35507 36385 37477 37755 38493 40144 42668 42710 43330 43544 43683 45998 46462 47035 47806 48563 50247 51184 51721 53248 54017 54612 56805 57812 60164 60867 61780 62899 66322 66546 67929 70033 72116 72632 74351 74545 75513 77359 79256 79548 79756 81096 85345 87036 87737 90604 90644 93525 94118 97125 98186 98370 99701 100445 101276 102047 102720 104754 104902 106181 107233 109748 110235 111789 114329 116898 118088 118397 122377 123179 124046 124901 126442 128040 128262 129657 130378 130580 138647 131832 134629 136883 136468 136549 141886 143362 144429 145070 145909 146028 149661 150043 153173 154743 154791 156640 158475 158706 158951.

Stawki:
116 214 325 37 429 77 676 725 48 922 1087 250 75 90 512 30 38 95 637 734 70 920 84 2143 85 270 371 415 552 617 50 51 87 88 786 928 50 3015 20 199 393 740 58 90 906 18 4132 233 46 59 75 374 83 410 67 548 74 96 699 944 67 5024 82 114 25 30 60 67 96 227 69 355 65 498 535 617 31 810 49 82 84 937 41 6238 80 332 71 401 6 530 31 604 27 83 709 86 802 23 908 7072 80 89 124 248 366 99 423 85 518 21 60 717 34 875 8008

153 66 82 340 64 484 730 42 82 873 912 45 85 9032 41 67 189 297 578 613 788 835 72 950 10034 324 419 28 35 538 63 607 830 59 908 11070 122 27 39 78 226 329 65 74 487 568 646 51 881 94 930 38 12114 89 287 447 52 82 94 528 81 715 96 927 29 13018 38 90 94 153 234 302 56 621 38 48 63 784 816 93 14011 319 23 30 36 38 46 62 444 99 576 83 86 831 80 977 15126 41 207 309 74 403 74 93 560 68 626 747 61 63 833 57 945 75 16006 61 105 8 271 309 447 88 505 25 611 34 39 98 847 901 17008 13 127 49 304 19 82 462 91 642 815 953 18130 41 216 73 371 522 612 57 89 755 84 993 96 19066 95 199 203 10 312 61 476 95 532 73 688 93 764 81 863 20010 36 245 324 47 74 466 69 571 674 706 90 802 902 21114 42 49 58 91 320 473 514 26 627 50 983 96 22022 60 90 236 336 532 64 91 732 856 86 909 50 55 23111 89 226 306 81 480 602 714 99 826 68 24003 21 331 34 81 426 574 705 48 68 86 891 920 25122 82 87 292 435 77 547 59 604 68 778 81 835 58 97 26013 140 385 508 46 713 52 82 835 54 81 27063 83 148 50 62 305 36 57 886 947 64 92 28025 106 50 96 205 36 53 93 363 413 565 93 872 724 54 91 813 952 29042 46 51 152 88 97 224 37 67 73 92 516 24 692 734 838 904 39 55

30080 83 257 324 91 405 44 526 50 63 645 76 99 830 44 45 68 97 955 31016 128 79 303 60 82 436 592 633 747 67 807 23 32006 45 56 218 25 426 62 64 518 38 68 756 843 51 66 33062 149 83 211 311 74 400 530 49 74 704 11 817 39 55 80 985 34030 143 55 71 350 99 404 509 60 77 95 646 708 71 79 35013 44 171 232 463 90 501 25 672 738 802 61 82 901 62 81 36058 87 104 303 95 420 34 540 611 38 63 80 704 44 79 832 39 72 943 52 37079 126 226 40 325 44 90 443 45 79 689 810 27 97 967 75 38036 183 221 80 337 456 80 90 99 531 644 730 829 54 78 79 915 93 3908 121 34 313 81 427 84 99 566 694 717 18 24 67 69 40069 160 268 76 91 370 91 401 90 549 603 42 866 905 10 58 41059 123 350 439 564 692 738 71 837 40 933 63 74 84 42034 47 80 367 442 500 29 616 784 92 803 930 45056 97 135 55 253 336 58 421 566 621 23 817 24 97 44016 80 367 481 500 71 623 55 65 779 88 877 45040 71 101 94 233 54 65 334 58 441 55 71 541 84 631 40 706 837 956 72 76 46031 59 68 84 112 34 221 478 624 52 53 63 707 823 86 900 61 47021 79 82 220 77 314 81 412 75 506 63 608 41 66 64 148 76024 175 364 451 46 560 962 94

771 881 929 48020 157 261 339 63 482 537 610 29 78 79 788 886 89944 49229 314 46 55 68 551 711 38 80 810 35 901 43 50069 113 81 247 446 86 522 34 625 80 799 874 82 907 30 51161 273 389 414 649 785 963 90 52180 98 452 648 704 6 59 828 56 948 57 53035 79 84 175 269 89 305 508 38 644 73 941 98 54197 304 45 415 647 59 721 79 852 929 55011 174 307 68 76 585 606 71 56047 204 324 75 88 426 40 44 541 616 701 837 39 61 82 949 68 57055 392 459 583 863 936 58002 21 70 89 185 264 91 382 92 409 11 538 608 776 928 59077 208 42 370 98 413 27 94 539 788 60066 253 56 90 300 408 537 721 39 67 87 823 61073 130 61 82 288 502 4 21 28 41 75 690 93 837 929 62035 87 106 40 228 57 98 335 411 46 535 99 610 839 901 6 38 59 63001 55 83 162 222 74 86 97 307 17 59 78 415 40 50 84 95 700 5 33 84 893 904 79 88 99

WYPŁATA WYGRANYCH
oraz wszelkich stawek 5-ej kl.
Sprzedaj losów
do nadchodzącej 1-iej klasy
odbywają się w słynnej
Kolekturze
S. Jarka Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
PABJANICE,
PL. DABR. 3.

64021 140 54 79 99 497 504 11 31 615 83 888 65025 78 109 50 57 230 306 11 63 68 79 445 780 81 800 5 61 964 66024 292 355 608 53 804 951 67020 33 150 60 226 30 345 432 629 55 72 724 807 923 25 78 68055 175 237 47 88 400 27 655 723 844 74 95 99 69029 66 189 97 239 302 52 83 418 573 81 617 55 740 81 89 912 14 40 70020 340 431 90 512 32 725 92 71183 227 60 306 410 32 532 622 86 91 745 59 72 96 998 72272 85 336 94 438 84 578 86 723 72 816 921 73068 122 42 45 233 45 62 309 32 96 416 38 52 536 610 26 45 69 726 47 818 51 965 74004 205 65 316 82 320 639 56 749 803 98 959 75039 43 173 360 632 46 773 922 42 148 76024 175 364 451 46 560 962 94

703 99 77057 69 130 58 81 82 237 46 81 318 52 426 27 32 77 589 609 14 34 72 743 69 80 819 915 19 78193 286 587 619 28 58 740 62 812 92 922 79042 86 220 39 77 361 63 71 515 29 67 640 753 96 846 85 90 80089 299 505 642 728 883 81084 184 210 27 60 461 544 602 83 86 711 14 80 844 912 82233 342 69 596 717 21 26 62 869 999 83070 76 251 65 346 63 69 456 532 50 76 85 811 44 84 75 983 84 84010 59 217 92 369 401 514 82 689 827 43 926 85038 161 234 319 85 401 597 752 835 930 86155 211 313 451 96 602 92 825 97 915 41 59 68 87084 127 320 26 81 502 4 16 70 663 834 916 88046 79 210 17 725 70 71 86 929 55 90 89046 212 99 600 85 709 47 49 58 853 57 921 90023 139 52 326 97 99 436 591 729 826 32 935 52 94 91157 82 249 343 47 408 53 63 505 93 619 872 77 81 977 92094 101 49 67 299 316 514 34 58 651 72 93 708 17 59 878 957 59 93059 263 338 402 515 63 616 779 896 992 94168 228 62 303 34 42 54 538 519 37 58 777 840 929 95065 121 364 403 87 512 20 86 610 48 72 901 23 99 96010 90 207 45 70 362 411 515 92 601 739 71 915 97199 326 552 25 773 942 98058 157 317 55 79 457 536 91 649 821 95 948 99003 89 93 297 495 516 64 660 73 710 49 923 100053 264 310 32 456 193 607 11 56 72 762 846 47 94 905 13 26 43 101028 45 85 110 52 83 217 339 51 434 508 899 974 102125 84 249 76 375 465 588 601 49 99 717 72 801 19 970 78 103081 252 445 55 90 542 63 67 75 862 901 25 10420 98 109 28 34 282 90 346 60 61 527 64 70 614 21 43 62 74 742 65 814 22 62 89 105006 35 57 120 88 237 53 85 300 429 58 543 694 807 96 106141 45 244 460 74 543 826 913 39 56 74 107056 86 178 234 322 55 445 77 78 546 677 881 909 67 74 108096 177 224 50 563 71 95 613 717 21 59 109029 69 80 141 296 304 57 73 417 25 31 605 22 724 834 943 87 97 110029 136 66 254 468 710 200 90 514 635 41 728 58 92 113089 172 90 92 213 43 409 17 38 602 8 15 92 766 11431 77 449 56 563 85 606 715 37 39 91 96 841 936 87 115013 23 52 55 63 88 319 66 417 77 525 61 71 907 116074 293 643 761 893 117033 73 111 33 208 19 47 56 66 336 41 509 20 668 705 51 87 814 68 962 118139 301 10 447 86 625 59 712 58 898 119050 87 120 95 216 35 77 311 13 49 81 423 87 66 744 51 54 823 953 85

120030 46 260 72 83 320 64 85 92 441 64 500 21 82 93 748 813 71 95 900 89 121066 197 99 253 98 342 53 89 424 27 517 637 46 794 825 34 932 52 122022 63 126 43 248 310 80 438 534 634 703 49 51 824 67 934 58 123000 25 58 68 114 26 32 300 12 98 489 95 522 27 95 605 82 723 75 927 20 86 124142 210 80 369 431 52 80 93 589 90 685 714 59 872 961 125010 50 97 190 328 475 85 514 28 73 74 612 14 40 55 774 833 61 87 91 96 929 70 126040 47 90 95 138 59 215 339 60 431 509 14 31 715 23 820 929 127005 27 39 45 85 202 26 28 375 406 24 28 500 61 689 793 964 128056 86 129 270 323 70 71 513 718 68 878 942 129074 76 134 43 47 86 97 255 61 307 26 420 661 72 730 800 130047 81 85 128 32 344 423 52 503 21 670 79 739 51 56 87 99 811 987 131004 45 62 238 95 374 77 403 8 20 46 86 522 71 624 822 71 132016 20 77 333 410 605 41 757 61 891 923 58 133017 48 132 272 410 44 515 33 613 30 717 809 143010 46 157 277 91 349 61 447 82 527 33 51 93 641 72

LISY

srebrne, niebieskie oryginalne kanadyjskie i farbowane
oraz wszelkie przybrania futrzane na wiosnę w wielkim wyborze
po cenach konkurencyjnych poleca

HAJMAN TUROBINER

82 PIOTRKOWSKA 82
tel. 190-24.

Stefanja Jarkowska przed mikrofonem rozgłosi łódzkiej

Przed dwoma tygodniami rozgłoszenia łódzka P. R. nadała po raz pierwszy ze swego studia ciekawą audycję, zorganizowaną przez wojewódzki komitet do walki z bezrobociem. Audycja ta miała charakter propagandowy i za jej pośrednictwem komitet pragnął dotrzeć do wszystkich, których głód nie dotknął, aby przypomnieć im o wielkich rzeszach ubogich, oczekujących od społeczeństwa pomocy.

Jutro, dnia 11 kwietnia o godzinie 17.35 — 18.50 nadana zostanie druga z kolei audycja propagandowa woj. kom. do walki z bezrobociem, która składać się będzie z dwóch części: w części pierwszej usłyszą radiosłuchacze popularną i sympatyczną odtwórczynię „Roxy” p. Stefanję Jarkowską, która na tę audycję przygotowała rzecz bardzo wesołą, której tytuł jednak narazie trzymany jest w tajemnicy. Następnie przed mikrofonem staną pp. Henryk Szletyński i Józef Winawer (Teatr Miejski), którzy dadzą kilka pociesznych scen M. Rodocia p. t. „Czy sąsiad czy sem czyta?”, „Kiepskie czasy” i „Nie jestem przy apetycie”, w końcu zaś W. Perzyńskiego „Podrózomanja”.

W drugiej części tej audycji nadany zostanie szereg płyt gramofonowych z najnowszego repertuaru muzycznego oraz wygłoszona zostanie Gazetka Radjowa nr. 2. (r)

Dora Braudówna w radju

W przyszłą niedzielę na poranku symfonicznym, transmitowanym z filharmonii warszawskiej przez wszystkie stacje polskie, wystąpi łodzianka — pianistka, p. Dora Braudówna. Wykona ona z towarzyszeniem orkiestry pod batutą p. Dymmeka koncert pod batutą p. B-moll Czajkowskiego.

P. Braudówna jest laureatką państwowej akademii muzycznej we Wiedniu. Posiada ona niezaprzeczonego talentu odtwórcy, który niewątpliwie znajdzie wyraz w wykonaniu pięknego koncertu Czajkowskiego. P. Braudówna stale mieszka w Łodzi, gdzie zajmuje się z powodzeniem pracą pedagogiczną, udzielając lekcji gry fortepianowej.

Chór „Duda”

Dzisiaj o godz. 22,00 Polskie Radio transmitować będzie z sali warszawskiego towarzystwa wioślarskiego koncert jubileuszowy chóru „Duda”, który może pochwalić się w dniu tym 50-leciem swego istnienia. Kto wie, jaka była sytuacja chórów polskich w okresie przedwojennym w Warszawie, ten wie, jak doniosłe znaczenie ma ten zespół chóru tow. wioślarskiego, rozwijającego się krzepko pod batutą Adama Lewandowskiego. (r)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Z estrady koncertowej

III występ laureatów konkursu im. Chopina Lily Herz. Julian Karolyi. Kurt Engel

Gdy książę Lichnowski proponował Chopinowi przed drugim jego koncertem w Wiedniu fortepian o silniejszym brzmieniu, aniżeli ten, na którym grał na pierwszym koncercie, Chopin odpowiedział: „Instrument nie tu nie poradzi; mój sposób grania podoba się damom”. W istocie ramiona, opadające ciężko na poematy Chopina, przyniatają arabski i przejrzystą koronkę ornamentacyjnej siatki, dławia myśl przewodnią. Powyższy ustęp z pamiętników o Chopinie przypominał mi się w czasie odtwarzania jego dzieł przez p. Lily Herz, pianistkę angielską, która, obdarzona od natury płomiennym temperamentem, traktuje fortepian istic po męsku, posiada zdrową technikę palców, dosadną rytmikę i dobrą orientację muzyczną. Wszystkie te cenne zalety w sumie mogą okazać się znacznie wydajniejszymi w utworach innych kompozytorów, jakkolwiek i w traktowaniu Chopina gra p. Lily Herz ma swój specjalny urok.

Stworzonym na szopenistę okazał się węgierski młodociany artysta Julian Karolyi. Sam wybór „Ballady” czwartej, tej najgenialniejszej, a najmniej efektownej,

wielkiego „Nokturnu” „C-moll” oraz poetycznej etudy „Cis-moll” op. 25 dowodzi specjalnej predyspozycji do wyczucia najdelikatniejszych nastrojów i najsłabiej szych drgnień duszy ludzkiej. Dlatego nie trudna była decyzja sędziów konkursowych do zakwalifikowania młodego węgierskiego tłumacza muzyki szopenowskiej na laureata. Zarzucić należałoby Juljanowi Karolyi’emu zawrotnie szybkie tempo etud F-moll i Cis-moll op. 10, w których chwilami zatacały się kontury melodyjne. Cui bono?

Wybór „Poloneza — Fantazji” op. 61, którego forma i treść poruszyły umysły znakomitych komentatorów Chopina, a m. in. i Liszta, dowodzi subtelnej podniebienia trzeciego laureata, Kurta Engla, którego grę zdobią duże walory pianistyczne, ale wykonanie wskazywało na wyjątkowe jakieś przemęczenie. Zresztą wszyscy trzej koncertanci grali w najbardziej niesprzyjających warunkach, a mianowicie: w zimnej sali, świecącej pustką i na rozstrojonym fortepianie. A to jest dla Łodzi niepoehlebne.

F. Halpern.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 4 po raz ostatni — „Ich synowa”.

Wieczorem sztuka szpiegowska „X 88”.

W poniedziałek „Dziewczyna i hipopotam”.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj o godz. 5-ej raz jeszcze „Kłopoty Bourrachona”. W niedzielę i we wtorek wieczorem dwa pożegnalne występy Stefanji Jarkowskiej, która popisywać się będzie w powodzeniowej „Roxy”.

W poniedziałek po cenach znizowanych po raz 101 największy szlagier bieżącego sezonu „Hau, Hau” z M. Zniczem.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 4,30, 6,30 i 8,30 prezentuje przebojową rewję p. t. „Dzieje śmiechu” z udziałem nowozaangażowanych artystów scen warszawskich. Ceny miejsce od 50 gr. do 2 zł. (Piotrkowska 295).

„ARARAT”

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godzinie 8 i 10 wiecz. p. t. „Fajgel in der Luft”, przyjętego entuzjastycznie przez publiczność łódzką. Program nacechowany kulturą artystyczną, pełen werwy, humoru i aktualnego dowcipu, zdobył odrazu uznanie. Cały zespół przy współudziale świetnego kwartetu tanecznego ma szerokie i wdzięczne pole do popisu.

Bilety do nabycia w kasie teatru

KONCERT ALEKSANDRA UNIŃSKIEGO

Jak już podaliśmy odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 14 bm. w sali filharmonii jedyny koncert Aleksandra Unińskiego, który otrzymał pierwszą najwyższą nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej w sumie zł. 5,000 na 2 Międzynarodowym konkursie im. Fr. Chopina. Artysta, który imponuje swoją nadzwyczajną grą wykona program, złożony z różnych kompozytorów. Koncert wywołał wśród muzykalnych sfer naszego miasta wielkie zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się w sali Filharmonii koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją Walerjana Berdjajewa. Jako solista wystąpi Imre Ungar, nagrodzony zaszczytnie 2-gą nagrodą na konkursie Chopinowskim. Program za powiada Ryszarda Straussa — Don Juan, poemat symfoniczny, Wagnera „Śpiewacy Norymberscy” oraz Chopina Koncert fortepianowy E-moll. Początek o godz. 3-30 po poł. Publiczność rozchwytuje bilety na powyższy koncert.

Teatr Miejski Z. A. S. P. w Łodzi Cegielniana 27

We wtorek dn. 12 kwietnia r. b. o godz. 8.30 wiecz.

JEDYNY WYSTĘP

Klaudja Goreva
światowej sławy primabalerina byłego baletu carskiego w Petersburgu i

Jan Kirejew

po tryumfalnych sukcesach w Paryżu, Londynie i Berlinie. Ceny zwykłe.

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie i zamknięcie

CYRKU

o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz.

który wszyscy muszą zobaczyć i podziwiać

Otwarcie wystawy Artura Szyka



Dzisiaj o godzinie 12 w żydowskim towarzystwie krzewienia sztuk pięknych w Warszawie (Wierzbowa 7), zostanie otwarta wystawa prac znanego artysty malarza i iluminatora Artura Szyka. Protektorat nad wystawą objął minister spraw zagranicznych August Zaleski. Otwarcia dokona wiceminister W. R. i O. P. pan Pieracki. Na otwarciu będą przedstawiciele rządu, dyplomacji i t. p.

Na fotografii widzimy artystę — p. Artura Szyka.

Co usłyszymy dziś przez radio?

10,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonii warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala, Vera Brock (fort.), Iga Lender (śpiew) i Ignacy Rosenbaum (akomp.) 1. C. M. Weber: Uwertura do opery „Oberon”. 2. Fr. Liszt: Koncert fortepianowy A-dur. 3. Arje. 4. P. Czajkowski: Kaprys włoski.

15,00 Koncert solistów.

15,55 Program dla dzieci. 1. „Co się dzieje na świecie” — radijotegodnik J. Milewskiego.

2. Pogawędka prof. Al. Janowskiego p. t. „Pierwsze kłamstwo i pierwsza plotka”.

16,20 Płyty gramofonowe.

16,40 „Na słonecznym szlaku” — wygl. p. Wanda Dobrzańska.

16,55 Płyty gramofonowe.

17,15 Odczyt p. t. „Zabawa i sztuka bawienia się” — wygl. prof. Leon Chwistek.

17,35 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17,45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Józef Oziński (skrz.) i Ludwik Urstein.

19,20 Komunikat sportowy łódzki.

19,45 Słuchowisko p. t. „Potęga dziecka”.

20,15 Transmisja z Konserwatorium koncertu laureatów II między narodowego konkursu im. Chopina

22,00 Koncert jubileuszowy chóru „Duda”.

23,05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGŁOŃCZNE.
Königswusterhausen (1635)

18,25 Kwartet G-dur Szuberta na flet, gitarę, altówkę i wiolonczelę.

Stuttgart (360)

18,00 Msza „Mariazell” Haydna.

Bruksela (338)

20,00 Utwory Brahmsa (Uwertura akademicka, Koncert fortepianowy, Symfonia D-dur).

Londyn (356)

22,05 Utwory Haydna (Symfonia C-dur, Sinfonia concertante, Symfonia G-dur).

Strassburg (345)

20,30 Operetka Ganne’a „Kuglarz”.

Praga (488)

20,30 Opera Mozarta „La finta giardiniera”.

Koncert laureatów

Dzisiaj o godz. 20,15 Polskie Radio transmitować będzie z sali konserwatorium warszawskiego koncert dwóch laureatów konkursu szopenowskiego Leonida Sagalowa (Charków) i Abrama Lufera (Kijów), którzy należą do najlepszych przedstawicieli sowieckiej ekipy konkursowej. (r)

Odłożenie rewji mody

Zapowiedziana na dziś w sali Filharmonii rewja mody z przyczyn technicznych została odłożona. Nowa data będzie w najbliższych dniach podana.

WAŻNE DLA RODZICÓW

Pierwszorzędna pracownia ubiorów uczniowskich L. Łajzerowicza przy ul. Zawadzkiej 4 jest znaną w naszym mieście, jako jedna z najstarszych i poleca mundury uczniowskie dla wszystkich szkół oraz ubiory spacerowe z własnych i powierzonych materiałów po cenach znacznie znizowanych. Wołec powyższego zasługuje na pełne zaufanie.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



Frontem do handlu!

Nowa polityka sowiecka wymiany towarów

MOSKWA, w kwietniu. Kiedyś, na początku rewolucji komunistycznej, Lenin w rozmowie o organizacji handlu państwowego w ZSSR powiedział, że „komuniści muszą nauczyć się handlować”. Ale umiejętność handlowania nie jest tak prosta. W ciągu piętnastu lat organizacja aparatu handlowego w ZSSR przeszła najrozmaitsze formy: od systemu kartkowego niemal do wolnego handlu w okresie nowej ekonomicznej polityki (NEP) do powrotu do sklepów państwowych i rozdzielnia, a następnie znów do prób odnowienia normalnego handlu, oczywiście pod znakiem sowieckim, w formie „targów sowieckich”, sowieckich kramików, sowieckich magazynów, a wreszcie do kwalifikowanych sklepów dla uprzywilejowanych osób t. zw. „torgsinów” (sklepów dla cudzoziemców, w których można kupować towary tylko za walutę złotą i zagraniczną).

Obecnie, kiedy w ZSSR rozpoczęte zostały prace w związku z przygotowaniem drugiej piatiletki nie od rzeczy będzie zauważyć, że wytyczne, jakimi kierować się trzeba przy opracowywaniu drugiego planu zawierają postanowienie, że w drugiej piatiletce organizacja wymiany towarów oamędzy miastem a wsią przeprowadzona zostanie na platformie wszechstronnego rozwoju handlu sowieckiego, przyczem usunięta zostanie normalizacja przydziałów poszczególnych rodzajów towarów, jak również system przydziałów scentralizowanych. Chodzi o nową próbę organizacji przydziałów towarów za pośrednictwem tworzonego obecnie aparatu handlowego o-partego na zasadzie gospodarczej samowystarczalności.

Już w roku bieżącym obrót handlu drobnego w ZSSR powiększyć ma się w stosunku do ub. roku o 30 proc., tak, aby wynosił 35 i pół miljarda rubli. Wzrost ten osiągnięty ma być przez dalsze roz-

szerzenie majowej produkcji lekkiego przemysłu oraz zwiększenie produkcji sowieckich i kolektywnych gospodarstw (sowchozów i kolchozów).

Źródła te sprowadzone zostaną do magazynów sowieckich, gdzie towary sprzedawane będą według zasad handlu zwyczajnego, zgodnie z ogłoszonym obecnie w ZSSR hasłem: „Frontem do handlu”. W związku z tem obecnie zauważyć można znaczne rozszerzenie sieci sklepów i kramów, również rozwój aparatu handlowego. Zasada centralizowanego zaopatrywania składów handlowych nie okazała się dobrą. Dlatego też obecnie kładzie się nacisk na to, że należy zmobilizować miejscowe źródła dla uzupełnienia składów handlowych.

Moskiewska „Prawda” zauważa, że istnieje mało wypadków, by kooperatywy robotnicze przez wykorzystanie środków miejscowych mogły polepszyć swą aprowizację, tak, aby z własnych źródeł pokrywały 40 — 50 procent obrotu handlowego.

Oznaki zmiany w polityce handlowej ZSSR poczęły się przeja-

wiać już pod koniec 1931 r., kiedy to w niektórych miejscowościach zalecano tworzenie t. zw. sowieckich i kolchozowych bazarów. Takie bazary są właściwie zwyczajnymi targami, na które rolnicy przywożą produkty swej pracy, które starają się z wolnej ręki sprzedać ludności miejskiej. W tym wypadku kupcami (sprzedającymi) są wprost rolnicy, członkowie gospodarstw kolektywnych.

W dążeniach do realizacji planu handlowego już bez osłonek, podkreśla się ogromne znaczenie rozwoju przedsiębiorczości handlowej sowchozów i kolchozów, jak również dopuszczenie kolchozów do bazaru sowieckiego.

W Rosji sowieckiej czynione są obecnie próby dostosowania do handlu detalicznego również handlu hurtowego, a to przez zniesienie mechanicznego przydziału towarów poszczególnym składom. Doświadczenia wykazały, że handlowi sowieckiemu trzeba dać „żywego ducha handlowego”. Druga piatiletka wykaże, jak daleko Sowiety w tym kierunku będą mogły się posunąć. C. Eps.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,90 kupno 8,895
7 proc. poź. stabil. 1917 r. sprzedaż 57,50 kupno 57,—
4 proc. pożyczka inwest. 91,— kupno 90,75
4 proc. poź. premj. dol. 50,25 kupno 50.—
3 proc. pożyczka premj. budowl. sprzedaż 39,— kupno 38,50
Bank Polski sprzedaż 84,75 kupno 84,50
Tendencja spokojna.

WARTOŚĆ KUPONU w dniu 10.4.

4 proc. poź. dol. 0,08833
4 proc. poź. inwest. 0,10
4 i pół proc. L. Z. 1,35
4 proc. L. Z. 1,20
8 proc. L. Z. Łodzi 2,20
8 proc. L. Z. Piotrkowa 2,20
5 proc. L. Z. Łodzi 1,375
5 proc. L. Z. Piotrk. 1,375
4 i pół proc. L. Z. Łodzi 1,2375

Prywatne obroty w Łodzi

Dolary am. kupno 8,89 sprzedaż 8,90
Marki niem. 211.— 212.—
Funtury ang. 33,25 33,75
4 proc. Poź. Inw. 90.— 90,50
4 proc. poź. Pr. Dol. 49.— 50.—
3 proc. Poź. Budowl. 38.— 38,50

8 proc. LZ Łodzi 60,50 60,80
8 proc. LZ. Piotrk. 55,50 56,—
Bank Polski 83,50 84,50
Papiery państwowe i listy zastawne słabsze. Akcje utrzymane.

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,90
CZEKI
Gdańsk 174,40
Holandia 351,10
Londyn 33,95
Nowy Jork — czek 8,903
Nowy Jork — kabel 8,908
Paryż 35,16
Szwajcaria 173,58
Berlin 211,80

AKCJE

Bank Polski 84,75 84,50 85,—
Lilpop 15,10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. inwest. 90,—
4 pr. inwest. seryjna 94,— 94,50
5 proc. konwers. 39,—
6 proc. dolarowa 59,25 60,50 58,75
4 proc. dolarowa 49,50 49,25
7 proc. stabilizacyjna 56,25 56,50 56,—
8 proc. B. G. K. 94,—
8 proc. ziemskie dol. 60,—
7 proc. ziemskie dol. 55,—
8 proc. Warszawy 63,50 62,50
8 proc. Łodzi 60,25

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY JORK.

Loco 6,10 kwiecień 5,98 maj 6,01 czerwiec 6,08 lipiec 6,19 sierpień 6,26 wrzesień 6,35 październik 6,45 listopad 6,53 grudzień 6,61 styczeń 6,70 luty 6,76 marzec 6,82.

NOWY ORLEAN.

Loco 6,02 marzec — maj 6,03 lipiec 6,21 październik 6,44 listopad — grudzień 6,07 styczeń 6,67 marzec 6,85.

LIVERPOOL

Loco 4,07 kwiecień 4,38 maj 4,36 czerwiec 4,32 lipiec 4,34 sierpień 4,34 wrzesień 4,35 październik 4,36 listopad 4,38 grudzień 4,40 styczeń 4,42 luty 4,44 marzec 4,47 kwiecień 4,49 maj 4,52 czerwiec 4,56 lipiec 4,63.
Egipska: loco 6,55 maj 5,19 lipiec 6,32 październik 6,52 listopad 6,62 grudzień 6,67 styczeń 6,72 marzec 6,77.
Upper: loco 5,66 maj 5,48 lipiec 5,53 październik 5,62 listopad 5,64 grudzień 5,66 styczeń 5,71 marzec 5,76.

BREMA.

Loco 7,31 marzec 7,16 maj 7,22 lipiec 7,38 październik 7,44 listopad 7,60 grudzień 7,61.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: maj 11,78 lipiec 12,15 listopad 13,— styczeń 13,20.
Ashmouni: kwiecień 9,75 czerwiec 9,82 sierpień 9,92 październik 10,21 grudzień 10,34.

Min. Zarzycki w Łodzi

zwiedzi szereg fabryk i przyjmie przedstawicieli organizacji gospodarczych

Jak już donosiliśmy w ponie-

p. ministra jest zapoznanie się z poszczególnymi działami łódzkiej produkcji, minister Zarzycki zwiedzi przede wszystkim fabrykę K. Scheiblera i L. Grohmana, która reprezentować będzie wielki przemysł bawelniany, fabrykę firmy S. Barciński i S-ka. S. S., która reprezentować będzie wielki przemysł wełniany, wreszcie firmę Hirsberg i Wilezyński, która reprezentować ma wielki przemysł dzia-

ny. — Po zwiedzeniu fabryk od godziny 13 do 14.30 nastąpi krótkie audjencje w województwie. Zaznaczyć należy, iż niektóre organizacje gospodarcze w związku z przyjazdem ministra

Zarzyckiego przygotowują memorjały, które zamierzają wręczyć panu ministrowi.

Od godziny 17 m. 30 do 19-ej odbędzie się w gmachu urzędu wojewódzkiego zebranie towarzyskie, które p. minister zaszczyli swoją obecnością.

Wieczorem tegoż dnia p. minister Zarzycki powróci do Warszawy.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 772 i pół tony, w tem żyta 150. Owies i jęczmień siewny powyżej notowań. Tendencja stała. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 26,50—27,— pszenica jednolita 29—29,50, pszenica zbierana 28,50—29,— owies jednolity 26—27, owies zbierany 25—25,50, jęczmień na kaszę 24—24,50, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch Victoria 28—34, wyka 27—29, pełuszka 28—30, seradela podwójnie czyszczona 35—37, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39, siewnie Iniane bazi 90 proc. 38,50—40, koniczyna czerwoną surową bez grubej kaniańki 175—200, koniczyna czerwona bez kaniańki o czystości do 97 proc. 240—280, koniczyna biała surowa 275—375, koniczyna biała bez kaniańki o czystości do 97 proc. 400—550, mąka pszenna luksusowa 47—52, mąka pszenna 40—42—47, mąka żytnia pyłkowa 43—44, mąka żytnia siatkowa 32—33, mąka żytnia razowa 32—33, otręby pszenne szale 17,50—18,50, otręby pszenne średnie 17—17,50, otręby żytnie 16,50—17, kuchenia 24—25, kuchenia słonecznikowa 18—18,50, kuchenia słonecznikowa 18—

się raz w tygodniu.

W sprawie firmy „Sukcesorowie Eljasza Karo”, której to firmie oraz jej sukcesorom wierzyciel Wajnberg żądał ogłoszenia upadłości, sąd umorzył postępowanie gdyż Wajnberg nie mógł udowodnić, że firma ta istnieje, natomiast w aktach sprawy znajduje się zaświadczenie, że firma ta nie jest rejestrowana w sądzie okręgowym a jak wiadomo upadłości niehandlującym ogłosić nie można.

W sprawie upadłości Klemensa Orchulskiego prowadzącego drukarnię w Łodzi (Piotrkowska 107) sąd na wniosek sędziego komisarza udzielił zezwolenia syndykowi na wydzierżawienie drukarni na okres 6 miesięcy.

Nadzory i

W dniu wczorajszym sąd handlowy ogłosił upadłość firmy „Przemysł Tekstylny Towarzystwo dla handlu i przemysłu włókienniczego” spółka z ogr. odp. (1 Maja 9).

Upadła firma w kwietniu r. ub. złożyła podanie o udzielenie nadzoru. Wątpliwe jednak wydawało się firmie, by mogła uzyskać nadzór i w ostatniej chwili prosiła o pozostawienie podania bez rozpatrzenia, co też sąd uczynił.

Przedstawiony sądowi bilans zamknięty był sumą 235,784,85 zł. nadwyżka aktywów nad pasywami wynosiła 30,000 złotych.

Gdy wierzyciele zwrócili się z egzekucją do majątku firmy, okazało się, że aktywa wyszczególnione w podaniu zostały przez zarządcę firmy — Hilarego Prawdę usunięte. Do maszyn, znajdujących się w lokalu fabrycznym zgłosiły pretensje osoby trzecie i w ten sposób dane w podaniu o udzielenie nadzoru a podpisane przez wspomnianego zarządcę okazały się fikcją. W składzie firmy żadnych towarów nie było.

Wierzyciele Nikodem Kohn i firma Textilwerke Stein i Comp. żądali ogłoszenia upadłości zarządcy Hilaremu Prawdzie.

Sąd ogłosił upadłość firmy „Przemysł Tekstylny” odmówił ogłoszenia upadłości zarządcy Hilaremu Prawdzie. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Kroeninga, a kuratorem adwokata St. Heymana.

Drugą upadłość ogłosił sąd Felicji Bajer, Otylii Bauer i Piotrowi Gaede prowadzącym przedsiębior-

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Biegerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
gods. przyjąć 1—2 pp.

John Gilbert
w roli magika
Cheri Bibi,
podł. słynnej powieści
Gastona Leroux



Już wkrótce
„Casino”

Metro-Goldwyn-Mayer PICTURE

Wima nie ma nic na sumieniu Członek zarządu klubu energicznie odpiera wszelkie zarzuty

Zawieszenie przez większość zarządu ŁZOPN. K. S. Widzewskiej Manufaktury nie przestaje być aktualnym tematem dnia Bo i jakże, zawiesić klub i nie dopuścić go do rozgrywek o mistrzostwo, skoro w rękach oskarżycieli, jeśli wogóle są dowody, to w każdym razie nie stwierdzone przez śledztwo, które dopiero ma nastąpić?

Dotychczas rozpatrywaliśmy tę sprawę z ogólnego punktu widzenia, dowodząc niezbitymi faktami, że wypadki, o jakie pomawia się kluby fabryczne, nie są żadną sensacją, lub wielkim niecodziennym grzechem, bowiem roi się od nich dziś w piłkarstwie polskim. Weszły one w życie, zdobyły sobie, że tak powiemy prawo obywatelstwa i zapuściły tak głęboko korzenie w organizm tej gałęzi sportu, że nie pomoże tu tepienie nielicznych wypadków i że trzeba stworzyć tu zupełnie inne warunki rozwoju.

Pragnąc możliwie szeroko i wyczerpująco oświetlić to zagadnienie, zwróciliśmy się do jednego z członków zarządu K. S. Widzewskiej Manufaktury z prośbą o udzielenie nam informacji.

Już na samym wstępie spotkaliśmy się z kategorię dementi zarzucanych klubowi temu przekroczeń.

Fakty przytaczane przez oskarżycieli — mówi nasz interlokutor — nie są zgodne z prawdą i zgodne z nią być nie mogą, bowiem, gdyby zaistniały, w pierwszym rzędzie byłyby wiadome naszemu zarządowi. Może się zdarzyć wypadek kaperowania gracza przez jakiegoś członka, fanatyka klubu, działającego na własną rękę, który starał się pozyskać dla naszych barw jakąś wybitniejszą jednostkę. Czy my, jako zarząd, możemy w tym wypadku ponosić jakąś odpowiedzialność? — Czy zasługujemy na potępienie wówczas, kiedy szereg wybitnych sportowców zgłaszało się do nas i, prosząc o jakies zajęcie, wyrażało gotowość przystąpienia do naszego klubu, a my ze swej strony odmówiliśmy, choć nic nie stało na przeszkodzie ich przyjęciu? Gdybyśmy ich przyjęli, powiedzieliby, że kaperujemy. Dlaczego nikt nie powie, że stoimy na straży czystości sportu, skoro tego nie uczyniliśmy, choć napraw-

de, zasilenie klubu byłoby kolasalne; skoro wybitnym pięściarzom, ping-pongistom i atletom wydawaliśmy zwolnienie na pierwszą ich prośbę i prośbę zainteresowanego klubu?

Może komuś wydać się to dziwne, tembardziej, że w naszej drużynie piłkarskiej było czynnych kilku zawodników R. T. S. Widzewa. W stosunku do tych piłkarzy zarzut kaperowania całkowicie odpada. Działaliśmy zgodnie z przyjętym zwyczajem. Pismem oficjalnym zwróciliśmy się do zarządu R. T. S. Widzewa z prośbą o udzielenie im zwolnienia; zwolnienia te otrzymaliśmy i zobowiązaliśmy się wzajemnie, że w razie, jeśli RTS. Widzewa potrzebować będzie tych piłkarzy, otrzymają dla nich również zwolnienie, czego najlepszym dowodem jest historia zawodnika Nurczyńskiego.

Proszę mi wskazać, jaką wybitną jednostkę posiadamy w swej drużynie? Prawie żadnej. A mielibyśmy niejedną, gdyby dewizą naszą było posługiwanie się cudzym materiałem. Ci, którzy spotkali się u nas z odmową, poszli gdzieindziej, zostali przyjęci, grają i nikt nie powie, że skaperowano ich, że udrwiają potajemnie profesjonalizm. My idziemy po linii wychowania własnego materiału, czego najlepszym dowodem jest nasza drużyna hazeny i ciężkiej atletyki. Usilna praca instruktora i zawodników uczyniła nasz zespół jednym z najsilniejszych w Łodzi, dając nam w nagrodę wielką satysfakcję. A z drugiej strony znaną powszechnie jest rzeczą, co stało się z naszą doskonałą drużyną bokserką, wskutek kaperowania zawodników przez inne kluby.

Działalność nasza ma być podobno destrukcyjna. A czyż nie działaliśmy dla dobra sportu? A czy tysiące złotych, włożone w wybudowanie naszego boiska i oddawanie go bezinteresownie dla celów treningowych innym klubom, które, jak się mówi, są bezdomne — to ric? Czy pomoc w organizowaniu różnych imprez nie daje nam pewnych zasług, czy L. Z. O. P. N., walczący stale z brakiem boisk dla rozgrywek mistrzowskich nie zaznał naszej pomocy? Może mi ktoś zarzuci samochwalstwo, lecz proszę zrozumieć, że musimy się bronić przeciwko tak ciężkiemu oskarżeniu, że musimy wysuwać kontrargumenty, ażeby oświecić z tej strony naszą działalność, o czym jakoś nasi oskarżyciele zapominają. Nie są to gołosłowne twierdzenia. Proszę, oto niezbitne dokumenty stwierdzające prawdę tego co mówiłem.

Tu rozmówca nasz podsuwa nam cały plik różnych aktów i pism, potwierdzających jego wywody.

Mogę zapewnić opinię sportową, że przed nagonką tą nie ugnieśmy się, że będziemy się bronili i przeprowadzimy większość naszego zarządu ŁZOPN do zawieszenia naszego klubu, to zwykły domek z kart, który rozpadnie się w nicłość przy pierwszym promieniu prawdy.

Oficjalnie dotychczas nie wiemy o zawieszeniu naszego klubu, opieramy się jedynie na wiadomościach prasy i informacjach prywatnych. Wierzymy, że całe to przykre nieporozumienie, zostanie w najbliższych dniach całkowicie zlikwidowane. —

1.500 dolarów za mecz żądadzą zawodowcy Austrii

Wczoraj donosiliśmy o propozycji Austrii na rozegranie meczu z Polską w Warszawie, przy czym w rachubę wchodzi tylko pierwszorzędnny zespół reprezentacyjny zawodowców.

Możnaby wnioskować z tego o wielkim sukcesie piłkarstwa polskiego, tymczasem, jak się okazuje, zawodowcy austriaccy przedewszystkiem chcą zrobić na nas dobry interes, inaczej bowiem nie można tego nazwać, skoro za mecz ten żądali odszkodowania w wysokości półtora tysiąca dolarów.

Tak wygórowane warunki fina-

lowe stawiają wogóle pod znakiem zapytania możliwość doprowadzenia do skutku tych frapujących żądań.

Nurmi się broni

Związek fiński poprze znakomitego biegacza

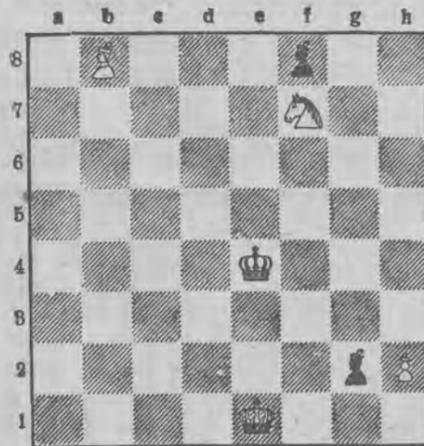
Sensacyjna sprawa zawieszenia króla biegni, Nurmi, nie przestaje absorbować europejskiej opinii sportowej.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w sprawie tej zaszedł zwrot zasadniczy. Oto Nurmi, który swego czasu oświadczył, że ma już dosyć tego wszystkiego i że dosyć się w życiu swem nabiegał i wyjechał w niewiadomym kierunku ze swego rodzinnego miasta Abo, zmienił swą decyzję i postanowił wystąpić

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Zadanie — H. Rinck



Białe zaczynają i zwyciężają.

Partja Nr. 53

Grana w turnieju w Londynie w 1932 r.

Obrona Philidora.		19. Wd1—d3	We8—d8
Kashdan	Koltanowski	20. He3—d2	Czarne, mając figurę mniej, podały się.
Białe.	Czarne.	ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 20.	
1. e2—e4	e7—e5	1. Gh7—b1.	
2. Sg1—f3	d7—e5	WIADOMOŚCI SZACHOWE.	
3. d2—d4	e5:d4	Wkrótce ma się odbyć turniej o mistrzostwo m. Łodzi, w którym wezmą udział najwybitniejsi szachiści. Protektorat nad tym turniejem obejmie Łódzkie tow. zwolenników gry szachowej oraz Łódzki okręgowy związek szachowy.	
Obrona ta zupełnie wyszła z mody, gdyż białe otrzymują przewagę w centrum.		Kronika klubowa	
4. Sf3:d4	Sg8—f6	W ostatnich latach klub szachowy YMCA w Łodzi wykazał znaczny postęp w dziedzinie gry szachowej. Świetnie zorganizowany wykazuje dużą żywotność w kierunku popularyzowania gry królewskiej w jak najszerszym kierunku. Dzięki sprężystemu zarządowi klubu z prezesem p. Regedzińskim na czele, drużyna klubu zdobyła na rok 1931 mistrzostwo drużynowe m. Łodzi, mając głównego przeciwnika w drużynie „Makabi” — Łódź.	
5. Sb1—c3	Gf8—e7	W corocznych turniejach wewnętrznych o mistrzostwo klubu w klasach: „A”, „B” i „C” przewija się do 40 młodych graczy. Ostatni turniej o mistrzostwo polskiej YMCA i nagrodę przechodnią dyr. pol. YMCA p. Rounds'a, zakończył się w niedzielę, dnia 3 b. m. w lokalu klubu. W rozgrywce między uczestnikami turnieju a mistrzem Regedzińskim, ten ostatni wyszedł zwycięsko, tracąc 1 punkt do Wróblewskiego, wygrywając 11 na 12 punktów możliwych i zdobywając poraż drugi mistrzostwo klubu. Na drugim miejscu uplasował się młody zawodnik Weber z 9 i pół p., na trzecim — Wróblewski z 8 p., dalej: Splawski 8 p., Wojciechowski — 7, Bobkiewicz i Schuman po 6 i pół p., Berthold — 6, Lawin — 5, Sumera — 4, Koskowski — 3, Mardyla 1 i pół, Michalkiewicz 0 p. Ostatnich pięciu zawodników spada do klasy „B”.	
6. Gc1—f4	— — —	Poza turniejami klub rozgrywa chętnie mecze międzyklubowe z zrzeszonymi w ŁOZSz. klubami.	
6. — — —	O—O		
7. Hd1—d2	Wf8—e8		
8. O—O—O	Ge7—f8		
9. f2—f3	Sb8—d7		
10. g2—g4	Sd7—e5		
11. Gf1—e2	a7—a6		
12. h2—h4	— — —		
Ponieważ białe panują nad większym terenem, atak ich ma większe szanse powodzenia i prędzej doprowadzić musi do celu, niż kontratak czarnych.			
12. — — —	b7—b5		
13. h4—h5	Gc8—e6		
Tu należało grać Kg8—h8, by móc odejść skoczkiem f6 na g8.			
14. Sd4:e6	f7:e6		
Błąd! Białe wygrywają teraz niespodziewanie figurę.			
15. Gf4:e5!	d6:e5		
16. g4—g5!	Gf8—d6		
17. g5:f6	Hd8:f6		
18. Hd2—e3	Hf6—e7		

Zawody strzeleckie w Łodzi

W dniach 12, 13, 15, 19, 20, 22 kwietnia br. na boisku gimnazjum im. Pilsudskiego przy ul. Sienkiewicza, będą się odbywały zewnętrzne zawody strzeleckie oddziałowe Z. S. i hufców szkolnych z broni małokalibrowej i łuczne.

MOTTO:

Węgierska krów, węgierskie wino
Młodość i miłość — to życia treść!
Niechaj strumienie wina płyną
Piosenka serca — ucho nam pieść!



Dziś i dni następnych! Dawno oczekiwany przebój sezonu! Rekord w dziedzinie sensacji p. t. Zielony Monokl

dowej szajki aferzystów. W rolach główn. LIVIO PAVANELLI I SUZY VERNON. — Dreszcz grozy. Labirynt tajemnic. Niezwykle napięte Nadprogram: „Harold na scenie” Niebywała komedia w 3-ach aktach s królem humoru **Harold Lloydem.** Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Dziś początek o godz. 12 w poł.

Pierwszy wielki, czarujący węgierski film dźwiękowo-muzyczno-spiewny

GRAJ, CYGANIE!

Najbliższy przebój kina „Palace”

Pracownia Sukien „IRENA i RÓŻA”

przy ul. Piotrkowskiej 51, front, II p., tel. 236-41
poleca **najwykwintniejsze modele na sezon wiosenny i letni.**

CENY PRZYSTĘPNE. CENY PRZYSTĘPNE.



Tanie i w dobrym gatunku nowo-czesne **JADALNIE** we wszystkich rodzajach szlachetnych drzew poleca **FABRYKA MEBLI 66 L. SALOMONOWICZ 66 PIŁSUDSKIEGO 66**

Telefon Nr. 134-25.

Czytajmy uważnie!

Niezawodnie wszystkim zależy, by dzieci były dobrze umysłowo rozwinięte. Kupujemy im tylko **zabawki, gry towarzyskie, zajęcia freblowskie** w najtańszym źródle zabawek **„RAJ DZIECIECY”** na miejscu klinika lek. Uwaga: w komis dostarczamy na zabawy różne kotyljony, czapki, parasolki, belony po bardzo niskich cenach.

Lódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55.

NOWOZTWORZONY INSTYTUT NOWOCZESNEJ RACJONALNEJ KOSMETYKI LEKARSKIEJ

H. M. BUCHCAROWA

p. fach. kier. lek.
Piotrkowska 76 II piętro tel. 112-38

Pielęgnowanie, leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek, zmarszczek, światłoczułość mięśni, pieg, plamy, lupież i t. p. Leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem (galwanizacja, Farad, Elektroliza, d'Arsonval, Kwarc, Sol., Vitalux). Ceny przystępne. Godziny przyjęć dla Pań i Panów 11-24-8. W niedziele i święta 10-4

GABINET HIGIENY KOSMETYCZNEJ „LADY”

Cegielniana 7, m. 8 fr. tel. 209-18

Wszystkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki.

Ceny umiarkowane.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej D-ramed. MARJI LEWINSONOWEJ ul. Śródmiejska 27 tel. 148-98 (dawniej Cegielniana 6)

Godz. pracy dla pań i panów od 10-8

Ogł. są następujące działy:

1. Chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i miejscowy).
5. Epilacji (elektrokoagulacja, elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galwanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Bontgen, kwas, solux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, zylaki, antekstatozja, nowotwory i t. p.). Leczenie odmozości.

pod kierunk. chirurga specjalisty onkologicznego codz. od godz. 1-4

SZKOŁA KOSMETYCZNA zatwierdz. przez władze państw.

Dźwiękowe Kino

MIMOZA

KILINSKIEGO 178

Dzisiaj i dni następnym!

Kłątwa Rodu Mandarynów
W rolach głównych: Anne May Wong, Sesue Hayakawa, Warner Oland.

Tędnawała (Pieśń Miłości)
W rolach główn. Królowa ekranu Jadwiga Smosarska, B. Mierzejewski, Józef Węgrzyn.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9,15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Niebezpieczny Raj”
W rolach głównych: M. Melicki, B. Samberski i A. Brodzisz

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE

SZKOŁA KOSMETYCZNA

D-RA MARJI LEWINSONOWEJ Śródmiejska 27 (dawniej Cegielniana 6)

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

Po 20 gr. NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 183-72 i 209-87

Instytut Kosmetyczny „SŁAWA”
Piotrkowska 175, tel. 133-76, parter m. 9.

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki i higieny. Pielęgnowanie cery i włosów. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski radioaktywne. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z podbródka i karku. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Upiększanie twarzy i wieczorowe. Helio-terapia. Lampa kwarcowa. Solux. D'arsonwalizacja.

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają

ZIOŁA „POLANA”

zatwierdz. przez M.S.W. Nr. rej. 1349
Cena zł. 2.—
do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELŃSKIEGO w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149-91
Apteka przyjmuje mocz, płwociny i t. p. do analizy.

NASIONA dla wszystkich narzędzia i preparaty chemiczne, dla celów ogrodniczych, oraz przyrządy pszczołarskie, polecają składy **L. JASIŃSKIEGO** prowadzone od 1870 roku w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 158-56, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125. Cenniki bezpłatnie. 3861-12

KUCHENNE

meble nowoczesne, KORYTARZE i POKOJE DZIECIENNE poleca **po cenach niskich** znana firma **Sz. Dzieciarski**
16 Piotrkowska 16 w podwórzu

Do akt. Nr. 214/32 **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 17-go zam. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dn. 19 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej 32/4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Wettlera składających się z 2-ch foteli oszacowanych na sumę Zł. 500.—
Łódź, d. 22/3 32. Komornik M. Lippert

Do akt. Nr. 574/32 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17 zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 175 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edmunda Teschego i składających się z motocyklu oszacowanego na sumę Zł. 750.—
Łódź, d. 24.3.1932 Komornik M. Lippert

Światło zgasło, motor stanął? **dzwoń telef. 170-17**

Pogotowie Elektryczne

dyskursy przez całą dobę, w w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

INKASO WEKSLI

na Lwów

złatwia szybko i punktualnie licząc od każdego odcinka **gr. 0.25**

LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE
Lwów, ul. Legionów 33

Zainkasowaną sumę wekslowa remituujemy w dniu wpływu przelewem lub żyrem Banku Polskiego

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres oszczędzenia żywy, frote rowanie, cyklinowanie i drutowania posadach. Sprzątanie biur i mieszkań oraz oszczędzenie obrot fabrycznych w budynkach plotowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.

Ceny niskie. Tel. 103-47 (pryw.)

Dr. med.

JÓZEF IZYKSON

choroby, uszu, nosa, gardła, wady wymowy i głosu

Przyjmuje od 12-2 i od 5-7

Poludniowa 9. Tel. 210-75

Dr. med.

J. Kahane

choroby wewnętrzne spec. serbsa

Radwańska 4. tel. 187-27.
Przyjmuje od 5 do 7 w.

FIRANKI

Story, kapy, obrusy po znacznie niższych cenach, w wielkim wyborze poleca **PRACOWNIA ROBÓT RĘCZNYCH** Piotrkowskie 90, tel. 155-99

Wykwintna damska bielizna, pyjamy, szlafrok

WIELKA WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA!

Niebywale niskie ceny.

w Magazynie Mebli Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów, Piotrkowska 86

wyprzedaje się: pokoje stołowe, sypialki, gabinety, również pojedyncze meble i roboty tapicerskie.

Prosimy o odwiedzenie bez obowiązku kupna.

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamiam Sz. Kliłentę, iż po opuszczeniu stanowiska kierownika i krojeżego pracowni J. Moszkowicza **otworzyłem własną pracownię okryć damskich i futer** przy ulicy Piotrkowskiej 26. Tel. 231-88 i po powrocie z Paryża polecam najnowsze modele pierwszorzędných domów paryskich na sezon wiosenny i letni

Ceny przystępne. Z poważaniem **Sz. Koltun,** Piotrkowska 26, tel. 231-88 On parle francais



przezroczyste, jedwabiste, 1000/0-wa wartość. Dostać w aptekach, składach aptecznych i optycznych.

Pierwszorządny Pensjonat „ZDROWIE” wł. Jakubowicz

Miasto-Las-Kolumna

poleca na nadchodzące święta Wielkanocne pokoje komfortowo urządzone. Ceny przystępne. Willa skanalizowana. Woda bieżąca w pokojach. Informacje: Korn, Piotrkowska 117.

Komunikat.

Związek Zawodowy Automobilistów oddział w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 10 kwietnia, t. j. w niedzielę, o g. 10-tej rano, nastąpi uroczyste otwarcie drugiej stacji benzynowej i garaży mieszczących się przy **ul. Narutowicza 55, tel. 184-67**, na nowotwierającej się placówce — tak samo, jak i na stacji naszej przy **ul. Cegielnianej 2, tel. 227-49**, znajduje się stacja obsługi akumulatorów, gum, warsztat z kanałem do przeprowadzania remontów podręcznych, oraz pompy do mycia samochodów pod ciśnieniem do 6 atm.

Na powyższą uroczystość zapraszamy PP. automobilistów, motocyklistów, kluby motocyklowe i sympatyków sportu automobilowego.

ZARZĄD.

DYREKCJA Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem pp. Akejonariuszów, że z dniem 15 kwietnia 1932 r. wydawane będą pp. Akejonariuszom bilety bezpłatne na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1932 r. do 30 kwietnia 1933 r.

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej nr. 6 w godzinach od 8 do 12 i pół i od 15 do 17 (w soboty od 8 do 12 i pół) za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcyj wydany będzie 1 bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący znajdujące się w posiadaniu pp. Akejonariuszów, po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Gustaw Mauch” w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 240, wzywa wierzycieli tej firmy, aby w terminie 40-tu dni od dnia niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielność w kancelarji jego przy ul. Zachodniej 70 w Łodzi, w godz. od 5 do 7 w. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami upadłej firmy, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności odbędzie się w dniu 23 maja 1932 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5 pokój Nr. 15. —

Syndyk tymczasowy **Natan Grynberg,** adwokat Łódź, ul. Zachodnia 70, tel. 18-09.

PIĘKNE I SZUMNE SŁOWA NIKNA

wobec faktów, które przytaczamy, dotyczących naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy „FREGALIN” są wymowniejsze, niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „Fregalin” nie znalazły zawodu. Nadzwyczaj skutecznym okazał się „Fregalin” przy nerwowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. Być może uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. **Prosimy do kładnie przeczytać co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądzicie, czym jest „Fregalin”.** W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicą, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczone są przez notariusza. „Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Zawada, poczta Kłomnice
dnia 24 maja 1931.

Komunikuję, że miałem od 10-cin lat boleści w krzyżu. Żaden lekarz nie mógł mnie wyleczyć. Po użyciu 3 pudełek Fregaliny jestem zdrow i dziękuję p. Dr. Schulze za wyleczenie przez Fregalinę.

Władysław Wilk.



Berlin Reinickendorf-West
str. 20, dom 20, d. 23.11 30

Skończyłem w tym roku 63 lata i mniej więcej od 30 lat cierpiełem na zaburzenia trawienia, które dawały się boleśnie odczuwać w każdą noc po paru godzinach snu. Już próbna paczka „Fregalin” przyniosła mi ulgę, tak że zdecydowałem się na dokonanie zamówienia. Muszę przyznać, że stwierdziłem poprawę stanu zdrowia i obecnie mogę spać bez bólów.

A. Fürst.



Kraków, Lubiec 35
dnia 4 czerwca 1931.

Ucieszona i szczęśliwa donoszę Sz. P. Dr-wi, że przez użycie Fregaliny wyzdrowiałam. Moje bóle głowy ustąpiły, mogę znowu dobrze spać, mam dobry apetyt i czuję się jak rybka w wodzie. Mam lat 37 i jestem zupełnie trzeźwą kobietą. Wszystkie to zawdzięczam tej cudownej Fregalinie, którą mogę każdemu najgoręcej polecić.

Maryla Wowczak.



Słpiory, pow. Szubin
dnia 21.6 1931.

Serdeczne podziękowanie za wspaniałe działanie pastylek „Fregalin”. Dają one mojemu prawie zrujnowanemu organizmowi nową siłę i nową dzielność. Póki będę mógł będę je najgoręcej polecał wszystkim współrodakom.

Herman Janke.



Bódz, Marszałkowska 10
dnia 15 maja 1931 r.

Od 15 lat cierpiełem na osłabienie nerwów i miałem silne bóle w piersi. Po zużyciu pierwszych 3 pudełek „Fregalin” nerwy moje zostały całkowicie wzmocnione, a bóle w piersi znikły. Niniejszym wyrażam panom moje serdeczne podziękowanie za wspaniałą „Fregalin”

M. Żurek.

Na życzenie przysyłamy Panu za darmo i bez zobowiązania

1 próbną paczkę „Fregalin”

wraz ze „Złotą księgą życia”

Proszę napisać zaraz, zanim pakunki próbne zostaną wyczerpane:

Dr. med. H. Schulze G. m. b. H.
BERLIN-CHARLOTTENBURG 2/4022

przesyłając ten wycinek jako druk (porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregalin” środek regenerujący krew i nerwy wraz ze „Złotą księgą życia” bezpłatnie i bez wszelkiego zobowiązania.

Nazwisko _____

Stan _____

Miejscowość _____

Ulica _____

4022

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 14 kwietnia r. b. o godz. 10-iej odbędzie się w Łodzi, ul. Kilińskiego 152 sprzedaż z przetargu publicznego następujących przedmiotów zbędnych lub nienadających się do użytku w policji państwowej:

- 1) odpadków sukiennych 313 kg.
- 2) futrzanych 240 „
- 3) skórzanych 80 1/2 „
- 4) żelaznych 7389 „
- 5) opon i dętek 227 „
- 6) maszyn do pisania 12 szt.
- 7) 1 powozu parokonnego
- 8) uprzęży i siodeł 18 „

Bliszych informacji można zasięgnąć w Komendzie Wojewódzkiej P. P. w Łodzi, ul. Moniuszki Nr. 2, pokój Nr. 11.

Komendant Wojewódzki P. P.
Dr. Torwiński, inspektor.

Najnowsze materiały

na ubrania i palta damskie i męskie
z najlepszych fabryk bielskich,
:: tomaszowskich i Leonhardta ::

poleca

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

Beia A. i R. MILGROM

PIOTRKOWSKA 36 tel. 225-95.
I-sze p. front

Baezność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chcąc dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bielizniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga. F. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 35, tel. 231-03.

Dr. Ludwik Falk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Nawrot 7, tel. 128-07
od 10—12 i od 5—7

M A C A

Maszynowa-Pejsachowa
codziennie świeża oraz

Mąka macowa znana ze swej dobroci poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA Piotrkowska 38, tel. 148-82.

Upraszam o wcześniejsze zaopatrzenie się w macę. Wszelkie zamówienia odsyłam do domu. Maca i mąka znajduje się w firmowym opakowaniu
Cena konkurencyjna!

Meble

w wielkim wyborze całe urządzenia oraz pojedyncze sztuki po cenach przystępnych poleca **M. Flakowicz** PIOTRKOWSKA 145, w podwórzu

ZAKŁAD KRAWIECKI UZNIOŃSKI

sezon wiosenno
letni
rozpoczęty

M. MIGDAŁ, Gdańska 59
tel. 108-30

UWAGA:

Mundurki szare
do Głm. p. Idzikowskiego
— już do nabycia —

Czy jesteś już zapisany w Wypożyczalni Książek

„UNIWERSALNA”

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 59, która za niską opłatą zł. 1.50 bez kaucji wypożycza wszystkie nowości w językach: polskim, niemieckim i francuskim. Wszystkie nowości stale do otrzymania. — Zapisujcie się masowo a wydatek taki mały nie uszczupli Waszego budżetu. Za zł. 1.50 można przeczytać dowolną ilość książek.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dostępnych

Łóżek
metalowych

Materaców
sprężynowych
„PATENT”

Wytymaczek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 158-01, w podwórzu.

Znane gospodyniom

Mydło TRÓJKA

DRZEWKA

OWOCOWE
PARKOWE,
IGLASTE

brzozy, róże, rośliny zimotrwałe DALJE - GEORGINIE, warzywne, kwiatowe i trawy

Nasiona poleca w wielkim wyborze
JERZY KOŁACZKOWSKI
Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241.
Ceny jak w szkółkach.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40.
— Telefon 141-22 —

Dziś i dni
następnych

„Jaki papa taki syn”

W roli głównej: mistrz ekranu i żywego słowa, dystyngowany

ADOLF MENJOU

przy świetnym zespole Alicja Cocea, Rogera Treville Roggie, Marnaya i Savoye

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Największy sukces dźwiękowej produkcji, realizacji Cecil B. de Mille'a p. t.

W rol. gł. Kay Johnson, Reginald Deny i Liljan Roth. Nadprogram wesoła komedia i ciekawe aktualności filmowe
Początek seansów w dni powszednie o g. 5 p. p., w niedzielę i święta o godz. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz.
Ceny miejsc: I 1.30, II 90 gr., III 60 gr.

UWAGA: W niedzielę i święta są wyświetlane poranki od g. 1 po poł. **wszystkie miejsca po 30 gr.**

Następny program: „FAŁSZYWY MARSZAŁEK” w rolach tytułowych Vlasta Burian i Roda-Roda

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.

MADAME SZATAN

ELEGANCKIE **PŁASZCZYKI** **DZIECIĘCE** **Sz. Dawidowicz** **UWAGA: Specjalny dziać**
wraz z kapelusikami **6 Piotrkowska 6, front I-sze piętro, tel. 125-01** **pełt dla uczeń**
poleca **Ceny przystępne !!**

Dyplomowany mistrz **G. ZAJDEMAN** **Al. Kościuszki 3, tel. 130-14**
Okryć Damskich poleca najnowsze modele paryskie na sezon wiosenny i letni **Ceny niższe.**

Pierwszorządny zakład krawiecki męski **M. H. Kozmiński, Łódź** **Zawadzka 15**
— telefon 165-43 — **Uwaga: dla p. przyjezdnych wykonuję w przeciągu 24 godz.**
Ceny przystępne, Ceny przystępne.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO, polskiego, nie mieckiego, rosyjskiego, muzyki — skrzypiec, konwersacji, korespondencji handlowej, buchalterji, tłu maczenia, szkolne wypracowania, ul. Orła 23, m. 16. 832

WYPRACOWANIA z literatury, historii: wskazówki, porady, materiały, objaśnienia. Pogotowie naukowe. Warszawa, Ceglana 9—26. 828—3

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowicy angielscy, francuzi, Niemcy, włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej Piotrkowska 56, m. 9, front. 745—3

BUCHALTERJI włoskiej oraz pisania na maszynie gruntnie wycza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca za 15.—. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej, Kilińskiego 50, oprz. ofic., I p. Dla kończących buchalterję i korespondencję — stenografia gratis. 625—2



UDZIELAM lekcji w cenie przystępnej w zakresie szkół średnich. Wiadomość: ul. Zeromskiego 77, m. 7.

RODOWITY Niemiec (nauczyciel) udziela b. tanio niemieckiego. Piotrkowska 31, fr. m. 6, tel. 209-56.

WYPRACOWANIA naturalne w języku niemieckim i francuskim Miss Mary, Traugutta nr. 2, I p. front.

NIEMIECKIEGO: Konwersacji, gramatyki i literatury udziela absolwentka Niemieckiego Gimnazjum. Dzwonić tel. 127-34 Od 2—3 i pp. lub 8—9 wiecz. 836-2

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapoznionym metodą skróconą Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29 m. 1, front, parter

ZŁOTY — lekcja: angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego (dyplom.) 6 sierpnia 28 | 11 od 7 do 9 wiecz.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam kredens, stół, krzesła, łóżka i garderobę. Cegielniana 39, stolarnia. 821—2

MOTOCYKLE naprawia, części dorabia, cylindry szlifuje. Zakład ślusarsko-mechaniczny S. Dominiak, Piotrkowska 116. 3603—9

MEBLE

krzesła dębowe, stołowe, sypialki, gabinety, stoły owalne tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne 61 Piotrkowska 61 w podwórzu, tel. 136-75.

MEBLON. 29—8

SAMOCZODY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komia. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 588—19

KREDENS i 12 dębowych krzesel bardzo tanio do sprzedania. Ul. Mielezarskiego 24, m. 5. 48—7

GŁOWNO Nowo-Otwock 2 wille (o 35 pokojach) wraz z lasem 3600 m² okazują się za 32.000 zł. poleca biuro „LOKUM” Piotrkowska 62, front II piętro telefon 166-16.

SKRZYPCE stare dobre, zycze kupić. Zgłoszenia „Skrzypce”, z podaniem ceny, do administracji.

„ESSEX” karetki i „Ford” otwarty w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 295.

FORTEPIAN krótki f-my Schröder w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Karol Koischwitz Łódź, Moniuszki 2.

SYPIALNIE brzoza złota, jesion węgierski, orzech, dąb, pokoje stołowe, garderoby, szafy, łóżka, kredensy. Sprzedaje tanio. Zamienia. Na raty Stolarnia K. Galara, Warszawska 16, telef. 231-80.

ROWERY gwarantowane zł. 195 Emalowanie ram zł. 6 wszelkie reperacje tanio Piotrkowska 134

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego 47. Tani tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cecho wy przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905-ym. Przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga. Proszę mnie zawiadomić listownie. S. Karabonow, 47 Kilińskiego 47, mistrz dyplomowany i cechowy. 816—1

DYWANY: Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe, reperuje artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18, m. 10. 802-4

BEZPŁATNA szkoła szycia firmy Singer, Łódź, Al. Kościuszki Nr. 3. Każda osoba posiadająca maszynę do szycia firmy Singer starą czy nową lub też mająca nabyć maszynę może korzystać z bezpłatnego kursu szycia modnych haftów artystycznych, cerowania i kroju. Bliższych wiadomości udziela się codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7 pod wyżej wymienionym adresem. 823—1

Żądajcie

niedoścignionej jakości

SOKÓW

tylko z etykietą



OBIADY codziennie, prócz niedziel i świąt — w godz. od 13,30 do 16 wydaje Społeczna Szkoła Żeńska Przemysłowo - Gospodarcza Stow. „Służba Obywatelska”, ul. Sienkiewicza 61, telefon 177-73. Zamawiać telefonicznie od godz. 11-ej Szkoła przyjmuje również zamówienia na ciasta, torty, kanapki, kolacje zimne itp. 5885

BRIDGE'A uczyć prędko wypróbowaną metodą. — Informacje: codziennie prócz świąt tel. 106-76 godz. 12—14 i 18—19. 799—3

BIELIZNĘ damską i męską wykonuje solidnie i tanio Ela Kligerówna, Zielony Rynek 6, m. 18.

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

inż. J. REICHER i s-ka

Poludniowa 26, tel. 210-00

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje siła pierwszorządna, wykształcona administracyjnie i sądowo. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „H. R.”.

SZTANDARY cechowe — dla związków i stowarzyszeń wykonuje B. Koński, Łódź, Piotrkowska 28. Projekty i kosztorysy na żądanie.

SMACZNE obiady prywatne. Codziennie od 1-ej do 5-ej popoł. Przejazd 6, m. 1, tel. 200-02.

ZGINAŁ mały pudełek biały, na lewym uszku złotawy cień, Odprowadzić za wynagrodzeniem Zachodnia 30 Sliwkowicz

Posady

UWAGA: Przedstawiciele, agenci handlowi i ci, którzy już podróżowali, mogą być zaraz przyjęci do wprowadzenia artykułów bezkonkurencyjnych. Dzienny zarobek 40 zł. i więcej. Przy zdolnościach pensja, awans na wyższe stanowisko. Tylko osobiste zgłoszenia z dokumentami od 11 — 1 od 3 — 5 Al. Kościuszki 11, parter lewy. 813-2

POSADY sekretarki, korespondentki wzgl. pracy na godziny poszukuje rutynowana korespondentka polsko - francusko - angielska znająca stenografię. Oferty sub: „Samodzielna” do „Głosu Porannego”. Telefon: 162-99. 826—15

POSZUKUJĘ brązystą i sprzedawcę do zakupu i sprzedaży towarów jedwabnych i wełnianych. Oferty do administracji pod „Ch. 19.”

POTRZEBNA dziewczyna-służąca. Radwańska 6, m. 5.

Lokale

W WARSZAWIE b. tanio sprzedam 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w domu Spółdzielczym przy ul. Marymonckiej. Wiadomość w miejscu: Cegielniana 38 m. 16, od 3 — 5 pp. 792—2

POKÓJ z kuchnią, wygodką i urządzony kąpielowy, w śródmieściu, słoneczny, II piętro, oddam. Tel. 132-01, w dniu powszednie.

NIEKRĘPUJĄCY i słoneczny pokój frontowy dla 1 osoby oraz 1 pokój dla małż. z używ. kuchni odnajmę Zeromskiego r.N 77 m. 7.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front, I piętro, z niekrępującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4, od 9 do 12 rano.

PIĘKNY pokój umeblowany tanio odnajmę. Śródmiejska 27, m. 7.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią z wygodami w centrum miasta do II piętra. Oferty pod „Od 1 maja”.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, dwa wejścia, nadający się na każde przedsiębiorstwo, ładnie urządzone tylko dla chrześcijanina do oddania. Kłys, Przejazd 34. Pośrednicy wykluczeni.

SKLEP oraz pokój z kuchnią. Kolonialny z urządzeniem tanio do odstąpienia Zamenhofska 17.

SKLEP kolonialny + spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczańska 166. Wiadomość na miejscu.

4 POKOJE z wszelkimi wygodami poszukuję od Pl. Wolności do Andrzeja na ul. Piotrkowskiej lub przecznicach. Oferty „Adwokat”.

Tow.

Bud. Domk. Robotn.

Wileńska 24/30 (Karolew)

odnajmuje domki na mieszkanie po zł. 90.—, ew. 1/2 domu zł. 45.— miesięcznie. Szczegółowe informacje udziela na miejscu p. K. PEŁKA.

Dojazd tramwajami 5, 8 i 16

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front, II piętro, 3 brama.

MILY, ciepły pokój umeblowany, centr. ogrzewanie, pojedynczej osobie kulturalnej odnajmę. Piotrkowska 56, m. 8, wiata. W godz. 2—3.

2 POKOJE umeblowane na biuro ew. 1 pokój umeblowany, jeden bez mebli na zamieszkiwanie do wynajęcia. Przejazd 19 m. 15, front, I piętro.

Z CENTRALNEM ogrzewaniem 5 pokoi z wszelkimi wygodami poszukuję w śródmieściu tylko za ko mornie. Oferty pod „Ziemianin”.

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu panu Tel. 177-02, w godz. od 3.30 Piarowicza 5, m. 7.

DLA FACHOWCA na pracownię we. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastad do 10 rano.

BALKONOWY ładny pokój odnajmę. Cegielniana 37, m. 15.

POSZUKUJĘ komfortowych 3 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami w centrum od Narutowicza do Nawrot do II piętra. Oferty pod „Za każdą cenę”.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes, obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio. Skłodowa 17, m. 3.

TANIO oddam sklep oraz pokój z kuchnią, ślicznie odnowiony, nadający się na każdy interes, z powodu wyjazdu. Kilińskiego nr. 77, m. 10.

1 — 2 POKOJE dwuokienne z meblami lub bez, wszelkie wygody, I p. fr., m. 5, Śródmiejska 38. Obejrzeć od 6 wiecz.

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią w okolicy Pl. Reymonta, może być bez wygód, konieczne osobne wejście do każdego pokoju. Oferty pod „Nauczycielka”.

POKÓJ umeblowany ew. z utrzymaniem tanio odnajmę. Al. I Maja 5, m. 4, front, I piętro.

POKÓJ ładny z balkonem odnajmę. Narutowicza 39, m. 8.

DO WYNAJĘCIA jeden duży, drugi mniejszy pokój z poczek., bez mebli, na biuro oraz pokój umeblowany przy ul. Piotrkowskiej 97, m. 6, od 12 — 18.

POKOJU z klatki schodowej, komfortowego poszukuję od zaraz. Oferty pod: „Przemysłowiec”.

ŁADNY pokój za zł. 45.— odnajmę. Zawadzka 39, m. 8. fr. I p.

JEDEN ew. 2 komfortowo umeblowane pokoje z telefonem. odnajmę małżeństwu lub osobom pojedynczym. Południowa 24, prawy front, II piętro, m. 4.

DO WYNAJĘCIA obszerny lokal na 1 piętrze, front, przy ul. Piotrkowskiej 90, nadający się na biuro skład hurtowy, lub konfekcje. Wia domość w magazynie „Seterja” Piotrkowska 90, tel. 208-36.

POSZUKUJĘ eleganckiego pokoju z klatki schodowej, okolica obywatelska. Oferty pod: „Dyrektor”.

1000ce
MIESZKANIA, LOKALI SKLEPÓW
WE WSZYSTKICH DZIELNICACH MIASTA od najtańszych do najbardziej komfortowych PRZESZŁO
600
POKOJÓW UMEBLOWANYCH z klatki schodowej poleca **JEDYNE** pod względem organizacyjnym **BIURO** w ŁODZI
„POLRUCH”
Al. Kościuszki 27, front, parter
Tel. 141-01, 132-01

WOLHEGRA skład fabryczny, Łódź, Gdańska 18, m. 11, front.

2 POKOJE z kuchnią, suche, słoneczne, przy ul. Piotrkowskiej 223. do odstąpienia. Wiadomość na miejscu u właściciela. Konrad Sobczak.

ZAMIANY mieszkań większych na mniejsze i odwrotnie skutecznia najszybciej i najkorzystniej biuro „LOKUM”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

4-POKOJOWE mieszkania bez odstępnego w nowych domach z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, I-II piętro przy ul. Piotrkowskiej, Sienkiewicza, Gdańskiej, 11 Listopada, Zielonej, w okolicy Helenowa i Placu Dąbrowskiego poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, tel. 166-15.

3-POKOJOWE mieszkanie na Piotrkowskiej, 1 piętro, front, okazyjnie, tanie komorne, — 200 złotych kwartalnie poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

„LOKUM”, Piotrkowska 62, telefon 166-15 okazjnie poleca 2 pokoje z kuchnią, na ulicy Piotrkowskiej przy Głównej na II piętrze, słoneczne, złotych 44 miesięcznie.

POKOJE Z KUCHNIĄ W STARYCH DOMACH:

- Ul. Piotrkowska kom. kw. zł. 66.—
- Franciszkańska 66.—
- Gdańska 72.—
- Śródmiejska 93.—
- Piotrkowska 100.—
- Wólczańska 100.—
- Pilsudskiego 120.—
- Przejazd 133.—

i wiele innych na b. dogodnych warunkach poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

JEDNOPOKOJOWE MIESZKANIA W STARYCH DOMACH

- Ul. Cmentarna kom. kw. zł. 32.—
- Kilińskiego 30.—
- Zagajnikowa 38.—
- Drewnowska 40.—
- Zawadzka 40.—
- Piotrkowska 50.—
- Miedziana 56.—
- Piotrkowska 60.—

i wiele innych na b. dogodnych warunkach poleca biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro telefon 166-15.

LOKALE handlowe, fabryczne, oraz sklepy poszukuje i poleca Biuro „Lokum” Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

POKOJE umeblowane z klatki schodowej od zł. 25.— dla małżeństwa, na biura, poleca biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II p. telefon 166-15.

1 LUB 2 pokoje z umeblowaniem lub bez, frontowe z telefonem do wynajęcia, Cegielniana 58, m. 4, 2—3.

W DOMU komfortowym z windą, oddam pokój. Sienkiewicza 6, tel. 122-71.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z nowoczesnymi wygodami w Parku Julianów, ul. Dr. Biegańskiego nr. 19, Sz. Żylberberg, tel. 140-19.

POKÓJ z telefonem i oddzielnym wejściem na parterze lub I piętrze w okolicy 6 Sierpnia — Główna poszukiwany. Oferty pod „W. G. B.” do admin. „Głosu” lub telef. Nr. 191-48.

ODNAJMĘ duży, frontowy, słoneczny pokój z balkonem, telefon. Piotrkowska 120, m. 8.

3 POKOJOWE frontowe mieszkanie, wszelkie wygody, II piętro do oddania od 1-go maja, Piotrkowska 191. m. 9, od 10-12 i od 4-6.

SEONECZNE 3 pokoje z kuchnią i wygodami, I piętro, front, m. 6 Lipowa 68. Telefon 174-99 obejrzeć i dzwonić od 4—5 pp.

DO WYNAJĘCIA dwa słoneczne ładnie umeblowane pokoje z wszelkimi wygodami, telefonem. Kilińskiego 63, m. 7, (blisko Narutowicza). 831—1

DUŻY pokój słoneczny z niekrępującym wejściem, używalnością telefonu do wynajęcia eleganckiej pani. Zawadzka 38, m. 8. 5188—2

POJEDYŃCZY pokój od zaraz do wynajęcia. Radwańska 60, u gospodarza. 829—1

POKÓJ frontowy o 2 oknach z przedpokojem oddzielne wejście frontowe, I piętro od zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Ul. Nawrot 15.

POKÓJ słoneczny, umeblowany dla 1 osoby do wynajęcia. Gdańska 31, m. 13. 385—2

POSZUKUJĘ bez odstępnego 2 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, słoneczne, w starym, czystym domu. Oferty do admin. „Słoneczne”. 5347—2

Zarząd Budowlanej Spółki Akcyjnej w Łodzi, Sp. Akc., zawiadamia wszystkich swoich akcjonariuszów o dorocznym walnym zgromadzeniu Spółki, które odbędzie się w dniu 26-go kwietnia 1932 r. o godz. 16-ej w lokalu Spółki w Łodzi, przy ulicy Al. Kościuszki 10, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1931
- 3) Zatwierdzenie bilansu, oraz rachunków strat i zysków za rok 1931
- 4) Udzielenie absolutorium Zarządowi,
- 5) Podział zysków i ustalenie wynagrodzenia Zarządowi oraz Komisji Rewizyjnej,
- 6) Plan działania i budżet na rok 1932-gi,
- 7) Wybór nowych władz Spółki,
- 8) Wybór Komisji Rewizyjnej,
- 9) Wolne Wnioski.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w tem zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia złożyć swoje w Zarządzie Spółki, w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 10.

W myśl § 12 statutu Spółki, Zgromadzenie ważne będzie bez względu na ilość reprezentowanych akcji.
Zarząd Budowlanej Spółki Akcyjnej w Łodzi, Sp. Akc.

Spółdzielnia Mleczarnia w Brzeźnlu

poleca masło wyborowe codziennie świeże
Sprzedaż masła i sera
W. Palczewski, Traugotta 8
TELEFON 183-80
do nabycia we wszystkich sklepach i mleczarniach.

PARCELE z lasem lub bez oraz 2 Wille (14 i 4 pokój.) w Rudzie Pabjanickiej do sprzedania
Wiadomość: Łódź, tel. 115-54.

Nowootwarta mechaniczna Wytwórnia MACY M. Jelin 24 Piotrkowska 24
tel. 173-46

poleca najlepszą **MACE** maszynową, higieniczną po cenach przystępnych.

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW ŁÓDZ
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21
TELEF. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.



LORGNON
dla wytwornej pani najodpowiedniejszy podarunek świąteczny
7 złotych
Magazyn Optyczny **SZYMON URBACH, Sp. z o. o.**
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23

Tkalnia
posiadająca kilkadziesiąt krosien ang. przyjmuje do tkania, snucia i krochmalenia w paczkach i na X cewkach. Pośrednictwo pożądaną ofertę sub. „H. F.” do adm. pisma.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z telefonem, Kościuszki 32. m. 18. 815—2

POKÓJ umeblowany z telefonem dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Tel. 163-50. 5349—7

POSZUKIWANY 1 pokój z kuchnią, słoneczny, w starym domu w okolicy Pl. Reymonta. Oferty do administracji sub. „Bez odstępnego”. 813—4

OLLA GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczerść i powodzenie zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie wachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze saufanie.
TYLKO „OLLA”

Nr. E. 148 32 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX-go mający swą kancelarię w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 kwietnia 1932 r. od godz. 10 r. w domu Nr. 6 przy ul. Oblegorskiej w Łodzi w mieszk. Stefana Lisika i Stefanji Lisik odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie elektr. bormaszyny, silnika elektr. o mocy K. M. 3,5 i silnika — o mocy K. M. 2, oszacowanych na 690 zł.
Spis rzeczy i ich szacunek moż. na obejrzeć w dniu licytacji. W myśl art. 1070 U. P. C. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej Łódź, 9.4.32 r.
Komornik (-) Stanisław Przybora

POPOWROCIEZ PARYŻA

z najnowszymi modelami wiosennymi i letnimi przyjmuję wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych
M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 4 TELEF. 163-97

Wywabiacz(ka) Plam,

który już pracował w zakładzie chemicznym. może się zgłosić.
Zakłady Włókiennicze Karol T. BUHLE, S. A.
Hipotečna 7 | 9.

Drzewka:

owocowe, ozdobne i krzewy z własnych szkółek
Orle nr. 1 róg Sienkiewicza.

Skład fabryczny firmy „ARTORAM”

Piotrkowska 66. Tel. 232-39
Sprzedaż listew do ram i tapet oraz oprawa obrazów
Wielki wybór ram do obrazów i obrazy artystyczne. Ceny fabryczne dogodnie warunki.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. **Krawiectwo-damskie**
2. **Haft ręczny**
3. **Modniarstwo-kapelusze**
4. **Bielizniarstwo**
5. **Ondulacja**
6. **Manicure**
Sekretariat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

Do akt. Nr. E. 1159 1931 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuszynie rew. zamieszkały w Tuszynie na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 kwietnia 1932 roku od godz. 10 rano w Tuszynie odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Magistratu miasta Tuszyna i składających się ze stołu i maszyny do pisania oszacowanych na sumę zł. 1.300.
Tuszyn, dnia 4.4. 1932 r.
Komornik J. Pieczewski

Lekarz-Dentysta Julia Kołodziejowa

przeniosła gabinet na ul. Kopernika 24 (róg Żeromskiego) front i piętro
przyjmuje od 9—11 r. i od 6 wiecz. telefon 246-16.

Dr. med. CZESŁAW ROSTKOWSKI

ul. Św. Anny 19, tel. 172-60.
Elektroterapia „LAMPY HELIUM”

CAŁA WARTOŚĆ CZŁOWIEKA
jego chęć do pracy i życia i wszystkie wysiłki i dążenia pozostają w ścisłym związku z jego siłą i zdolnością seksualną.
Jak ją odzyskać? Napisz do „Inventus”, Biuro Handl. Lwów, Legionów 11-B, które wysle bezpłatnie i dyskretnie naukową broszurę.

Na wiosnę!**Na wiosnę!**

Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości

Towary marki

OKo nieznaną dotąd
najwyższej jakości**Włny:**Afghafaine — frisette
modna wełna na suknie
Panama
Crepe Mongole
Jersey
Mousline de Laine
Tricot
Shetland
modny towar na palta i
kostjumy**Jedwabie:**Crepe Lyon
Crepe Extra
Crepe Mongole
Crepe Georgette
Crepe Meteor
Crepe Marocain
Petite Reine
Toile de soie
Fulary deseniowe
Etamine deseniowe**Widzewskie:**na sukienki, bluzeczki,
szlafroczy i fartuszki
Walencja
Lanetto
Bałyk
Prosna
Popelina kolorowa
Popelina deseniowa
FartuchoweWylączna
sprzedaż
towarów
Widzewskich.
Brak
Sekunda
i
Resztek**KONSUM**
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16.

Modne kolory: bleu royal, empire,
bleu nuit, mode.Wszystkie inne działy
obficie zaopatrzone.**KONSUM**
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Dzisiaj Premiera!**CAPITOL**Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe reżyserji Dymitra Bucho-
wieckiego wg. rozgłośnej powieści**„Kochanka Generała”**

(Rozstrzygająca Noc)

W rolach głównych: **Suzy Vernon, Thomy Bourdelle, Piere Baczeff**nadprogram: **Wyprawa Byrda do Bieguna Południowego**Początek dziś o godzinie 1.30
w dni powszednie o g. 4-0j**Baczność!**Specjalny dział
OBUWIA dziecięcegoBocian
się zbliża
czy masz
już
bieliznę
niemc-
włocą?

Bucelki od zł. 8.75



Pantofelki od 8.75

do nabycia u
J. FRYMERA

Piotrkowska Nr. 75 Filja: Piotrkowska 112

JULJAN SAPIRSTEINKONCESJONOWANY ZAKŁAD
ELEKTROTECHNICZNY
ŁÓDŹ, LIPOWA 31, TEL. 109-40NOWOCZESNA ELEKTRYFIKACJA
PABRYK I BUDYŃKÓW MIESK.
INSTALACJE SIŁY I ŚWIATEŁ
NAPRAWA MASZYN ELEKTR.WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.
KOSZTORYSY I PORADY FACHOWE NA ŻĄDANIE, BEZPŁATNIE.Nowootworzony
PENSJONAT „WEEK-END”**SALOMEI MAŃSKIEJ** (b. współwłaśc. „Zachęty”)
w **SRÓDBOROWIE** (koło Otwocka)

Parkowa róg Piłsudskiego

poleca słoneczne pokoje komfortowo urządzone po cenach przy-
stępnych. Proszę o wcześnie zamawianie na ŚWIĘTA WIELKANOCNE.
Telefon Otwock 34.**ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR**wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres
ortopedji: sznuce ręce, nogi, aparaty ortoped.
wielkich systemów, gorsety na skrzywienie
kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską
stopę (płafus) z kompozycji aluminiowej i z ma-
sy. Aparat własnego wynalazku na krótsze
nogi, zastępujące obuwie na korku (można na
nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rup-
turowe i brzuszne.Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Kilińskiego 112, tel. 111-35.Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.**MILJONY mieszkań**NIE POSIADAJĄ CENTRALNEGO OGRZEWANIA
CENTRALNE WODNE OGRZEWANIE**ESWU**daje do 40% oszczędności na opale i można
stosować takowe do wszystkich mieszkań
w nowych i starych domach.W Polsce jest czynnych ponad
2000 instalacji.

Prospekty na żądanie bezpłatnie wysyła:

St. Weigt i S-ka

Łódź, Senatorska 22.

Rozpowszechnianie i instalowanie
centralnego ogrzewania „ESWU” da-
je dużo możliwości zarobkowania.**Plac z bocznica**przy st. Łódź-Kalińska, dogodnie położony do
środmieścia do wynajęcia na przystępnych warunkach
Zgłoszenia sub. „Plac” uprasza się składać w biurze
ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50. 334-2**MACA MASZYNOWA**Wypiek uskuteczniany sposobem mechanicznym
z maki najprędniejszego gatunku po cenach niższych**GRUPA ZJEDNOCZONYCH PIEKARZY**
Al. Kościuszki 11. Tel. 141-08.**„Sekretarka osobista”**

w roli tytułowej uroczą

**MARY
GLORY**

WKRÓTCE

Odeon — Wodewil

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są
o 50% drożej, firm zaogr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.

Wołga wpada do morza Kaspijskiego

Powieść o piatiletce Borysa Pilniaka

Romantyzm czynu, wyrzucający rzeki z zadawnionych łóżysk ku nowym, wygodnym dla człowieka drogom. Glob, jako tworzywo, przerabiane w zbiorowym wysiłku. Wojna o chleb i szczęście dla milionów.

W Kolumnie, u zbiegu rzek Oki i Moskwy, staje monolit, który rzuci wody Oki przeciw prądowi Moskwy, w górę, ku stolicy, by aż tam okręty morskie, wszelkiem dobrem obładowane, dopływać mogły. „Wkroczyliśmy z epoki konieczności do epoki wolności”, powiedział Marx.

Buduje kolektyw, 10.000 robotników i chłopów, robotnicie i chłopcy ze wszystkich stron Z. S. R. R. Tłum, masa, półanalfabeci.

Oni budują. Oni rozumieją. Dla siebie. Dla proletariatu całego świata. Profesor Polietika, inżynierowie Poltorak i Laszlo oddają tylko mózg swój i wiedzę do dyspozycji. Kierują oni, a masa — kolektyw.

Załamał się inżynier Poltorak na posiedzeniu rady załogowej: budowa socjalizmu — to nie tylko technika.

Załamał się inżynier Laszlo na mitingu kobiet podczas pogrzebu swej ostatniej żony: komunizm — to nie tylko formuła.

Revolucja kroczy naprzód, rewolucja odrzuca tych, którzy się wysłużyli. Przeszła mimo Ożegowa, prawdziwego komunisty bohaterkiej epoki wojny domowej. Spoleczeństwa nie organizują anachoreci. Przechodzi mimo Laszli i Poltoraka. Społeczeństwa nie mogą organizować ci, którzy w nim nie żyją. Rewolucja kroczy naprzód. Głos mają inżynier Sałtykow, robotnik i syn robotnika, oraz pomocnica domowa Darja. Bezimienni, jedni z milionów.

*

Powieść o piatiletce, ale nie ta, jakiej się spodziewano. Gigantyczność budowy socjalizmu, romantyzm czynów, zmieniających glob, nie daje się przekuć w słowa. Epopeę monolitu, tworzącego nowe rzeki, przesłania romans inż. Laszli. Opowieść o jego żonach zaciękawia, nawet porwya, ale ona to nie pozwoliła nam na przyjrzenie się piatiletce. Powieść o piatiletce jest powieścią mimo piatiletki. Krzyczą o nasze zainteresowanie nie robotnicy i chłopcy, aktorzy rewolucji, ale odpryski rewolucji, rozbijający sobie o nią głowę.

Ale może nie mogło być inaczej. Osnową powieści jest zawsze przelamywanie się człowieka ze sobą i światem.

Ginie inż. Poltorak, nacjonalista Solowiewowski, który w porozumieniu z agentem zagranicznym, w współpracy z najzłośliwszymi odpadkami byłych ludzi, chciał wysadzić w powietrze monolit. Ginie, nim go ujęła GPU, gdyż zrozumiał, że jest szkodnikiem pracy rosyjskich robotników.

Ginie inż. Laszlo, partyjnik i komunista, który myślał, że dla honoru partyjnego musi rzucić

żonę — przyjaciółkę i ożenić się z kobietą, przed którą nie miał ukryć, że jest mu ciężarem.

Aklimatyzują się tylko twory żywotne. Ginący tragicznie w życiu nie znajdują oparcia. „Dopiero po zbudowaniu socjalizmu przejdziemy z epoki konieczności do epoki wolności”, powiedział Marx.

*

Rzeczy same w sobie są niczem. Rzeczy są dla człowieka. Świat jest widziany wielopłaszczyznowo. Opowieść o monolicie koło Kolumny i o żonach inż. Laszli opowiedziana jest wielokrotnie, a zawsze inaczej. Budowa socjalizmu — to mit — to romantyzm — to zbrodnia — to rzeczywistość — to zwykła,

codzienna praca. Rzeczy same w sobie są niczem. Miłość — to mit — to romantyzm — to zbrodnia — to szczęście — to przymus. Rzeczy są dla człowieka. Świat widziany jest wielopłaszczyznowo.

Ale nie przez wszystkich. Dla Darji rzeczywistość jest jedna? świat jest jeden. Robotników i chłopów jest świat, je-

den, wielki, do zdobyć! Czy pomocna im w budowaniu socjalizmu jest powieść o monolicie?

Powieść o piatiletce? Gigantyczność budowy socjalizmu, romantyzm czynów, zmieniających glob, nie daje się przekuć w słowa. Może je zastąpi tylko opis, fotografia, reportaż!
Oskar Rowolt.

Reinhardt zbankrutował

Znakomity reżyser padł ofiarą światowego kryzysu i własnej rozrzutności

W kołach teatralnych w Niemczech nie ma konsternację wywołaną wiadomością o bankructwie znakomitego reżysera Reinhardta. Jak wiadomo, Reinhardt zmuszony był w roku zeszłym zamknąć dwa teatry — „Kammerspiele” i „Komedie”, nie przypuszczano jednak, że będzie musiał również zrezygnować z prowadzenia swojego ukochanego „Deutsches Theater”.

Zamknięcie obydwu wyżej wymienionych teatrów tłumaczono najrozmaiciej, a to, że Komedja posiadała za małą salę, zaś Kammerspiele nadają się tylko do wystawiania dramatów, a to, że publiczność dzisiejsza nie lubi sztuk ponurych i t. p. Niebardzo temu wierzono, ale jeszcze mało kto się domyślał, że istotną przyczyną owych reform jest pospolita „plajta”.

Reinhardt do niedawna prowadził w Berlinie sześć teatrów. Później powierzył kierownictwo dwóm scen swemu przyjacielowi, dyrektorowi Klejnowi. Najlepiej prosperował „Deutsches Theater”. Rhein-

hardt pracował na tej placówce od 1904 roku, łączy go z nią wspomnienie chmurnych i górnych dni, niezwykłych sukcesów i teatralnych „zwyceństw”.

Jeśli wierzyć oficjalnym komunikatom, to bynajmniej nie kryzys, tylko „nawał pracy” nie pozwala Reinhardtowi w dalszym ciągu prowadzić umiłowanego teatru. Zawarł podobno kilku umów z amerykańskimi teatrami. Leez wtajemniczeni wiedzą doskonale, że słynny reżyser padł ofiarą światowego kryzysu i stanął dzisiaj w rzędzie wielkich bankrutów. Jak twierdzi korespondent „Magyar Hirlapu” — sam jest temu winien, gdyż zamiast poświęcić się li tylko pracy artystycznej, przedzierzgnął się w dyrektora potężnego trustu teatralnego. Musiał prowadzić księgi rachunkowe ośmiu teatrów w Berlinie i Wiedniu. Posiadał wprawdzie armię urzędników i sekretarzy, ale był faktycznym dyktatorem trustu i wydawał dyspozycje, nie licząc się ze stanem faktycznym kasy. Wystawiał sztuki z takim przepychem, że wpływy z biletów po-

krywały zaledwie w części koszty dekoracji i wystawy. Sztuka Shawa „Święta Joanna” obśadzona była przez kilkunastu pierwszorzędnych artystów, sownie wynagradzanych. Po stu przedstawieniach musiano ją zdjąć z afisza, gdyż przyniosła deficyt.

Pozatem Reinhardt, zamiast się na starość usatkwować, żył na coraz szerszą skalę. Niedawno wynajął apartament w dawnym zamku cesarskim w Wiedniu. Wywołało to burzę protestów. Pomimo, że otrzymał to mieszkanie na wyjątkowo dogodnych warunkach od rady miejskiej, która chciała tym sposobem zatrzymać w Wiedniu latającego reżysera, pojawiły się w prasie austriackiej na ten temat złośliwe artykuły.

Niemniejszą wrzawę wywołała wiadomość, że Reinhardt był dawnym zamkiem arcybiskupa Firmiana, pod Salzburgiem, razem z kaplicą, w której spoczywał zwłoki dostojnika kościoła. Arcybiskup Firmian znany był ze swej gorliwości — podobno zażądał on raz, aby wszyscy protestanci, zamieszkujący

jego posiadłości, wynieśli się w przeciągu dwudziestu czterech godzin. Nie przeczuwał, że po jego śmierci w salonach starego zamku tańczyć będą przy dźwiękach jazzu goście pana Reinhardta. Pałac arcybiskupa jest ulubionym miejscem pobytu Reinhardta. Urządza tam wspaniałe bale i koncerty, z udziałem słynnych artystów, zubożałych arcyksiążąt, nawet i zdeponowanych królów. Podobno owe zabawy w Salzburgu przyspieszyły bankructwo Reinhardta.

Kłopoty, związane z utrzymaniem wspaniałej rezydencji, z prowadzeniem trustu teatralnego i urzędowaniem kosztownych tournée zagranicą, wpędziły Reinhardta w chorobę nerwową.

W ostatnich czasach Reinhardt zdradzał silne zdenerwowanie. Potrafił naznaczyć próby na dziewiątą rano, a przychodził do teatru dopiero o trzeciej. Czasem zjawiał się w teatrze dopiero po północy. Zdążyło się, że deficytowa sztuka utrzymywała się na afiszu tylko dlatego, że Reinhardt nie mógł zdecydować się na oznaczenie daty premiery nowej sztuki.

Dawniej w chwilach krytycznych popularny reżyser znajdował zawsze mecenasów, którzy mu chętnie przychodzili z pomocą. Ratował go z opresji bankier Castiglioni, rodzina Rathenau i inni. Dzisiaj — stosunki się zmieniły. Jeden z „mecenasów” Reinhardta, bogacz Katzenellenbogen, skazany został przez sąd na trzy miesiące więzienia za to, iż nie wypłacił siedemdziesięciu milionów marek swoim wierzycielom. Słynny szefefiarz Goldschmid, dyrektor Danatu, również „bankier” Reinhardta, pierwszy padł ofiarą kryzysu. Podobno i Kreuger zamierzał finansować imprezy znakomitego reżysera, nie zdążył jednak podpisać z nim umowy.

Zwolennicy Reinhardta nie tracą nadziei. Powiadają oni, że właśnie teraz, gdy Reinhardt przestał być dyrektorem trustu, a powrócił w kształt artysty, da sobie radę i zadrżył jeszcze Europę genialnymi pomysłami. Niepotrzebnie udawał businessmana; na śliskiej posadzce giełdy musiała mu się noga powinąć...

„Łódź nigdy nie zrozumie”

Zrzeszenie Artystów - Plastyków polemizuje z p. Aleksym Rzewskim

Otrzymałmy poniższy artykuł z prośbą o wydrukowanie:

W numerze „Głosu Porannego” z dnia 29 marca r. b. ukazał się artykuł p. Aleksa Rzewskiego pod wiele zapowiadającym tytułem... „Kiedy Łódź zrozumie”. Powiedzmy od razu, że ten artykuł wywołał po wszechne zdumienie, ponieważ autorowi chodziło ni mniej ni więcej, jak o to, aby Łódź zrozumiała wreszcie, że jej opatrnościowym malarzem jest p. Dobrowolski.

Szanując osobę autora ze względu na jego postawę społeczną wobec zagadnień życia kulturalnego w Łodzi oraz nie podając w wątpliwość szczerości jego słów, podkreślamy jedynie naszą niezgodność z nim w jego wynurzeniach tak na temat osoby p. Dobrowolskiego jak i sztuki.

A więc p. Dobrowolski do prawdy nie jest ewenementem w życiu Łodzi — i to nie dlatego, że nie dał się poznać, przeciwnie właśnie dlatego, że czynił to niejednokrotnie, wystawiając w dawnej galerji miejskiej. Ta, warta zastanowienia się, zgodność poważniejszych malarzy wszystkich odcieni co do nieszczególnych walorów pracy p. Dobrowolskiego i jej pobudek zdawałoby się powinna była nastroić bardziej krytycznie autora artykułu i uchronić go od zwyczajnej gafy. Nie występuje też p. Rzewski, jako obrońca, gdyż nikt p. Dobrowolskiego dotąd nie krzywdził. Odsobnienie jego bynajmniej nie posiada cech cierpiętnictwa geniusza, ponieważ w danym wypadku jest tylko wyrazem prawdziwego układu

sił, działających na terenie walki o uczeiwa sztukę. Dlatego też w żadnym razie nie możemy się cieszyć wraz z p. Rzewskim, że p. Dobrowolski otworzył w Łodzi szkołę rysunków. Przeciwnie ubolewamy nad tem, że na to przedsięwzięcie znalazły się subsydia.

A teraz: To co p. Rzewski mówi o sztuce raz jeszcze upewnia nas w przekonaniu, że ten trudny teren nie odkrywa się od przypadku do przypadku. Reasumując, możemy nawet wysnuć wniosek, który, zresztą nasuwa się sam przez się. Mianowicie, że tylko nieznanomość terenu sztuki doprowadziła do podobnego autoru artykułu do pomyłki, którą kulturalna Łódź dobrze rozumie i — wyrozumie.

Zrzeszenie Artystów-Plastyków w Łodzi.

Juljusz Wagner-Jaureg



znakomity wiedeński lekarz i psychjatra, ukończył 75 lat.

Murillo w 250 rocznicę śmierci mistrza hiszpańskiego

Dnia 3 kwietnia obchodzono 250 rocznicę śmierci wielkiego hiszpańskiego malarza, Bartłomieja Estebana Murillo. Nie można go porównywać z Velasquezem, a nawet z Greco i Goya. Niektórzy znawcy sztuki określają jego madonny słowem „słodkie”.

Niewątpliwie w jego pracy przyświecały mu wielkie gwiazdy, jak Raffael, Tycjan, Rubens czy Velasquez, ale nie zatracił on potężnej własnej indywidualności, operując środkami artystycznymi sobie właściwymi.

Madonny, które malował, — to główki rasowych hiszpanek, a wizje świętych — typowe pojęcia i obrazy, powstałe w głowie gorliwie katolickiego hiszpana.

We wszystkich swoich dziełach mistrz ze Seville pozostał hiszpanem. Najmocniej w swoim malarstwie rodzajowym, w obrazkach uliczników.

Około roku 1835 z paryskich zbiorów barona Faviera Murillo przedostał się także do Niemiec, Anglii, osiągając coraz poważniejsze ceny. W sto lat po jego śmierci „Dobry pasterz”, został sprzedany w Londynie za 590 gwinei (25 tys złotych), ale „rekord” osiągnął sprzedany w 1852 roku do Louvre'u paryskiego obraz za 620 tysięcy franków złotych. Murillo był także jednym z największych kolorystów 17 wieku.

Nowy etap „Reduty”

pod hasłem walki o godność i indywidualność własną

W archiwum

Po zlikwidowaniu w Wilnie teatru „Reduta” nie ustała jednak praca organizacyjna tej placówki. Centrum pracy została Warszawa, na terenie której założono w ostatnich latach instytut Reduty.

Celem instytutu jest zachowanie i kontynuowanie działalności Reduty wileńskiej, pomimo dotychczasowego braku sceny.

Praca instytutu idzie w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem organizowanie t. zw. czołówek, których zadaniem jest dotarcie do najdalej położonych zakątków kraju. Personal czołówek jest niestały, rekrutuje się on z pośród niezatrudnionych członków Z. A. S. P. Zaznaczyć przytem należy, że wprowadzona została zasada partycypacji zespołu. Poza tem równocześnie pracuje się w instytucie nad nowymi rzeczami. Praca ta ma charakter studyjowy. Rzeczy, tu wypracowane, dopiero może później przejechać na deski któregoś z teatrów.

Dzięki uprzejmości p. Białkowskiego zwiedziłem archiwum Reduty. Jest ono dumą i benjaminkiem wszystkich redutowców. Przyczyna przywiązania tkwi w tem, że ze wszystkim, co się w niem znajduje, wiąże się wiele wspomnień.

Pozatem redutowcy mają kult dla swego archiwum dlatego, że przedmioty, które się tam znajdują, zarówno stroje, meble, jak i drobiazgi sceniczne — noszą piętno prawdy. Jest to jedna z zasadniczych cech Reduty, że stara się ona, o ile może, unikać osławionego blichtru scenicznego i zakłamania, a dąży do stworzenia zarówno wokół aktora, jak i widza atmosfery prawdy.

Po zwiedzeniu archiwum przeprowadziłam wywiad z kierownikiem i nieugiętym pionierem Reduty, p. Juljuszem Osterwą.

Refleksje Osterwy

Rozmowa z p. J. Osterwą trudno nadać skrytalizowaną formę z tej prostej przyczyny, że rozmowa ta niezmiernie przy pomina w swej formie tego, co rozumiemy przez utarte pojęcie wywiadu dziennikarskiego. Była to raczej garść refleksji na temat Reduty w tej postaci je tutaj przytoczę.

— Trudno dziś dużo mówić o Reducie — trudno mówić dla tego, że kłują się u nas nowe rzeczy. Porównałbym to do oczekiwania dnia narodzin dziecka. Tym początkiem naszych planów jest sztuka „Miłość Moniki”. Dalsze plany — do dziś to wszystko niepewne. Droga nasza zasnuta jest jeszcze mgłą, i dziś niewiadomo, czy z poza chmur ukaże się słońce, czy drzewa i kwiaty, czy może deszcz nas powita. Jaką by nie była ta przyszła droga naszej twórczości artystycznej zawsze będziemy pamiętać o najważniejszym przykazaniu Reduty — w grze naszej nie chodzi nam o efekt sceniczny, lecz o to, by istota, hy treść rzeczy wykrywała z nas samych, o to by ze sceny przemówiło życie w swej prawdziwej, niezakłamanej postaci i sile.

Miłość Moniki

Monika — społeczniczka, doktor — pełnowartościowy członek społeczeństwa, załamuje się, gdy opuszcza i zdradza ją ukochany, gdy Jerzy okazuje się człowiekiem małym, niegodnym tak wielkiej miłości.

Jej praca, jej rola doktora staje się niczem, zerem, wobec faktu utraconej i zawiedzonej miłości. Chce zdeserterować z życia...

Zawisa się oczyma na ustach, na ruchach, w oczekiwaniu kłeski kobiety, lub jej zwycięstwa.

Z pomocą Monice przychodzi

Anna. Ona już to przeżyła, ona już kiedyś poznała przytłaczający ogrom nieszczęścia, opuszczone przez ukochanego mężczyznę, przez tego samego mężczyznę. Stoczyła walkę z życiem, z sobą samą o siebie i z walki tej wyszła jakby „wydłużona” — bo zwycięska.

Anna budzi w Monice poczucie siły i odpowiedzialności. Wpaja w nią zapomniane na chwilę przeświadczenie o roli kobiety. Przywraca ją życiu i społeczeństwu. Przywraca nie dawną Monikę, dla której miłość była sprawą najważniejszą, lecz kobietę dojrzałą do swobodnej roli, kobietę świadomą, że „miłość nie może być sprawą jedyną w życiu, lecz jedną ze spraw ważnych. Kobieta, która będzie żyć w myśl zasady, że „wszystko inne, to tylko godzina zabawy po dobrze przepracowanym dniu”.

Monika teraz zrozumie to, co oddawna głosiła Anna, to, co od wieków wie mężczyzna: że istotą miłości jest radość, że nie należy godziny przeciągać w dziesiątki lat, że pionem moralnym społeczeństwa jest nie miłość i zmuszanie, fałszywe ta blice przykazań seksualnych, lecz poczucie własnej wartości, które nie pozwala na zupełne zatracenie siebie samego w miłości, które pozwala na osiągnięcie rzeczy najcenniejszej — Wolności.

Gdy kobieta te prawdy zrozumie, wygra sprawę, ustosunkowuje się mądrze do życia — zdobędzie siłę, równą sile mężczyzny.

Koniecznością tej walki o siebie samą, o godność i wolność przepojone są proste, silne, zwarte słowa, głęboka wymowa ciszy, bijąca na nas w podziemiach Reduty z oświeconego krążka sceny.

Lina D.

Ferdynand Buisson



nestor pacyfistów francuskich, odznaczony w r. 1927 pokojową nagrodą Nobla, zmarł w wieku 91.

Rekordowa ilość przekładów

Rekordową tę ilość przekładów zyskał głośny pisarz amerykański Upton Sinclair, którego dzieła przełożono, jak się okazuje, na wszystkie języki świata, szczytując się piśmiennictwem. Razem przekładów tych jest 525 wydań; z tych najwięcej (104) przypada na język rosyjski; następują Niemcy (36), Japonia (30), Szwecja (27) itd. Wśród języków europejskich nie brakuje ani jednego. Chiny liczą (na rozmaite języki w Chinach) 20 wydań, Indie i Ceylon po jednym. Są też przekłady na żydowski i na język staro-hebrajski. Sekretarz Sinclair'a, który układał ten spis, zapewnia, że praca jego wymaga jeszcze uzupełnień.

Królowa gra na trąbce

Wspaniały epizod wydarzył się w pałacu królewskim. Podczas przyjęcia orkiestry armii zbawienia królowa kazała sobie podać trąbkę, którą wreczył jej kapelmistrz Twitchin. Podniosła ją do ust i maszerując wojskowym krokiem przez salę przyjęć, zagrała parę sygnałów żołnierskich. Obecni zdumieni się, gdyż nikt, nawet król Jerzy, nie wiedział o tej umiejętności królowej.

JACQUES CONSTANT

Głos z oddali

Chociaż Edgar Santeuil posiadał mało zrozumienia dla radja, przy noszącego na swych falach mieszającą arcydzieł muzyki, największych głupstw rewjowych, ogłoszeń i fałszywych wiadomości agencji, posiadał jednak odbiornik 7-lampowy.

Był to stary model, liczący sobie wiele już lat. Mieścił się w wielkim pudle i funkcjonował zapomocą akumulatora, ponieważ powieściopisarz czuł strach przed metalicznymi dźwiękami, które słyszy się gdy odbiornik włączony jest do sieci.

Tego dnia Santeuil był bardzo zajęty od rana, przerywając sobie tylko obiadem i kolacją. Więcej niż od miesiąca ślezał nad męczącą pracą, która jednak z literaturą miała związek bardzo odległy. Z pewnością wolałby poświęcić się jakieś pracy bardziej duchowej, wolałby zasiać do maszyny do pisania w chwilach większego natchnienia. Na nieszczęście jednak jego wydawca nazaczył mu określony termin, a dla zadośćuczynienia nowoczesnemu życiu trzeba produkować coraz więcej.

Jednakże i natężenie umysłowe ma swe granice, których nie należy przekraczać. Santeuil zebrał swe kartki, uporządkował je i nałożył pokrowiec na maszynę do pisania. Spojrzał na zegarek: była

godzina 10. Machinalnie usiadł przed swym odbiornikiem i przekreślił gałkę. Chciał usłyszeć stację Poste Parisien. Zaledwie jednak ruszył kondensatorem, usłyszał jakiś głos, mówiący w obcym języku. Santeuil nastawił uszy, próbując stwierdzić co to za stacja. Naprawdę. Posiadał na tyle znajomości języka rosyjskiego, aby stwierdzić, że jego daleki rozmówca mówi w jakimś języku słowiańskim. Powieściopisarz nie rozumiał wszystkiego, a tylko tyle by odgadnąć główny sens zdań. Skąd to pochodziło? Z Warszawy, Pragi czy Belgradu? Chciał już przekreślić gałkę, by znaleźć inną stację, gdy usłyszał wyraźnie tę zapowiedź:

— Mamy szczęście gościć w naszym mieście sławną francuską śpiewaczkę, Żermę Derosny, która zgodziła się wykonać dla naszych słuchaczy swój światowy sukces: „Białe róże”.

Orkiestra rozpoczęła, a krystalowy głos, który Santeuil znał dobrze, rozoczał piosenkę.

Usłyszał dwie pierwsze zwrotki, potem głos zaczął się rozplywać, niktąć i wkrótce duet niemieckich harmonistów zawiadnął zwycięsko aparatem. Santeuil uparł się, by znaleźć stację, z której śpiewała Żermę Derosny, ale musiał się po chwili uznać za pokonanego.

Rozgniwany i zniechęcony prze-

rwał odbiór i zagłębiwszy się w klubowym fotelu pogrzyził się w przeszłość.

Mianowicie Żermę Derosny była kochanką Santeuila ze dwaście lat temu. Od chwili, gdy został zdemobilizowany. Młody pisarz, mający w dorobku do tego czasu jedynie kilka szkiców, które ukazały się w krótko żyjących czasopiśmie, nie miał również pieniędzy, a tylko niezmiernie upojenie nadziejami.

Miał w swej szufladzie plany dziesięciu powieści i tytuł scenariuszy filmowych lub komedjowych. A więc Żermę szukała nie tyle miłości, nie tyle samych pieniędzy, a tylko tyle by odgadnąć główny sens zdań. Skąd to pochodziło? Z Warszawy, Pragi czy Belgradu? Chciał już przekreślić gałkę, by znaleźć inną stację, gdy usłyszał wyraźnie tę zapowiedź:

Żermę zaś znalazła sławę o wiele prędzej. Posiadała bowiem naprawdę zachwycający głos, a żywiołowy sposób wykonywania piosenek przysporzył jej wielkich sukcesów. Śpiewała najpierw w „Europie”, a potem w „Empire”. Przez rozumiała reakcję, gdyż uważana przedtem Santeuila za nadczłowieczką, spostrzegła, że nie ma on talentu. Rozstała się z nim po napisaniu krótkiego listu pożegnawego, nie podając swego adre-

su, ani nie dając możliwości obrony temu, którego niegdyś tak kochała. Santeuil cierpiał bardzo, gdyż kochał ją szczerze i napróżno usiłował gdziekolwiek spotkać się z nią.

Odkrywała ona w tym czasie dłuższe tournée po Ameryce Południowej. Nakoniec dowiedział się, że wyszła bogato zamąż i że opuściła estradę w wyniku zapalenia gardła. Później nie słyszał już nic o niej i przywykł uważać ją za umarłą.

Przez dziwną ironię losu sześć Santeuila zbiegło się w czasie z wyjazdem Żermę. Jego powieść „Ekstaza” ujrzała wreszcie światło dzienne i doznała ciepłego przyjęcia ze strony publiczności i krytyki. Jego duma była całkowicie zaspokojona, ale nie doznawał on z tego powodu takiej radości, jaką miałby, gdyby Żermę mogła mu powiedzieć swym pięknym głosem:

— Ach, mój drogi, jaka jestem zadowolona.

W ciągu tego czasu Santeuil poznał bliżej wiele kobiet, lecz żadna nie wywarła na nim takiego wrażenia, jak Żermę.

A oto teraz okazuje się, że ona żyje i że ciągle jeszcze śpiewa. Czy sty timbre jej srebrzystego głosu wydobywał się przecież z tej czarowanej skrzynki. Nagle pisarz odczuł niepoahamowaną potrzebę ujżenia jej znowu. Czy wie ona, że on ma jeśli nie sławę, to przynajmniej powodzenie? Santeuil zapatrzył się w pismo radjowe, podające koncerty nadawane przez

wszystkie stacje europejskie i szukał w niem nazwiska Żermę. Nie znalazł go jednak. Z pewnością artysta, który występuje tylko przypadkowo, nie figuruje w programie.

Zwrócił się nakoniec do syndykatu radjowego i dowiedział się, że artystka wraca niebawem do Paryża, gdzie zresztą stale mieszka przy ulicy de Bruxelles 48.

Santeuil kazał sobie dwa razy powtórzyć usłyszaną wiadomość, gdyż osłupiał ze zdumienia, dowiadując się, że Żermę mieszka w tym samym domu, co i on.

— W każdym bądź razie — powiedział — znam nazwiska większości lokatorów i mogę z całą pewnością stwierdzić, że niema tam żadnego, który nazywałby się Derosny.

— Przepraszam bardzo — odpowiedział jego interlokutor — Żermę na jest żoną doktora Bontemps, laryngologa. Opowiadają, że posłała go z wdzięczności, gdyż wyleczył ją z choroby strun głosowych.

Doktor Bontemps to lokator z pierwszego piętra. A więc Żermę, to ta tęga kobieta, którą Santeuil zauważył kiedyś, schodząc ze schodów. O! nie trzeba próbować odwrócić biegu rzeki czasu!

Za każdym razem, gdy powieściopisarz mijał drzwi doktora Bontemps, przyspieszał kroku w bojaźni, że ujrzy tę, która nie jest obecnie niczem innym, jak karykaturą dawnej Żermę, którą niegdyś tak kochał.

(Tom. W. Z.)

Młode Niemcy o Goethem

Uroczystości setnej rocznicy śmierci największego poety nie mieckiego wywołały w obec. rozpolitykowanego Niemczech, w kraju, przetrwanym do głębi ostrym, tnącym lemiem kryzysu, bezrobocia, radykalizmu i szowinizmu, istny połów oświadczeń, referatów, artykułów, listów otwartych do redakcji pism.

Zwłaszcza niektóre z listów otwartych, skierowane do pism o zabarwieniu politycznym, a pochodzące od młodzieży szkolnej i studentów, są ciekawsze od rozmaitych oficjalnych, uroczystych artykułów, gdyż ukazują w przekroju charakter, nastrój i umysłowość współczesnej, powojennej młodej generacji w kraju, którym wstrząsają dreszcze gorączki politycznej, ekonomicznej i społecznej.

Oto co pisze np. wychowawca gimnazjum w Hanowerze, 18-letni młodzieniec:

„Zajmowałem się Goethem w szkole, ale nie z własnego popędu. Dlaczego? Czytałem, aby móc się lepiej zorientować w życiu. Goethe nie może mi pomóc w tym kierunku, gdyż żył on i tworzył w innym zupełnie okresie, gdy życie stawiało przed ludźmi inne, niż dzisiaj problemy do rozwiązania. Goethe był istotnie wielkim pisarzem, to też interesuje mnie on, jako człowiek i twórca, oglądany poprzez jego dzieła. Ale jestem tylko chłodnym obserwatorem. Goethe ani mnie fascynuje, ani rozgrzewa”.

Córka robotnika, 19-letnia wychowanka, stypendystka gimnazjum w Berlinie, pisze:

„Sądzę, że Goethe był naprawdę wielkim człowiekiem. Ale nie należy przesadzać i przypisywać mu zainteresowań, których nigdy nie żywił. Nie lubił np. wcale muzyki”.

Nie wydaje mi się, aby dzieła Goethego przestarzały się. Mogą one jeszcze i dzisiaj sprawić dużo przyjemności i ważne mu czytelnikowi. Ja zwłaszcza lubię i cenię Fausta. My, młodzi, możemy skorzystać nawet z tego dzieła, widząc jak Faust, dzięki twórczej pracy, staje się człowiekiem dobrym i działającym dla dobra otoczenia i społeczeństwa”.

Tancerka baletu operowego w Dreźnie, 20-letnia dziewczyna, pisze:

„Od czasu, gdy wyszłam ze szkoły, nie czytałam Goethego. W szkole, gdzie otrzymywałam w małych dawkach prozę i poezję Goethego dwa razy na tydzień, nienawidziłam go. Ale w ostatniej klasie zmieniłam moje o Goethem zdanie, widząc, że poza obcą mi formą je go dzieła kryją się zagadnienia o treści i dzisiaj aktualnej”.

Student wydziału chemicznego na uniwersytecie w Berlinie, 22-letni młodzieniec, pisze:

„Dajcie mi spokój z waszym Goethem! Należy litować się nad tym człowiekiem. Mam do syć tej gadaniny i pisaniny o nim, a sądzę, że i inni są tego samego zdania. Ci, którym jak i mnie wbijano w głowę klasyków, nie będą chcieli słyszeć o nim. Wątpię bardzo, czy Goethe, o ile był istotnie wielkim człowiekiem, byłby w stanie wytrzymać i przetrwać te uroczystości, organizowane ku jego czci. Życzymy sobie, aby przeszły one jaknajprędzej”.

E. B.

Indywidualizm czy kolektywizm?

Na marginesie książki Alfreda Döblina: „Wiedzieć i zmieniać”

Wśród licznych książek, omawiających palącą kwestję stanowiska inteligencji względem ruchu robotniczego i walki klas, ukała się jeszcze jedna. Zwraca uwagę swą oryginalnością pojęć, nb. bardzo mętnych i dobitnie charakteryzuje stanowisko pewnego odłamu inteligencji. Książka ta nosi tytuł „Wiedzieć i zmieniać” („Wissen und verändern”), a autorem jej jest Alfred Döblin.

Już sama forma zwraca uwagę. Jest to szereg listów otwartych, odpowiadających na list również otwarty pewnego młodego inteligenta. Zwraca się on do Döblina z zapytaniem, jak się ma zachować względem męczącej teraźniejszości, jakie ma zająć stanowisko wobec niesłychanych przewrotów pojęć i stosunków, odbywających się obecnie na świecie. Döblin, po skromnych zapewnieniach o własnej marności (Poco to? Wygląda jak parcia walizeczka i III klasa Makuszyńskiego!) przystępuje do analizy stosunków.

Pierwsze jego oświadczenie brzmi, że jest źle i że trzeba stosunki społeczne zmienić. Klasa robotnicza jest krzywdzona, ustrój kapitalistyczny marnuje niesłychanie ilości energii i środków materialnych.

Słusznie. Nikt nie może zaprzeczyć. Ale już potem mamy bohaterki atak na walkę klas. Döblin neguje tezę, że walka klas spowoduje dyktaturę proletariatu, a ta stworzy nowy ustrój. Dowodzi tego nie faktami żywymi, czy powodami istotnymi, ale suchą dła lekturką, młóceniem słomy, scholastyczną dedukcją w rodzaju: „Myślę, więc jestem, albo tylko wtedy jestem, gdy myślę, albo: Tylko jako myślące Ja istnieje — albo: Tylko w moim Ja można znaleźć realność i pewność”.

Przypomina to najbrzydlwsze czasy słownego młócenia słomy teoretycznej. Döblin nie widzi rzeczywistości; czyni dla niego nie istnieją. Kręci swój dialektyczny młynek modlitewny i jest zadowolony. Z dyktatury proletariatu nie powstanie ustrój przyszłości, bo nie może powstać z czegoś, co tego drugiego nie zawiera. Dla czego nie zawiera, skąd Döblin to wziął, zachowuje dyskretnie dla siebie.

Biednemu studentowi, który nie czy się w niepewności, i wszystkim inteligentom tego nie zdradza. Następnie Döblin odrzuca materializm dziejowy. Wśród szeregu argumentów, stojących na ogół na poziomie poprzednio przytoczonych, znajdują się: Człowiek logiczny nie może prająć, że literatura (literatura wogóle dla Döblina jest alfą i omegą wszystkiego) i moralność zostały wytworzone przez warunki ekonomiczne. Wytworzyła je dusza ludzka. Młynu i maszyny parowej nie wynalazły warunki ekonomiczne ale ludzie. Döblin zda się zapominać, że w innych warunkach ekonomicznych ludzie tych wynalazków by nie dokonali.

Najstraszniejszą zgorą dla uduchowionego i przeduchowionego Döblina jest kolektywizm. Za najokropniejszą rzecz uważa, że robotnicy w swych organizacjach stali się armjami, a przestali być indywidualniami. Strach go zdejmuje przed rewolucją. „Droga, na której możnaby osiągnąć nowy cel, nie zawiera niczego, co zaszczytałoby stare wartości”. Ale jaka ta droga jest, którą prowadzi, jak na niej postepować, tego Döblin w całej swej obszernej książce nie mówi. Prawdopodobnie dlatego, że nie wie.

W wyniku tych wszystkich mętnych rozważań, zaprawionych gęsto cytowaniami z Nietzschego, autor

stwierdza: Miejsce inteligencji jest zupełnie wyraźne: przy boku robotników we froncie przeciw feudalizmowi i pozornemu mieszczaństwu (Schein - Bürgertum). Ale zaraz dodaje: „Nasze (?) miejsce jest nie w szeregach proletariatu, ale przy jego boku”. Oto sedno rzeczy! Döblinowi nie podoba się proletariatu. Ten ostatni ma brzydki zapach, nie czytuje Nietzschego, który się Döblinowi podoba, ewentualnie lekceważy go zupełnie, „ducha uważa tylko za nadbudówkę”. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, nie można przecież wymagać od wysoko uduchowionego autora, aby stanął w szeregach proletariatu. Obok niego tak, bardzo chętnie.

Ale postawię sobie ściankę, w mojej przegródce rozpyłę perfumy duchowości i nietzscheizmu. Będę wam pomagał, ale nie bardzo, bo się obraziłem. Przecież Engels powiedział do robotników: „Gdy przyjdzie do was ktoś z burżuazji, aby z wami pracować, patrzcie mu na ręce; a gdy będzie to inteligent, patrzcie mu na ręce dwa razy pilnie”. Dlatego nie bawię się z wami.

Döblin, który wszędzie używa zaimka „my”, stwarza iluzję, że stoi za nim większa ilość ludzi. Tak jednak nie jest. Nie znajdzie się chyba wielu inteligentów, którzy chcieliby odrzucić wszystkie kryteria, a na ich miejsce nie postawili niczego nowego, jak to uczynił autor książki „Wissen und verändern”.

Na to wszystko odpowiedź jest jasna. Döblin jest zbyt inteligentem, aby mógł zgodzić się na kolektywizm. Poczucie sprawiedliwości społecznej każe mu stanąć po stronie robotników, ale nie w ich szeregach.

M. Hor.

Fotografowany mord

W ciekawy sposób odkryto w Chicago mordercę. Ołtarz był francuz nazwiskiem Etienne Lelong, który przed kilkudziesięciu laty wyemigrował do Chicago, gdzie pracował jako fotograf. Przed dziesięciu laty otrzymał Lelong spadek, który mu uszczęśliwił życie spokojne i bez trosk. Kupił sobie mały domek i ostatnie lata swego życia poświęcił eksperymentom nad udoskonaleniem metod barwnej fotografii. Lelong był człowiekiem bardzo skromnym i prowadził życie nusterlnika. Żadnej służby nie miał, ani też nie przyjmował u siebie nikogo.

Przed kilku dniami znaleziono go nieżywym. Chłopak piekarski, który codziennie rano przy nosił świeże pieczywo, zastał mianowicie drzwi zamknięte, a nikt mu nie otwierał, chociaż gwałtownie dzwonił. Zawiadomił o tem policjanta, który w łowarzystwie dozorey domu otworzył drzwi. Laboratorium było zupełnie zniszczone, a pod stołem leżały we krwi zwłoki fotografa. Sprawca zamordował go, używając ciężkiego narzędzia, którym uderzył go w głowę. Aparaty fotograficzne zostały zdemolowane, a całe uszedł tylko jeden aparat, zawierający kamerę filmową, która widocznie była czynną w chwili, kiedy morderca wszedł do pokoju. Przyjął należy, że stary Lelong nie zauważył mordercy. Tem sobie wytłumaczyć można, że aparat automatycznie podchwycił fotografię mordercy. W ten sposób ustalono, że mordercą był włamywacz Cheston, którego też aresztowano.

Fotografia w ciemnościach

W kilka tygodni po śmierci Eastmanna zostały dokonane badania jego nad fotografią w ciemności z pomocą ultraczerwonych promieni. Wrażliwość używanych tu klisz jest tak wielka, że trzeba je wkładać do lodu, by nie straciły swych własności przez nadmierne pochłanianie ciepła środowiska, w którym się znajdują. Wynaleziono nowy barwnik czerwony, zwany ksenocjaniną, dzięki któremu udało się wykonać te klisze. Przy pomocy ksenocjaninowych klisz zdjęć można robić nawet przy mgle.

Kościół w Paryżu

Idąc za odezwą kardynała Paryża, który chce budować kościoły, aby zwalczyć bezrobocie, zebrano w Paryżu tyle pieniędzy, że w przeciągu 4 miesięcy rozpocznie się budowa 32 nowych kościołów.

Trudno o większą naiwność czy złośliwość w czasach, gdy po kilkanaście osób dusi się w ciasnych izdebkach.

Król Alfons zapomina o damie serca

Hiszpańska artystka teatralna, Carmen Moragas, która przez szereg lat była oficjalną kochanką Alfonsa XIII, obdarzając go dwójkiem dzieci, obecnie znów ma zamiar wstąpić na deski sceniczne. Będąc bardzo piękną kobietą, a jedno cześnie utalentowaną aktorką, odniesie chyba w Madrycie szereg sukcesów. Niektórzy utrzymują, że ten krok senory Moragas został spowodowany wstrzymaniem przez eks-króla wypłat na utrzymanie.

Nil i Mussolini

będą bohaterami dwóch następnych utworów Emila Ludwiga

W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył Emil Ludwig, że pisze obecnie dzieło pt. „Nil, historia pewnej rzeki” i w tym celu wybiera się znowu do Afryki. Przed siedmiu laty był w Egipcie i mógł się bliżej zaznajomić z Nilem. Wówczas już zrozumiał, że rzeka ta jest właściwie symbolem przecięcia żywiołów przez ducha ludzkiego. Gdy przed 12 laty swem dziełem o Goethem stworzył nową formę biografii, nie przeczuwał, iż stał się ojcem mody, a gdy to skonstatował, postanowił modę tę porzucić przekonawszy się, iż nawet generałowie pruscy zaczęli tej modzie holdować...

Obecnie pracuje nad nową formą biografiki, której motywów zaczerpnął z dzieł niemieckiego geografii, Fryderyka Ratzla. Powiedział sobie, że mu si być rzeczą możliwą opowiedzieć dzieje pewnej rzeki od jej źródła aż do ujścia, tak, jak się opowiada dzieje charakteru ludzkiego. To jest możliwym, rozumie się, jeśli mowa o Nilu, ponieważ jest to na całym świecie jedyna rzeka, która stworzyła sobie swój kraj, bo Egipt jest właściwie prezentem Nilu.

Trzy razy był już Ludwig w Egipcie, by studjować tę rzekę. Przy tej sposobności rozmawiał kilkakrotnie z królem Fuadem, który był wobec niego bardzo szczerzy i wiele mu opowiadał interesujących rzeczy. Król Fuad ma bardzo bogate doświadczenie, ponieważ w 50 ro-

ku życia został królem, miał więc dość czasu, by poznać świat. Także Anglicy byli wobec niego bardzo uprzejmi; nawet wada Abisynji odczyli je go karawanę swoją opieką.

Dalszem jego dziełem będzie biografia Mussoliniego. Będzie to nowa forma, o której narazie nie chce bliżej niczego powiedzieć, w każdym razie nie będzie to dzieło o faszyzmie, lecz czemś w rodzaju studjum psychologicznego, zawierającego opis świata wewnętrznego twórcy faszyzmu.

Na pytanie, jak wycenia sytuację piśmiennictwa i pisarza w czasach naszych, oświadczył Ludwig: „Nigdy nie mogłem tego zrozumieć, dlaczego niektórzy autorzy skarżą się na naszą epokę, względnie na trudności, wysunięte przez cenzurę, jawną, lub ukrytą. Właśnie te trudności dają pisarzowi rozmaite możliwości. Czyż może być czas lepszy dla pisarza, niż chwila obecna, w której prowadzi się muci namiętą walkę o idee? Zresztą dawna hierarchja, prowadząca pisarza poprzez rozmaite stopnie, od dziennikarza przez esaisistę, historyka, powieściopisarza do „poety”, jest dziełki Boga już przestarzała, a my zbliżamy się coraz bardziej do typu „ecrivain” pojęcia, które we Francji oznacza wszystkich ludzi pióra. Ja coprawda — mówi Ludwig — mam to szczęście, że piszę w kraju, w którym nie istnieje cenzura, ale namiętnie mnie a-

takowano i oczerniano, tak, że w ten sposób prowokowano mnie do walki. Gdy pisałem o Napoleonie, lub Goethem, podziwiano mnie, gdy się jednak odważyłem pisać krytycznie o Wilhelmie II, zaczęło mnie zjadliwie krytykować

Dziwi pana, że interesuję się wodzem faszyzmu; ale ja zawsze bardziej interesowałem się osobistościami, niż partiami, a obecnie, w momencie, kiedy wszystkie partie znajdują się niejako w rozkładzie, jeszcze mniej mam ochoty przyłączyć się do jakiegokolwiek partji z wyjątkiem tej jednej, do której zawsze należałem, t. j. partji przeciwko wojnie.

Dlatego obojętnie przyjmuje, jeśli mnie moi wrogowie usiłują nazwać faszystą. Shaw umie także strzec swej wolności. Nie ma żadnej formy państwa, któryby była jedynie zbawienną. Epoki i ludy domagają się rozmaitych form państwa. My w Niemczech musimy dzisiaj mieć demokrację, są natomiast ludy, którym teraz jest lepiej z inną formą państwa. Jeśli więc żąda pan odnienne jasnej odpowiedzi, czy zmieniłem swój stosunek do demokracji, mogę tylko to jedno odpowiedzieć: W stosunku do Niemiec współczesny absolutnie nie, gdyż Niemcy z historycznych i psychologicznych powodów mogą znaleźć swoje ocalenie tylko w demokracji”.

St. LUCK

„NASI BIJA”

Zakład o słoninę

Tkaczyk, mój kompan najbliższy, to jest osoba, która o mnie dbała najbardziej, gdyż żyłem z nim w wspólnocie majątkowej, był zły. Złość jego miała słuszną podługę: przede wszystkim, spóźniwszy się na nocleg w chacie, mieliśmy obaj bardzo niedogodne miejsca — pod jakąś ławką, gdzie się na wet dobrze wyciągnąć nie było można — a następnie w plecach naszych okazał się brak żywności, który narazie trudno było uzupełnić.

— Nie wiem, co zrobić — mówił, — apetyt mam, jak nigdy, zjadłbym wołu — a tu, jak na złość, mamy razem kilka sucharów i cebulę.

— I ja jestem dziś wyjątkowo głodny — odrzekłem, — możebyś mógł co kupić — pieniędzy mam dosyć.

— Trzeba spróbować — Tkaczyk, nie zważając na spóźnioną porę, wyszedł z izby, zabierając kilkadziesiąt kopiejek ze sobą. Po jakimś czasie wrócił, dźwigając bochenek chleba i kawał grubej słoniny, ważący dobre kilo.

Ogarnęło mnie wielkie zadowolenie na myśl, że będziemy mieli dobrą kolację. Tkaczyk wyciągnął ze swojego worka składaną patelnię, którą znalazł w polu i wziął się przy moim współdzieleniu do krajania słoniny i cebuli.

Operacjom naszym przyglądali się z zawiścią nasi koledzy, dla których przygotowywana przez nas potrawa była największym smakołykiem. Najbardziej zazdrościł nam wiecznie głodny, gruby fryzjer, Belman, który przez skąpstwo żałował sobie wszystkiego, a teraz bezwstydnie obliżywał się głośno i stroił żalosne miny.

— Wiesz, Tkaczyk, — zadrwiłem, — Belman tak wygląda, jakby gotów był sam zjeść całą słoninę.

— Eh, nie zjadłby tyle — odezwał się czyjś głos.

— Założę się, że zjem — wystąpił z propozycją Belman.

— Dobrze — odpowiedzia-

łem, — zgadzam się na zakład, ale musisz się podjąć zjeść całą słoninę nie dłużej, niż w ciągu jednej godziny i to zupełnie bez chleba. W przeciwnym razie obowiązany jesteś tytułem przegranej zapłacić nam rubla, którego masz niezwłocznie złożyć u jednego z naszych koleżków.

— Zrobione — i Belman wyciągnął drobniaki, które uzbierał sobie na naszych brodach i czuprynach. Wydzielili z nich po skrupulatnym liczeniu rubla i oddał go w trzeciej ręce. Spojrzałem na zegarek i ustaliłem czas, w którym zakład się rozpoczął.

Nakrajane przez nas plasterki tłuszczu Belman wysmażył na patelni, dojadając do nich — zamiast chleba — kawał surowej słoniny. Ten eksperyment powtórzył bez trudu dwa razy. Przy czwartej porcji widać było, że jedzenie nie idzie mu łatwo. Dał sobie jednak radę. Miał jeszcze jedno, ostatnie danie do spożycia i to mu się najmniej uśmiechało. Odpoczął kilka minut, spojrzął na zegarek, czy ma jeszcze dużo czasu i wziął się wolno do krajania reszty.

Zamieniliśmy się wszyscy, siedzący przy stole, we wzrok; ani jeden ruch Belmana nie uszedł naszej uwagi. Wysmażył to, co nakrąjał i bez pośpiechu konsumował skwar, waczając pozostałą surową słoninę w roztopionym szmalcu. Brakowało kilka minut do upływu godziny, kiedy cały zapas słoniny był zjedzony.

Belman zakład wygrał. Odano mu jego rubla. Nie zdążył go schować do kieszeni, kiedy musiał pędzić na dwór, gdzie pod samą chatą dostał gwałtownych wymiotów. Gdpokutował dość ciężko zakład, ale było to słabe pocieszenie dla nas: zostaliśmy na kolację pozbawieni najlepszego przysmaku, którego zrzekliśmy się w tak lekomyślny sposób.

Byliśmy radzi, że zakład nasz nie dotyczył chleba, przyniesionego przez Tkaczyka, którym zapełniliśmy zgłodniałe nasze

żołądki i udaliśmy się na spoczynek na nasze miejsca pod ławką.

W nocy obudzony zostałem wrzaskami. Okazało się, że Tkaczyk walił z całej siły Belmana, który leżał nad nim i załatwiał we śnie — może na skutek przejedzenia — wprost na głowę Tkaczyka pewną ludzką płynną potrzebę. Belmana wyniesiono do sieni, gdzie musiał nieborak, w zimnie spędzić resztę nocy.

Dwie ochotnice

Do pułku naszego przydzielono dwie ochotnice: Szurę i Maszę. Obie dopiero w tym roku ukończyły gimnazjum w jakimś kozackim mieście (czy to w Czerkasku, czy w Noworosyjsku); były najlepszymi przyjaciółkami w szkole i uciekły z domu wbrew woli swoich rodziców. Na początku czyniono im pewne trudności, tembardziej, że ojciec jednej z nich, jak się barzo ustosunkowany człowiek, gorliwie szukał swojej jedynaczki po całej Rosji. Ostatecznie udało im się prześlagać rodziców i postawić na swoim. Zostały w wojsku, a — ze chęcią — koniecznie walczyć w okopach — przysłano je do nas.

W męskim stroju żołnierskim miały dziarski wygląd. Szura była średniego wzrostu, ładna i bardzo kobieca. Oczki jej strzelały na wszystkie strony — wkrótce nam wszystkim zawróciła głowę. Masza — wysoka i silna — była bardziej męska. Głos miała gruby, w którym przebijała stanowczość. Zachowanie jej w stosunku do naszego otoczenia było szczere, ale przedziej koleżeńskie, niż kobiece. Jeżeli mogła się czemś wyróżnić od przeciętnego żołnierza, to tylko tem, że ukończyła średnią szkołę, a więc była tak zwanym żołnierzem z cenzurem naukowym.

Zaprzyjaźniliśmy się. Więcej odpowiadała mi Szura, która podobała mi się swą świeżością i dziewczęcością. Musiałem jednak przeboleć, że ta dziełatka nie udzielała mi więcej uwagi, niż innym: miała do swojej dy-

spozycji cały pułk, gdzie mogła wybierać wśród wielu młodych i pięknych oficerów — a ja wszak byłem tylko zwykłym żołnierzem.

Zato Masza bardzo chętnie przebywała w moim towarzystwie. Dzielila się ze mną wrażeniami i opowiadała niektóre swoje przeżycia. Była to rozgarnięta i wesola pannica i nie rozumiałem — chociaż byłoby niepatryjotycznie zwrócić jej na to uwagę — jak mogła się zdecydować zamienić przyjemne życie w domu na uciążliwy pobyt na froncie w męskim przebraniu. Dopiero później sprawa się wyjaśniła. Okazało się, że Szura została uwiedziona przez jakiegoś oficera, który powołany na wojnę, zginął na froncie. Rozczarowana do ludzi i życia, Szura chciała popełnić samobójstwo. Masza, w tajemniczość w przeżycia Szury, namówiła swoją przyjaciółkę do wspólnej ucieczki na front. Szura dała się przekonać i teraz obie paliły się do walki za ojczyznę, marząc po cichu o chwale.

Długi czas trzymano obie dziewczyny przy sztabie. Kiedyś, korzystając z ich obecności, zorganizowaliśmy amatorski teatr. Ja zostałem mianowany nyrzeżyserem, a funkcje aktorów pełniło kilku inteligentniejszych żołnierzy i obie ochotnice. Scena i widownia mieściły się w pustej stodole.

Graliśmy jakieś okropnie sentymentalne sztuczki z żołnierskiego bytu. Nasze dwie damy miały wielkie pole do popisu. Role swoje zagrały świetnie. Obie bezsprzecznie posiadały zdolności sceniczne. Sztukę powtórzyliśmy kilka razy, by ją mogli podziwiać wszyscy żołnierze naszego pułku.

Po tych dość wesolych chwilach, nastąpiły ciężkie czasy, gdyż pułk nasz zajął niebezpieczne pozycje, mając naprzeciw siebie najlepsze niemieckie formacje.

Niemców bano się u nas, jak djabłów. Widziano, że się nie poddają dobrowolnie, przekładając śmierć od niewoli, i że bardzo źle traktują rosyjskich jeńców. Poza tem obawiano się

ataków gazowych, które na naszym froncie, mającym za przeciwników wojsko austriackie, były dotychczas zupełnie nieznanymi, a o skutkach których opowiadano nam straszne historie. Z dnia na dzień miano nas zaopatrzyć w maski przeciwgazowe, z którymi jednak nie umieliśmy się obchodzić.

Wtedy to, na usilne prośby naszych żołnierzy rodzaju żeńskiego, wysłano obie ochotnice na pozycje. Dano im do ręki karabiny, którymi władaly niegorzej od niejednego młodego rezerwisty i wcielono je do dwóch różnych kompani, zajmujących najbardziej wysunięte punkty na linii. Dziewczyny spisywały się nad wyraz odważnie. Masza objęła służbę przy karabinie maszynowym, z którym nauczyła się obchodzić, jak doświadczony strzelec. Szura chętnie przyjmowała udział w najniebezpieczniejszych wywiadach i śmiesznie wyglądała, obwieszona bombami i uginająca się — choć zawsze chwacka — pod ciężarem karabinu. Dochodziły mnie wieści, że Szura spała w oficerskich schronach i oddawała się oficerom może nie tyle z przyjemności, ile, spełniając sumienne obowiązki wzorowego żołnierza.

Obie dziewczyny nie zabawiły jednak u nas długo. Wojna przyniosła jej swoim ciężkim butem, który wycisnął z nich, ile było można, a potem kopnął je precz: Masza została ranna przy karabinie maszynowym i zmarła w szpitalu, a Szurę przedstawiono do odznaczenia krzyżem św. Jerzego 4-go stopnia. Lecz nie sądzonem jej było otrzymać tego owodu bohaterstwa w naszym pułku; po jakiejś wizycie u lekarza, wysłano ją, jako chorą na syfilis, do szpitala w głębi kraju — była to druga, najmniej pożądana nagroda, na jaką sobie zasłużyła na froncie.

Tak się skończyła epopeja dwóch miłych dziewczątek, które w najlepszych zamiarach przyszły na front i cięła swoje złożyły na ofiarę umiłowanej ojczyzny.

FRANCISZEK MOLNAR

Nietaktowny człowiek

Nietaktowny człowiek (do pokojówki): Powiedz mi, skarbie, czy mieszka tu pan dr. Mayer?

Skarb: Przepraszam pana, ja nie jestem pokojówką. Należę do rodziny, a pan Mayer rzeczywiście mieszka tutaj.

On (będziemy go od teraz tak nazywali): Święty Boże, Stokrotnie proszę o wybaczenie, droga pani! Niech mi pani wybaczy, ale nie poznałem pani. „Mój skarbie” — powiedzcie coś takiego obcej pani, matce dzieci!

Pani: Nie jestem zamężna, ani nie jestem matką. Jestem młodszą siostrą pani domu.

On: To się nazywa pech. Stokrotnie proszę mi wybaczyć. To się już nie powtórzy. (Przyjmując wyszukany ton). Proszę więc, łaskawa pani, zameldować mnie u pani Mayer. Zaproś mi mnie w Toblach na five o'clock. Korzystam więc z okazji i wpadam na chwilę.

Pani: Proszę wybaczyć, ale woda cieknie z pańskiego parasola.

On: Przepraszam. W tej chwili go odłożę. (Wiesz mokry pa rasol na płaszczu, należącym do pani domu).

Pani: Pan pozwoli do salonu. Zaraz zawiadomię moją siostrę.

(Nietaktowny człowiek udaje się do salonu i czeka. Po kilku minutach ukazuje się pani domu).

On: Dzieńdobry pani, witam serdecznie... Co słyhać?

Ona: Dziękuję. Niestety mój chłopczyk jest nie w porządku. Zachorował na dyfteryę.

On (współczując): No, to nie jest takie straszne!

Pani domu: Tak?... (patrzy wielkimi oczami).

On: Co porabia małżonek? Żałuję, że nie zastałem go w domu.

Pani domu: Przepraszam... mój maly płacze... wróć zaraz... (Wychodzi).

Młodsza pani: Proszę pana, niech się pan nie pyta siostry, co porabia jej mąż. Przedwczoraj został ogłoszony rozwód.

On: O, mój Boże!

Młodsza pani: Niech się pan nie przejmuję. Nie mógł pan przecież o tem wiedzieć.

On: Czy stało się coś?

Ona: Nie, dzięki Bogu. Mały czuje się lepiej.

On: No, widzi pani. Teraz, kiedy jest mu już lepiej, mogę to spokojnie powiedzieć: Szkoda byłoby, żeby musiał umrzeć tak młodo. To rzeczywiście rozkoszny chłopak, ten Jerzyk. Często myślałem o nim. Lubię go najwięcej z wszystkich dzieci moich znajomych. A do córki mej siostry mówię często, że mały Jerzyk Mayer jest dobrze wychowanym, miłym chłopczykiem.

Pani (chłodno): On się nazywa Karolek.

On: Niemożliwe!

Pani: Wydaje mi się, że ja wiem chyba, jak memu synkowi na imię...

On: Czy pani nie ma innego synka?

Pani: Nie, żadnego.

On: To wszystko jedno zresztą. Karol, czy Jerzy, lubię ich tak samo: Mógłby się nazywać nawet Habakuk. (Do siebie: „Psiakrew, ale mam dziś pecha”. Łamie sobie głowę, jak

kontynuować rozmowę. Spozstrzega na ścianie obrz. Ratuje się): Kto malował tego Lesser Ury?

Pani domu (chłodno): Licher mann.

On: To ci dopiero. (Chce poprawić swój błąd). Przepiękny obraz. Cenne dzieło mistrza. Znawczy cenią go na półtora tysiąca marek.

Pani domu (zimno): Kupiliśmy go za dwa tysiące trzysta.

On: Tak? (Siedzi jak na szpilkach).

Pani: Eksperci szacują go na sześć tysięcy.

On: No, eksperci, to są największe woły.

Pani domu: Mój brat faksował go. Jest profesorem akademji.

On: Akademia to coś innego. (Szuka nowego tematu, aby zapomnieć o starym). Czy można wiedzieć, kiedy rozpoczyna się u pani przyjęcia?

Pani domu (poruszona): W tym roku nie będę urządzać przyjęć. Zmiany w moich stosunkach rodzinnych...

On (aby oszczędzić pani nie miłych słów): O tak. Opowiada mi w mieście...

Pani domu (z biegunowym

chłodem): Już się trąbi o powodach...?

On: O, nie. Słyszałem tylko... (podnosi się).

Pani domu: Czy pan już idzie?

On: Muszę już niestety. Do widzenia pani. Życzę polepszenia małemu...

Pani domu: Karolkowi.

On: Oczywiście, Karolkowi. Trzeba się wystrzegać. Śmiertelność dziecięca w tych miesiącach.

(Zegna się. Młodsza pani odprawia go).

Młodsza pani (w przedpokoju): Pan zapewne nie wie, że dr. Mayer nosi tytuł radcy, a jego żona, mimo, że rozwiedzioną, nosi tytuł swego męża — radezyny.

On: Tak? Tego naprawdę nie wiedziałem.

Młodsza pani: Moja siostra myśli zapewne, że pan unika tytułu ze względu na rozwód. Dowidzenia panu.

On: Dziś mam pecha. (Prawdziwa pokojówka podchodzi i otwiera mu drzwi).

On: Dowidzenia pani radezyny.

(Odechodzi).

(Tom. Al. St.).